

**XXXVIII SESJA
RADY MIEJSKIEJ
W WOŁOMINIE
VI KADENCJI**

29 maja 2014 roku

**Protokół Nr XXXVIII/2014 z sesji Rady Miejskiej w Wołominie
z dnia 29 maja 2014 roku**

Radnych ogółem - 21

Radnych obecnych na sesji – 21

Listy obecności radnych, Przewodniczących Rad Osiedlowych i Sołtysów stanowią załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Przywitała wszystkich przybyłych na sesję Rady Miejskiej, w tym Burmistrza Ryszarda Madziara, Zastępców Burmistrza Sylwestra Jagodzińskiego i Grzegorza Mickiewicza, Skarbnika Gminy Anitę Grabowską, pracowników Urzędu Miejskiego, Prezesów Spółek Gminnych, Dyrektorów Jednostek Organizacyjnych Gminy, przedstawicieli Rad Osiedlowych, Sołtysów, przedstawicieli prasy.

Przewodnicząca Rady, na podstawie listy obecności, stwierdziwszy quorum, konieczne do prawomocności obrad otworzyła XXXVIII sesję Rady Miejskiej w Wołominie w dniu 29 maja 2014 roku o godz. 10:15 (Na sali obecnych było 19 radnych. Nieobecni to radni : Wojciech Plichta i Igor Sulich)

Pkt 1

Wybór sekretarza obrad

Do pełnienia funkcji sekretarza obrad radni wybrali radnego Rafała Białego w głosowaniu jawnym za - 19 głosów, przeciw-0, wstrz. - 0

Pkt 2

Porządek obrad został przesłany radnym wraz z zawiadomieniem o terminie sesji i treścią projektów uchwał (załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu)

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Odczytała wniosek Burmistrza Wołomina (załącznik Nr 3 do nn protokołu) dotyczący wprowadzenia do porządku obrad uchwał w sprawie:

- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn.: „Tereny obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny”;
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja I” położonego pomiędzy ulicami: Lipińska, Aleja Niepodległości, 1-go Maja, Oleńki w Wołominie;
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja II” położonego pomiędzy ulicami: 1-go Maja, Al. Niepodległości, północna granica rowu melioracyjnego do ul. Lipiny B w Wołominie;
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja III” położonego na południe od rowu melioracyjnego oraz ograniczonego ulicami: Al. Niepodległości, Lipiny Kąty, Lipiny B w Wołominie;
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wschodniej części wsi Leśniakowizna w gminie Wołomin;
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Strefa usługowo-produkcyjna Łukasiewicza II” w Wołominie;

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że przed kilkoma miesiącami część przedstawionych projektów uchwał była omawiana na sesji Rady Miejskiej. Wówczas Burmistrz i radni Rady Miejskiej, na wniosek mieszkańców podjęli decyzję aby te uchwały wówczas zdjąć z porządku obrad, aby dać sobie czas na zastanowienie się, dyskusję, na dokładne przeanalizowanie jeszcze tych planów. W tym czasie radni spotkali się. Burmistrz spotykał się z mieszkańcami. Uzyskiwano informacje i je przekazywano. Informacje te trafiały do mieszkańców i radnych. Dyskusja była bardzo burzliwa. Do burmistrza trafiały osoby, które były przeciwne tym planom i osoby, które pochwalały te plany. Wiele osób chciało by te plany były uchwalone jak najszybciej, ponieważ czekały na te plany osiem i jeszcze dłuższy okres. Dlatego też na kanwie spotkań z radnymi, Burmistrz podjął decyzję, by te plany trafiły pod obrady Rady Miejskiej w Wołominie, by Burmistrz i radni oraz mieszkańcy mieli jasną sytuację w jakim kierunku powinny pójść działania gminy i urzędu w kwestii tych terenów. Dlatego Burmistrz prosił o przyjęcie wymienionych planów pod obrady Rady Miejskiej w dn. 29 maja 2014 r.

Dominik Kozaczka – radny

Zwrócił się do Przewodniczącej obrad, by poszczególne punkty wniosku były głosowane oddzielnie, z racji tego, że radni chcą by jedne z uchwał były wprowadzone do porządku obrad a inne nie, a w szczególności plan dotyczący Starych Lipin. Radny uzasadnił to tym, że były organizowane dwa spotkania z radnymi. Na ostatnim spotkaniu z radnymi byli też mieszkańcy. Pan Burmistrz Ryszard Madziar był nieobecny na tym spotkaniu. Obecny był jedynie Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński oraz Naczelnik Paweł Seweryniak. Na spotkaniu uzgodniono, że ten plan nie będzie wprowadzony do porządku obrad. Zasugerowano wtedy, co zostało uczynione, żeby jeszcze na posiedzeniu Komisji Gospodarki na ten temat porozmawiać. Mieszkańcy i radni chcieli uzyskać odpowiedzi konkretne na wiele pytań. Te pytania zostały zanotowane przez Zastępcę Burmistrza Sylwestra Jagodzińskiego. Termin spotkania Komisji Gospodarki został wyznaczony na dzień 2 czerwca, a w przeddzień sesji, pod koniec dnia, około godz. 14-15, radni otrzymali informacje z Biura Rady miejskiej, że Burmistrz wprowadza te plany. Radny uważał, że to jest 'nie fair' z racji tego, że miało być spotkanie w poniedziałek poświęcone temu tematowi. Drugą sprawą jest fakt, że nie było to wprowadzone pierwotnie do porządku obrad, więc wielu mieszkańców może nie wiedzieć, że na sesji takie coś będzie głosowane. Zdaniem radnego inne plany mogą być głosowane, tylko uważał, że w porządku wobec wszystkich było, by to, żeby one znajdowały się na pierwotnej liście porządku obrad sesji, a nie były wprowadzane, można powiedzieć, taką „wrzutką” tuż przed sesją.

Na sesję przybył radny Igor Sulich godz. 10:25

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że w pierwszej kwestii podnoszonej przez radnego to Prezes MZO jest przygotowany do udzielenia wyczerpujących informacji na pytania i sugestie, które padły podczas czwartkowego spotkania. Co do wprowadzenia uchwał ws. mpzp do porządku obrad, to Burmistrz wydał polecenie w przeddzień sesji w godzinach porannych ok. godz. 10:00, by skontaktowano się z osobami zainteresowanymi tymi planami tj. liderów poszczególnych grup mieszkańców. Do nich zostały wykonane połączenia telefoniczne z informacją o toczącej się sesji i omawianiu tego tematu. Radni i mieszkańcy przez trzy miesiące mieli wystarczająco dużo czasu by wyrobić sobie zdanie na temat tych planów, na temat tego co one wnoszą, a czego nie wnoszą do rozwoju naszego miasta. Zdaniem

Burmistrza nastał moment żeby ten temat, w demokratycznym głosowaniu, został nierozstrzygnięty. Im wcześniej tym lepiej, bo wiele osób oczekuje, że zostaną podjęte konkretne decyzje w tych planach.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Zapytała radcę prawnego, czy rada może głosować blokiem, tak jak zaproponował Burmistrz, czy należy pojedynczo wprowadzać każda z uchwał ?

Adam Bieńkowski – Radca

Zrozumiał, że wniosek Burmistrza obejmuje pakiet projektów uchwał. Wobec tego to wniosek podlega głosowaniu radnych. Jeżeli Burmistrz nie sformułuje inaczej tego wniosku, a mianowicie, że będzie to kilka projektów osobno, a nie w całości jak to zostało sformułowane, wówczas można by było przyjąć głosowanie poszczególnych projektów. Natomiast w sytuacji, gdy jest to jeden wniosek, Radca Prawny uważał, że powinien być głosowany jako całość.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Stwierdził, że zostaną przyjęte do porządku obrad wymienione we wniosku uchwały, a następnie każda z tych uchwał będzie oddzielnie głosowana. Później podczas głosowania nad tymi uchwałami, radni będą mogli wyrazić swoją opinie na temat danego projektu uchwały.

Michał Milewski – radny

Zgodził się z radnym Dominikiem Kozaczka. Przyznał racje Burmistrzowi, że było dużo spotkań z mieszkańcami na korytarzach i były spotkania z radnymi. Jednak to posiedzenie Komisji Gospodarki, o której wspomniał radny Dominik Kozaczka miała być takim zebraniem wszystkich myśli, wszystkich zastrzeżeń, wszystkich wątpliwości w jednym pokoju. To miała być taka „klamra” spinająca tę trzymiesięczną dyskusję. Po tej komisji miała być czerwcową sesja, gdzie te plany mogłyby być wprowadzone do porządku obrad. Zdaniem radnego inaczej by to wyglądało, gdyby te plany znalazły się w pierwotnym projekcie sesji. Dwa tygodnie każdy by miał na poinformowanie zainteresowanych stron. Teraz Burmistrz mówi, że zlecił swoim urzędnikom, by liderzy zostali obdzwonieni. Radny zapytał, jak ci liderzy zostali wyłonieni ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zanim poddał pod obrady Rady wymienione uchwały, wielokrotnie rozmawiał z radnymi. Ze strony radnych były również sugestie by ten temat był jak najszybciej zakończony, bo mieszkańcy tego oczekują. Zdaniem Burmistrza jeśli ktoś miał sobie wyrobić zdanie na temat planów i na temat spraw związanych z tym co one wnoszą do miejskiego życia, to każdy sobie już wyrobił. Kolejne spotkanie, które miałoby odbyć się za 2-3 dni nic, by nie zmieniło. Tym bardziej, że są przygotowane odpowiedzi na pytania zadane przez radnych. Sesja może być takim spotkaniem , będącym „klamrą” spinająca te trzymiesięczne spotkania i dyskusje.

Dominik Kozaczka – radny

Rozumiał, że to jest zabieg P-A, żeby zakończyć na sesji dyskusję o planach, a szczególnie tych dotyczących Starych Lipin. Jednak P-A nie załatwi problemu mieszkańców. Radny apelował do Burmistrza, by zmienił wniosek, by po kolei każdy punkt z tego wniosku był odrębnie głosowany. Każdy z tych mpzp ma inną historię i inna jest jego istota. Niektóre z nich rada chętnie przyjmie. Jednak są też takie, które wzbudzają

kontrowersje. Dlatego radny apelował do Burmistrza o zmianę wniosku i rozłożenie go na pojedyncze punkty.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że w czasie pojedynczych głosowań radni będą mogli wypowiedzieć się na temat poszczególnych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (mpzp). Wówczas decyzje jaka podejmą, będzie dal Burmistrza decyzją wiążącą.

Andrzej Żelezik – radny

Wydawało mu się, że koledzy radni mają rację, twierdząc, że wniosek Burmistrza powinien być rozłożony na poszczególne uchwały. Tak jak Burmistrz powiedział, mieszkańcy czekają na te plany ok. 8 lat. Plany Miejscowe to jest jeden z najważniejszych tematów którym rada zajmowała się i ma się zajmować. Radnym zależy na tym, by sprawę wysypiska uregulować tak, żeby było zadowolenie dla mieszkańców Wołomina, ale również z osobami tam mieszkającymi i jakieś uzgodnienia można poczynić. Radni brali udział w oficjalnym spotkaniu, na którym nie było Burmistrza, ale był Jego przedstawiciel – Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński. Wtedy ustalono, że odbędzie się jeszcze jedno spotkanie. Radny nie przesądzał, czy to spotkanie jeszcze wiele wniesie do sprawy, bo rzeczywiście było tyle czasu, że można było sobie pogląd na sprawę ustalić. Te ustalenia zapadły na spotkaniu na którym byli mieszkańcy. Nie wiadomo kto mieszkańców zapraszał i dlaczego. Wtedy podano informacje o kolejnym spotkaniu w sprawie, a Burmistrz mówi, że informacja o tematach na sesję była przekazana niektórym liderom. Radny temu nie przeczył. Jednak Jego zdaniem wszyscy powinni wiedzieć, zarówno radni jak i mieszkańcy, że wtedy była już ostatnia na ten temat rozmowa. Wszyscy przyszli w dodatkowym czasie by wspólnie rozwiązać problem. W dniu sesji stara się radnych wyłączyć z możliwości podjęcia decyzji, mówiąc, że będzie to wprowadzone „pakietem”. Radny stwierdził, że jest to niepoważne podejście w danym momencie. Poszczególne uchwały powinny być zgłoszone przez Burmistrza jako odrębne wnioski.

Arleta Ferdyn – radna

Przychyliła się do wniosku radnego Dominika Kozaczki. Burmistrz powiedział, że jakoby z radnymi rozmawiał. Z nią nikt nie rozmawiał. Wszyscy przygotowywali się na to spotkanie w dniu 2 czerwca. Radna uważała, że jest to niepoważne w stosunku do radnych, że dowiadują się w przeddzień sesji o godz. 14:00, że na sesję zostanie wprowadzona ta uchwała.

Leszek Czarzasty – radny

Uważał, że radni powinni zagłosować nad wprowadzeniem tych uchwał i potem wypowiedzieć się czy są za jakimś planem, czy też nie. Burmistrz powiedział, że na pytania, które miałyby być zadane w dniu 2 czerwca, odpowiedzi udzieli Prezes Miejskiego Zakładu Oczyszczania. Rada powinna podjąć decyzję, żeby urząd wiedział, co ma dalej robić z tymi planami. Albo plany zostaną uchwalone, albo nie .

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Proponował, by w stosunku do tych planów została podjęta „męska” decyzja. Burmistrz stara się do tego dążyć. Mieszkańcy też będą mieli jasność, co będzie się działo z ich terenami, jakie będą dalsze działania. Odbывające się spotkaniu jest taką „klamrą”, a następnie będzie głosowanie, które pozwoli na przedstawienie działań związanych z terenami objętymi mpzp. Burmistrz prosił, by wniosek przegłosować „blokiem”, a później przy głosowaniach nad poszczególnymi uchwałami, radni podejmą decyzje w kwestii konkretnych planów zagospodarowania przestrzennego.

Igor Sulich – radny

Chciał się dowiedzieć czy po głosowaniu nad wnioskiem Burmistrza, przegłosowanym „blikiem” nad tymi czterema uchwałami, w przypadku gdy ten wniosek nie zostanie przyjęty, jako radny będzie mógł wnioskować o odrębne głosowanie nad wprowadzeniem poszczególnych uchwał.

Adam Bieńkowski – Radca Prawny Urzędu

Tak jak wcześniej powiedział, wnioskodawcą projektów uchwał jest Burmistrz Wołomina. To Burmistrz decyduje, czy wprowadzać projekty uchwał w takiej, czy w innej formie. Propozycja głosowania nad tymi projektami w innej formie jest zdaniem mecenasa zbędna. Rozstrzygnięcie co do wprowadzenia do porządku obrad danych uchwał jest podjęte lub nie i sprawa jest rozstrzygnięta.

Igor Sulich – radny

Chciałby te wnioski złożyć jako radny tj. wprowadzenie do porządku obrad konkretnych projektów uchwał.

Adam Bieńkowski – Radca Prawny Urzędu

Wyjaśnił, że inicjatywa uchwałodawcza jest wyjaśniona w Statucie Gminy. Poprosił radnego o sprawdzenie jaki jest tryb inicjatywy uchwałodawczej i kto ma prawo zgłaszać projekty uchwał.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Proponował, by radni przegłosowali wniosek, który złożył, a potem będzie można zastanawiać się nad dalszymi działaniami.

Igor Sulich – radny

postawił wniosek formalny o to, by przegłosować wprowadzenie każdej uchwały oddzielnie, jeżeli wniosek Burmistrza nie zostanie przyjęty.

Radni przyjęli wniosek Burmistrza dot. wprowadzenia do porządku obrad czterech uchwał ws. uchwalenia mpzp i dwóch uchwał ws. przystąpienia do sporządzenia mpzp. W głosowaniu jawnym za – 14 głosów, przeciw-5 głosów, wstrz.-1 osoba

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Proponowała, by wprowadzone do porządku obrad uchwały były głosowane jako pierwsze w pkt. 8 Podjęcie uchwał. W związku z tym, iż mpzp pn. „Tereny obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny” jest najbardziej kontrowersyjny, to ta uchwała byłaby omawiana jako pierwsza.

Druga prośbą prowadzącej obrady skierowaną do radnych, było przeniesienie pkt 7 Interpelacje i zapytania radnych, a co za tym idzie zmianę porządku obrad w ten sposób, że punkt ten byłby procedowany przed pkt. 9 Informacje Przewodniczącego Rady, a po pkt. 8 Podjęcie uchwał.

Dominik Kozaczka – radny

Z doświadczenia wie, że w punkcie Interpelacje i zapytania radnych jest wiele pytań do poszczególnych pracowników i dyrektorów jednostek. Na koniec sesji zazwyczaj tych pracowników nie ma. Później obiecana jest odpowiedź na piśmie na zadane pytanie. Radny chciałby w tym punkcie zabrać głos. Odpowiedzi na piśmie, zdaniem radnego, są żenujące. Radny uważał, że sesja będzie długa, więc się okaże, że na sali obrad nikogo

nie będzie i na istotne pytania radni znowu nie otrzymają odpowiedzi.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Obiecał, że pracownicy będą obecni na sali obrad do punktu Interpelacje i zapytania radnych.

Porządek obrad wraz z zaproponowanymi zmianami tj:

- przeniesienie pkt 7 Interpelacje i zapytania radnych po pkt. 8 Podjęcie uchwał, a przed pkt 9 Informacje Przewodniczącego Rady
- wnioskowane przez Burmistrza wprowadzenie uchwał jako pierwsze w pkt 8
- zamiana kolejności procedowania nad uchwałami tj. „Tereny obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny” jako pierwszą uchwałę

został przyjęty w głosowaniu jawnym za- 17 głosów, przeciw-2 głosy, wstrz. -1 osoba

Pkt 3

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Poinformował, że w dniu sesji do Biura Rady wpłynął wniosek radnego Dominika Kozaczki o umieszczenie w protokole dokładnej wypowiedzi radnego na stronie 22 protokołu.

Dominik Kozaczka – radny

Celem wniosku o dokonanie zmiany jest taka kwestia, że w jego ocenie protokół został wygładzony z aroganckich wypowiedzi Burmistrza Wołomina Ryszarda Madziara. Radny składał pytanie dotyczące przetargów na koszenie traw, a tak jak często Burmistrz sobie kpi z niektórych radnych, to radny chce by treść, która przesłał pocztą e-mail została wprowadzona do treści protokołu. Tą treść radny przepisał z nagrania udostępnionego od dziennikarzy, którzy nagrywają sesje Rady Miejskiej z racji tego, że chciałby, by niektóre nieprofesjonalne wypowiedzi Burmistrza, a kpiące sobie z radnych też miały odzwierciedlenie w protokole z obrad. Z racji tego, że radny uważa, że skoro pyta o sytuację z koszeniem traw to kpiąca odpowiedź Burmistrza, że „kosy już rozdał” powinna znaleźć się w protokole. Niech mieszkańcy widzą na jakim poziomie pracuje się na sesji rady. C

Radny chciał, by Przewodnicząca Rady odczytała treść jaką radny wnioskuję o wprowadzenie do treści protokołu, z racji tego, że Jego zdaniem protokół jest gładzony z takich wypowiedzi. Natomiast gdy radny coś powie, szczególnie opozycyjny, to jest to dość skrupulatnie zanotowane.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Wyjaśniła, że radny prosił o wprowadzenie do treści protokołu dwóch wypowiedzi Burmistrza Ryszarda Madziara i jednej swojej. Radny zwrócił się z wnioskiem, żeby na stronie 22 protokołu po wypowiedzi:

„Dominik Kozaczka – radny

Chciał, by udzielono mu informacji odnośnie przetargu na koszenie traw. Z tym bywało różnie. Za dwa miesiące trawa będzie wysoka i trzeba będzie ją kosić. Czy gmina jest już do tego przygotowana, by później się nie okazało, że pierwsze koszenie traw jest dopiero w sierpniu, bo coś stało się z przetargiem i dużo czasu umknęło.”

a przed wypowiedzią:

„Paweł Majewski – Dyrektor MZDiZ w Wołominie

Poinformował, że przetarg na utrzymanie zieleni miejskiej, który obejmuje nie tylko koszenie traw, ale i nasadzenia zieleni niskiej, sprzątanie po koszeniu, prace pielęgnacyjne na klombach i skwerach, został rozstrzygnięty i prace już ruszyły. Można to zaobserwować w różnych częściach miasta. Zaczęto od pielenia i nasadzeń wiosennych. Prace związane z koszeniem rusza niebawem, równolegle z zamykaniem mechanicznym ulic. „

została wprowadzona rozmowa radnego Dominika Kozaczki z Burmistrzem Wołomina Ryszardem Madziarem:

Ryszard Madziar - Burmistrz Wołomina

Tak panie radny, już kosy rozdane.

Dominik Kozaczka – radny

Panie burmistrzu czy może być pan poważny.

Ryszard Madziar - Burmistrz Wołomina

Staram się przyporządkować do pana powagi. proszę o parę słów do akcji związanej z akcją „Wiosna”.

Przewodnicząca Rady odczytała również stenogram z nagrania omawianej części kwestii, spisany przez sporządzającą protokół z XXXVII sesji Rady Miejskiej Grażynę Płaneta:

s.22

„*Ryszard Madziar - Burmistrz Wołomina*

Panie radny, staramy się doskonalić w tym kierunku.

Dominik Kozaczka – radny

To dużo musi Pan pracować

Ryszard Madziar - Burmistrz Wołomina

Każdy, panie radny musi pracować nad sobą

Dominik Kozaczka – radny

To proszę zacząć panie burmistrzu”

(.....)

„*Ryszard Madziar - Burmistrz Wołomina*

Tak panie radny, już kosy rozdane, oczywiście żartuję

Dominik Kozaczka – radny

Panie burmistrzu czy może być pan poważny, czy zawsze

Ryszard Madziar - Burmistrz Wołomina

Staram się przyporządkować do pana powagi. Panie burmistrzu proszę dwa słowa panu radnemu na temat przygotowania do akcji związanej z akcją wiosna.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Poproszę dyrektora MZDiZ pana Pawła Majewskiego o informacje w tym zakresie.”

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Przekazała pytanie z sali, czy Rada wprowadza do protokołu zmiany, o które prosi radny Dominik Kozaczka ?

Salę obrad opuściła radna Arleta Ferdyn 10:35

Leszek Czarzasty – radny

Uważał, że zostanie wprowadzona pełna treść zapisu, a nie oderwany fragment, który proponuje radny Dominik Kozaczka.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Potwierdziła, że chodzi całość stenogramu. Prosiła o przegłosowanie, czy do treści protokołu ma być wprowadzona odczytana treść stenogramu ?

Radni wyrazili zgodę na uzupełnienie treści protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Wołominie o treść stenogramu odczytanego Przez Przewodniczącą Rady w głosowaniu jawnym za- 12 głosów, przeciw-0, wstrz.-7 osób

Powróciła radna Arleta Ferdyn

Protokół z uwzględnioną został przyjęty w głosowaniu jawnym za 17 głosów, przeciw-0, wstrz -3 osoby

Pkt 4

Informacje o pracy Komisji Rady Miejskiej w okresie między sesjami

Komisja Edukacji – Joanna Pelszyk

Komisja spotkała się jeden raz i opiniowano uchwały na toczącą się sesję oraz wysłuchano informacji Naczelnik Liliany Zienteckiej, a dotyczącej tragedii jaka się wydarzyła w Duczkach.

Komisja Rewizyjna – Adam Bereda

Komisja w okresie między sesjami spotkała się dwa razy. Przedmiotem prac komisji było opracowanie protokołu z kontroli w Miejskim Zakładzie Dróg i Zieleni.

Komisja Finansów Gminnych – Leszek Czarzasty

W okresie między sesjami komisja spotkała się jeden raz. Częściowo obradowała wspólnie z Komisją Gospodarki. Przedmiotem obrad były uchwały skierowane pod obrady Rady Miejskiej dwie z tych uchwał nie uzyskały opinii pozytywnej tj. uchwała ws. zmiany uchwały budżetowej i zmiany Wieloletniej prognozy finansowej.

Komisja Bezpieczeństwa – Andrzej Zelezik

W okresie między sesjami komisja spotykała się na dwóch posiedzeniach . Na pierwszym z nich omawiano utrzymanie porządku w mieście. Uzyskano wyjaśnienia Dyrektora MZDiZ na temat zamiatania miasta. Chodziło o częstotliwość sprzątania i koszenia trawników. Należy zwrócić uwagę na dokładne dokaszanie pozostałości traw po kosiarce. Ponownie poruszono problem zabezpieczenia i oprzątnięcia ruin budynku po byłym magazynie Huty Szkła przy ul. Toruńskiej i Żelaznej. Wyjaśnień udzielił Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński, który zobowiązał się do monitorowania załatwienia tej sprawy.

Komisja wymieniła wiadomości na temat tragicznego wydarzenia, w wyniku którego samobójczą śmierć poniósł gimnazjalista z naszej gminy. Było to spotkanie bezpośrednio po tym tragicznym wydarzeniu. Zdaniem komisji podejmowanie dyskusji na tym wczesnym etapie, bezpośrednio po tym wstrząsającym wydarzeniu byłoby przedwczesne. Z komentarzami należy wstrzymać się do czasu uzyskania wyjaśnień z dochodzenia Kuratorium, Policji i Prokuratury. Podjęto decyzję o zorganizowanie, dla omówienia naszych działań w zakresie otoczenia opieką dotkniętych wydarzeniami młodych ludzi, wspólnego posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa i Komisji Edukacji z udziałem zainteresowanych czynników.

Po raz drugi komisja spotkała się w dniu 27 maja. Opiniowano projekty uchwał. Komisja spotkała się w czasie umożliwiającym odbycie wspólnej dyskusji z członkami Komisji

Edukacji, na temat postępu w wyjaśnieniu spraw związanych z tą tragiczną śmiercią gimnazjalisty naszej gminy. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Rady Rodziców szkoły do której uczęszczał uczeń. Dyskusja wniosła wiele światła do przygnębiającego wiele osób wydarzenia. Na tym etapie dochodzenia nie należy podejmować próby zdecydowanego oceniania przyczyn. Bardzo wiele złego dla środowiska szkolnego poczyniła żadna sensacja krajowa prasa. Radny nazwał to po prostu „prasa brukowa”, która bez żadnego upoważnienia i kompetencji podjęła wyroki i osady, nie pomagające, a wręcz szkodzące w wyjaśnieniu przyczyn. Rzeczowa dyskusja członków obu komisji, pracowników urzędu zajmujących się sprawami oświaty w gminie, a nade wszystko taktownie i rzetelnie oceniających wydarzenia, przedstawiciele Rady Rodziców pozwalała na uzgodnienie stanowiska, że tylko zacieśnienie współpracy szkoły i rodziców, przy zdecydowanym poparciu władz samorządowych, może pomóc w zabezpieczeniu wysiłku do zminimalizowania zagrożenia wystąpień niezwykle tragicznych i poruszających wszystkich. Dużą rolę w tej pracy może odegrać kościół. Powinny współpracować trzy ogniwa. Na tym nie można zakończyć prowadzenia wspólnych wysiłków. Należy wciąż wracać do monitorowania tych problemów wzajemnie się mobilizując. Następne rozszerzone spotkanie powinno się odbyć po protokolarnym zakończeniu pracy przez organy wyjaśniające te wydarzenia.

Komisja Bezpieczeństwa opiniowała również uchwałę dot. Regulaminu Targowiska Miejskiego nr 1 oraz uchwałę ws. powołania rady seniorów. Dyskusja będzie prowadzona przy omawianiu poszczególnych uchwał.

Jak zwykle wyjaśnień w sprawach utrzymania porządku i bezpieczeństwa udzielali Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński i Dyrektor MZDiZ Paweł Majewski oraz Komendant Straży Miejskiej Jarosław Przybiński.

Zbliża się okres wakacyjny i trzeba otoczyć opieką i nadzorem miejsca spotkań wakacyjnych młodzieży, aby zapobiec trudnym do przewidzenia zachowaniom młodych ludzi.

Członkowie Komisji brali udział w wielu wydarzeniach, które odbywały się w okresie między sesjami np. w uroczystościach i wydarzeniach organizowanych z okazji Dni Wołomina. Brali również udział w spotkaniach organizowanych przez Burmistrza i Naczelnika Wydziału Urbanistyki na temat planów miejscowego zagospodarowania.

Komisja Gospodarki – Dominik Kozaczka

Komisja w okresie między sesjami obradowała jeden raz. Przewodniczący Komisji powiedział, że podstawowym tematem było opiniowanie uchwał, przygotowanych na sesję. Opiniowano uchwały z tego pierwotnego porządku obrad, plus uchwały dot. przystąpienia do sporządzenia mpzp dla części Leśniakowizny oraz dla ulicy Łukasiewicza. Opiniowano miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu Osiedla 1-go Maja III. Nie opiniowano na tej komisji uchwał dot planów dla terenów Osiedli 1-go Maja I i 1-go Maja II, oraz planu dla Starych Lipin.

Uchwały zostały zaopiniowane pozytywnie, oprócz uchwały dot zmiany uchwały budżetowej. Ta uchwała pozostała bez opinii, bo był remis w głosowaniu. Negatywnie zaopiniowano uchwałę dot WPF. Na posiedzeniu komisji obecni byli mieszkańcy w różnych sprawach. Mieszkańcy Górek Mironowych przedstawili sprawę ul. Szkolnej. Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński zanotował sprawę. Radny miał nadzieję, że ten temat się ruszy.

Na posiedzeniu komisji byli mieszkańcy ws. planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu Górek Mironowych. Przyszli też mieszkańcy z ul. Kiejstuta, twierdząc, że Burmistrz kilkakrotnie obiecał tym mieszkańcom, że na toczącej się sesję „wejdzie” dodatkowa inwestycja, czyli projekt ulicy Kiejstuta. Gdy mieszkańcy zobaczyli brak tego tematu w

porządku obrad , to przyszli z pretensjami. Radny miał nadzieję, że Burmistrz pisemnie wyjaśni mieszkańcom, którzy wielokrotnie przychodzą do urzędu ws. ul. Kiejstuta , co było powodem , że ta inwestycja nie została wprowadzona na sesję.

Następnie radny wspominał, że jako Przewodniczący Komisji miał uwagi od radnych, że nie do wszystkich uchwał, które radni opiniowali, otrzymali materiały. Radni nie otrzymali żadnych materiałów na temat uchwał dot. przystąpienia do sporządzenia mpzp dla ul Łukasiewicza i dla Leśniakowizny, oraz mpzp 1-go Maja III. Rozmawiano mając tylko tę wiedzę, jaka otrzymali radni od pracowników w momencie rozmowy na komisji. Radni nie otrzymali przed tym materiałów ani pocztą e-mail ani w formie pisemnej.

Pkt 5

Olga Ludwiniak – Wydział Organizacji i Komunikacji Społecznej

Przedstawiła informacje o realizacji uchwał podjętych na XXXVIII sesji Rady Miejskiej. Treść informacji stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego protokołu.

Pkt 6

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Przedstawił informacje o pracy w okresie między sesjami Rady Miejskiej:

1.Kontynuacja zadań inwestycyjnych z ubiegłego roku w zakresie poniższych zadań wieloletnich:

- Budowa chodnika przy drodze wojewódzkiej nr 634 na odc. od ul. Majdańskiej we wsi Duczki do granicy z gminą Klembów we wsi Stare Grabie w km 34+476 do km 33+648 – realizacja projektu termin do 31.10.2014 r
- Budowa szkoły w Leśniakowiznie – trwają roboty wykończeniowe oraz prace związane z wyposażeniem obiektu;
- Budowa przedszkola nr 9 - trwają roboty wykończeniowe oraz prace związane z wyposażeniem obiektu;

2. Zostały Podpisane umowy na:

- Budowę ulicy Rolnej w Nowych Lipinach;
- Budowę ulicy Kleeberga;
- Remont ulicy Kościelnej;
- Wykonanie termomodernizacji budynku Przedszkola nr 10 w Wołominie;
- Remont elewacji budynku Zespołu Szkół nr 1;

3 . Dokonano komisyjnego odbioru następujących inwestycji:

- Budowa ulicy Batorego;
- Budowa ulic Przejazdowej, Ujazdowej i Skłodowskiej – Curie;
- Budowa chodnika w ul. Szerokiej w Nowych Lipinach;

4. Projekt pn. „Internet szansą rozwoju Gminy Wołomin”

- **w dniu 12 maja br. rozstrzygnięto postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na budowę radiowej sieci szerokopasmowej dla Gminy Wołomin wraz z wyposażeniem w sprzęt komputerowy dla Beneficjentów Ostatecznych, w ramach, którego wyłoniono firmę Asseco Poland S.A. Zawarcie umowy wykonawczej nastąpi najpóźniej do połowy czerwca br.,**
- obecnie ZPŚZ przygotowuje dokumenty przetargowe na potrzeby wyłonienia podmiotu zewnętrznego odpowiedzialnego za realizację zadania pn. „Szkolenia”.

5. Projekt pn. „Budowa sali gimnastycznej w Czarnej”

- wniosek o dofinansowanie został złożony 31 stycznia 2014 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego w Warszawie. Planowana wartość dofinansowania to kwota 1 176 000.00 zł.,

- obecnie oczekujemy na ostateczną decyzję Ministra Sportu i Turystyki o przyznaniu dofinansowania.

6. ZPŚZ przygotował 2 wnioski o pożyczkę w **Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie** dla zadań: „**Wykonanie termomodernizacji budynku Przedszkola nr 10 w Wołominie**” oraz „**Wykonanie termomodernizacji sali gimnastycznej przy Zespole Szkół nr 1 w Wołominie**”.

7. Obecnie ZPŚZ przygotowuje zakres do wniosków o dofinansowanie w ramach Działów 6.1 (Kultura) i 6.2 (Turystyka) Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego w Warszawie.

Burmistrz Ryszard Madziar przekazał również informację, że w przeddzień sesji, wspólnie z Dyrektorem ZEASiP Haliną Bonecką, uczestniczył w uroczystości otrzymania nagrody – wyróżnienia od Minister Edukacji Narodowej. Odczytał treść tego wyróżnienia. Jego treść stanowi załącznik Nr 5 do niniejszego protokołu.

Burmistrz poprosił Dyrektora ZEASiP Halinę Bonecką o przybliżenie radnym tego konkursu, z czym on był związany, jakie były wytyczne, które pozwoliły, że miasto i gmina Wołomin uzyskały ten ważny certyfikat.

Halina Bonecka – Dyrektor ZEASiP

Poinformowała, że w roku szkolnym 2013/2014 czyli od sierpnia do grudnia 2013 roku w Gminie Wołomin realizowany był projekt „Sześciolatku nie czekaj, idź do szkoły”. Projekt był finansowany, w głównej mierze ze środków MEN. Również Gmina Wołomin miała swój udział w finansowaniu tego projektu. Realizowany on był we wszystkich szkołach podstawowych i w siedmiu gminnych przedszkolach. Celem tego projektu było ukazanie warunków jakie panują w naszych szkołach, czyli warunków dla przyjęcia dzieci sześciolatków. Celem głównym programu było pokazanie tych warunków i spowodowanie podjęcia samodzielnej przez rodziców, czy zostawiają dzieci w przedszkolu, czy też wysyłają do szkoły. W efekcie m.in. tego programu 217 dzieci sześciolatków podjęło naukę w szkole. To stanowi 37% dzieci sześciolatków zameldowanych na terenie Gminy Wołomin. Okazało się, że jest to najwyższy wskaźnik w skali Polski. Gmina Wołomin jest wyjątkowa w kategorii gmin powyżej 30tys. mieszkańców. Dzieci miały zajęcia w przedszkolach i w szkołach. Był również wykład psychologa dla rodziców. Odbyło się również podsumowanie tego projektu „ Zabawa integracyjna dla pięciolatek”. To się odbyło w Miejskim Domu Kultury. W programie wzięło udział 571 dzieci pięcioletnich, rodzice, nauczyciele. Przy okazji Dyrektor ZEASiP podziękowała tym dyrektorom którzy szczególnie przyczynili się do realizacji tego projektu. Takim koordynatorem w szkołach była Pani Jolanta Gagała, Pani Maria Bereda, Pani Iwona Guziuk, Pani Izabela Sieradzka. Na terenie gminy koordynację prowadziła Pani Maria Krukowska i Pani Halina Bonecka.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

W ramach uzupełnienia informacji poinformował, że z całej Polski tylko sześć samorządów otrzymało takie nagrody m.in. Warszawa, Sopot i jeszcze trzy inne samorządy oraz Wołomin. Burmistrz podziękował Dyrektora Halinę Bonecką i Naczelnik Lilianę Zientecką za pracę z dziećmi i rodzicami w tym projekcie.

Burmistrz poinformował również, że na podstawie pozytywnego audytu przeprowadzonego przez jednostkę zewnętrzną w dn. 23 kwietnia 2014 roku, Urząd Miejski w Wołominie otrzymał certyfikat zgodności systemu zarządzania jakością z normą ISO 9001:2008. Przywitał obecnego na sali Bartosza Ratowskiego, który certyfikował Urząd Miejski w Wołominie. Poprosił pełnomocnika ds systemu zarządzania jakością Jarosława Szajnera o przybliżenie tematu i przedstawienie spraw związanych z certyfikatem.

Jarosław Szajner – Pełnomocnik ds systemu zarządzania jakością

Powiedział, że jak wiadomo w Urzędzie Miejskim został wprowadzony system zarządzania jakością wd. normy ISO 90012008. Ten system został scertyfikowany w dniu 23 kwietnia przez jednostkę zewnętrzną. Ten certyfikat został przyznany. Pełnomocnik złożył podziękowania Burmistrzowi za zaufanie, a wszystkim pracownikom urzędu za zaangażowanie i włożony wysiłek, bo wymagało to dodatkowej pracy. Podkreślił, że ten certyfikat nie jest nagrodą, lecz zobowiązaniem do doskonalenia usług świadczonych przez Urząd Miejski w Wołominie, tak by te usługi dla mieszkańców mogły być świadczone na najwyższym poziomie.

Bartosz Ratowski – przedstawiciel firmy certyfikującej urząd

Poinformował, że reprezentowana przez niego firma przeprowadziła audyt w Urzędzie Miejskim w Wołominie i został przyznany certyfikat w celu potwierdzenia zgodności systemu zarządzania jakością z normą 9001. Zakres objęty certyfikacją to realizacja zasady samorządności ukierunkowany na świadczenie usług zaspakajających potrzeby społeczności lokalnej oraz wszechstronny rozwój gminy. Wyniki audytu były bardzo pozytywne, za co pogratulował Burmistrzowi i wszystkim pracownikom urzędu. Nie stwierdzono żadnych niezgodności w działalności. Jest nadzieja, że w przyszłości uda się przeprowadzić działania całego urzędu, na tak wysokim poziomie, jeśli chodzi o system zarządzania jakością.

Bartosz Ratowski przekazał Burmistrzowi ozdobny certyfikat, do zawieszenia w murach urzędu, by wszyscy klienci, czyli obywatele, widzieli na jakim poziomie Urząd Miejski w Wołominie wykonuje swoje działania.

Dominik Kozaczka – radny

Chciał się dowiedzieć o konkretny zakres prac. Czy tam będzie tylko termomodernizacja ścian? Czy okna wchodzi w ten zakres prac? Zadał to pytanie, z tego powodu, że w tym przedszkolu 50% to są okna. Czy ich wymiana na bardziej energooszczędne będzie wchodziła w zakres tej termomodernizacji?

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza Wołomina

Nie posiadał informacji o szczegółach tej termomodernizacji. Poprosił Naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego o odczytanie tych informacji z umowy. W skład tej inwestycji wchodzi wiele elementów.

Dominik Kozaczka – radny

Cieszył się, że otrzymaliśmy certyfikat jakości. Liczył, że te punkty zapisane na tabliczkach będą przestrzegane i nie skończy się to tak jak poprzednie certyfikaty, certyfikowane jeszcze przez poprzedników obecnego Burmistrza. Te certyfikaty wiszą na ścianach, a te punkty są dawno zapomniane. Przykładem jest duży certyfikat, który wisi w urzędzie, odnośnie przejrzystej Polski z 2006 czy 2007 roku. Są tam konsultacje na najwyższym poziomie, które będą prowadzone. Jak są prowadzone to widać. Radny życzył wszystkiego dobrego. Chciał by otrzymany certyfikat, był przestrzegany tak, jak firma wdrażająca to zrobiła i zarekomendowała. Radny zapytał ile kosztowało urząd wdrożenie takiego systemu?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Stwierdził, że ten certyfikat traktuje jak zobowiązanie. Nie jest tak, że certyfikat się otrzymuje. Cały czas urząd będzie monitorowany w tej sprawie i dlatego trzeba cały czas pracować nad tym, aby ten certyfikat utrzymywać. Poprosił pracownika o przedstawienie informacji na temat tego certyfikatu i w kwestiach tego jakie były wykonywane działania

celem uzyskania tego certyfikatu.

Jarosław Szajner - Pełnomocnik ds systemu zarządzania jakością

Ten certyfikat jest przyznawany nie na stałe. Może on być w każdej chwili odebrany. Corocznie prowadzone są audyty nadzorcze czy spełniane są te wymogi, które teraz określono i udowodniono, że urząd spełnia. Ten certyfikat zobowiązuje do doskonalenia i stałego podnoszenia jakości naszych usług. Dotyczy to również słuchania głosów mieszkańców. Od kilku miesięcy są w urzędzie urny i rozprawdane są ankiety. Można zgłaszać swoje propozycje i uwagi. One są rozpatrywane. Taki certyfikat zobowiązuje do doskonalenia i za każdym razem trzeba być gotowym na przyjscie kolejnego audytu. Dzięki temu to doskonalenie nie będzie tylko słowem, ale będzie realizowane w praktyce.

Dominik Kozaczka – radny

Stwierdził, że nie otrzymał odpowiedzi ani na pierwsze swoje pytanie, ani na drugie. Na pierwsze Zastępca Burmistrza nie ma danych, a Naczelnika Wydziału Rozwoju Gospodarczego nie ma na sali obrad, a Pan Jarosław Szajner nie wyjaśnił jakie były koszty. Została podpisana umowa na wdrożenie systemu. Radny zapytał jakie były koszty uzyskania tego certyfikatu ?

Jarosław Szajner - Pełnomocnik ds systemu zarządzania jakością

Odpowiedział, że koszty nie są niczym tajnym. Zawsze można sprawdzić ile kosztowała taka umowa. Z pewnością radny wie jak wyglądają tego typu certyfikacje. Jest to koszt audytora, który przyjeżdża. Jeżeli radny zada pytanie to otrzyma odpowiedź na to pytanie.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Prosił Pana Jarosława Szajnera o udzielenie pisemnej odpowiedzi radnemu, jeżeli nie jest przygotowany do jej udzielenia informacji jakie były koszty związane z certyfikatem.

Dominik Kozaczka – radny

Proponował, by odpowiedzi udzieliła mu osoba która realizowała umowę, bo z pewnością to wie. Innym rozwiązaniem może być, odpowiedź udzielona za kilka minut, po tym jak Pan Jarosław Szajner sprawdzi to w swoim biurze.

Jarosław Szajner - Pełnomocnik ds systemu zarządzania jakością

Wyjaśnił, że gmina nie zapłaciła za ten certyfikat, , tak jak radny insynuuje, tylko po to by go dostać. Kwota ta wynosiła netto poniżej 10 tys. zł.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Poprosił o sprawdzenie i podanie radnym dokładnej kwoty z umowy. Poprosił również o szczegółową informację na temat termomodernizacji.

Dominik Kozaczka – radny

Powtórzył swoje pytanie, odnośnie termomodernizacji w Przedszkolu Nr 10. Chciał znać zakres tej termomodernizacji. Czy tam będzie termomodernizowana tylko elewacja, czy w skład tej termomodernizacji wejdzie wymiana okien, z racji tego, że okna tam zajmują przynajmniej 50% powierzchni ścian.

Mariola Klimek – Naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego.

Wniosek Dyrektora Przedszkola dotyczył termomodernizacji budynku, a więc ocieplenia ścian istniejącego budynku. Z posiadanej przez Panią Naczelnik wiedzy wynika, że okna w

tym przedszkolu były wymieniane jakiś czas temu na nowe. Dlatego wniosek, który złożyła Pani dyrektor nie dotyczył wymiany okien. Jeśli chodzi o szczegółowy zakres, to dotyczy on ocieplenia styropianem plus demontaż obróbek blacharskich, potem ponowny ich montaż i wykonanie elewacji. Firma z którą podpisano umowę jest z Pułtusza – Piechotka Artur. Umowa została podpisana na 148 788, 59 zł

Michał Milewski – radny

Jego pytanie dotyczyło budowy chodnika w drodze wojewódzkiej 634. Zapytał, czy roboty zaczynają się, czy to na razie jest sam projekt ?

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Odpowiedział, że jest to projekt. O tym rozmawiano również na poprzedniej sesji. Były zapytania ze strony radnych. Wystąpiono o kolejne porozumienie do Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich o wspólną realizację, zgodnie z przyjętymi założeniami tzn. Gmina Wołomin wykonuje prace budowlane, a samorząd województwa mazowieckiego przekazuje obrzeża, krawężniki i kostkę brukową, zarówno na chodnik jak również na wjazdy. Pomimo tego, że wystąpienie było ponad miesiąc wcześniej, do dnia sesji nie wpłynęła żadna informacja. Zastępcą Burmistrza umówił się na spotkanie w tej sprawie z Dyrektorem Stefanem Perzanowskim, by osobiście porozmawiać w tej sprawie. Natomiast nie należy ukrywać, że decyzje zapadają na ul. Mazowieckiej 14 w Warszawie w głównej siedzibie MZDW.

Michał Milewski – radny

Dopytywał, czy tam nie było innego terminu ? Czy ten termin nie upłynął z końcem kwietnia ? Czy on się przesunął ?

Radny otrzymał twierdzącą odpowiedź na swoje pytania.

Prosił o napisanie skargi do Zarządu Dróg Wojewódzkich na temat realizacji ich inwestycji. Do tego jak Oni przeprowadzają inwestycje można podpiąć chodnik w 634, można podpiąć most na rzece w Czarnej. To co się ostatnio stało to zdaniem radnego to jest „skandal”. W ciągu 24 godzin został zamknięty przejazd do Warszawy i drogę wojewódzką z której korzystają tysiące samochodów dziennie. Nie było żadnego oznakowania w Wołominie. Pierwsze znaki zostały postawione na 100 m przed mostem. W związku z tym połowa ruchu wojewódzkiego przez tą trasę wojewódzką, została wpuszczona samoistnie przez gminne drogi i gminne grogi gruntowe. W związku z tym w przyszłym budżecie gminy należy zarezerwować pieniądze na naprawę ulicy Czarnieckiego w Czarnej, bo ona zaraz będzie w opłakanym stanie. Należy zaplanować pieniądze na naprawę mostu w Czarnej, bo most, który był przeznaczony tylko i wyłącznie dla rolników, żeby dojechali do swoich pól, teraz odbiera ruch wojewódzki. Radny uważał to za nie w porządku., Wie, że Burmistrz nie miał z tym nic wspólnego, dlatego prosił by została skierowana skarga do wojewody do marszałka województwa i do Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, by w końcu te instytucje się nauczyły i zaczęły szanować gminę. To co przeprowadziła ta firma przez ostatni tydzień radny nazwał „skandalem”.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Podziękował swojemu zastępcy Sylwestrowi Jagodzińskiemu i Dyrektorowi Miejskiego Zakładu Dróg i Zieleni, którzy starali się tą sytuację opanować. Wspierali mieszkańców.

Michał Milewski – radny

Poinformował, że podziękował już wymienionym osobom. Ale podziękowania należą się też Komendantowi Straży Miejskiej, bo przez 24 godziny przez drogę gruntową, która ma

6 m jeździły tiry, cysterny z naczepami, autobusy. Wtedy temperatura powietrza była w wysokości trzydziestu paru stopni. Z piaszczystej drogi podnosiły się tumany kurzu.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Zapytała jakie są dalsze losy przetargu na ulice Partyzantów.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Stwierdził, że „jest światło w tunelu”, które jest coraz większe i coraz obszerniejsze. Zliczono po raz kolejny oferty. Uwzględniono poprawki dokonane przez firmę, która złożyła droższą ofertę tj. firmy SK-nska, która odwołała się do Krajowej Izby Odwoławczej, czym zatrzymała przetarg na co najmniej półtora miesiąca. Po poprawieniu omyłek pisarskich tej firmy, oferta firmy Sk-nska, która na początku tego postępowania przetargowego była ofertą najniższą, to w tej chwili jest oferta najdroższą o 2 mln. Zł i jest 3 w kolejce, od najtańszej oferty złożonej przez firmę DOWBUD C. W związku z tym Zastępca Burmistrza poinformował, że w następnym dniu po sesji, planowane jest rozstrzygnięcie postępowania przetargowego. Zostanie wybrana najniższa oferta, a w tym wypadku firmy DOWBUD C. W przeciągu 14 dni planuje się wprowadzenie wykonawcy na teren budowy.

Marek Górski – radny

Chciał, aby zostało skierowane pismo do Starostwa o postawienie znaku ograniczenia tonażu w Zagościńcu na ul. 100-lecia. Zdaniem radnego po upływie miesiąca ulica 100-lecia zostanie zniszczona. Ruch został skierowany przez ul. 100-lecia i nikt się nie zastanowił, że ta ulica jest popękana w niektórych miejscach. Radny przypomniał kilka wydarzeń takich jak to, że prawdopodobnie jest podpisane porozumienie (nie był, nie widział, nikt Go tam nie zapraszał) na budowę ronda w Zagościńcu. Z tego co mu wiadomo, to most w Czarnej ma być remontowany do końca roku, a rozpoczęcie budowy ronda w Zagościńcu też ma być w bieżącym roku. Gmina jest udziałowcem tej inwestycji. Radny zapytał więc, jak Burmistrzowie wyobrażają sobie rozpoczęcie budowy ronda, jeżeli ruch z drogi wojewódzkiej jest skierowany przez Zagościńiec? Czy mają oni wpływ na to, jak będzie zorganizowana budowa tego ronda? Czy można wystąpić o ograniczenie ruchu przez Zagościńiec? Nie wie, którędy Zarząd Dróg Wojewódzkich poprowadzi ruch, bo to nie jest sprawa władz gminy. Do tej pory nie prowadzono żadnej rozmowy na ten temat. Przypomniał, że na jednej z poprzednich sesji Burmistrz deklarował pomoc w budowie odprowadzenia wody z ulicy 100-lecia w Zagościńcu. Radny powiedział, że nie długo nie trzeba będzie odprowadzać wody, bo droga się rozpadnie i trzeba będzie ją od nowa wybudować, a wtedy wybuduje się ją z deszczówką.

Ponownie prosił o wystosowanie prośby do Starostwa o ograniczenie ruchu na ul. 100-lecia w Zagościńcu i zapytanie jak Starostwo wyobraża sobie rozpoczęcie budowy ronda na ul. 100-lecia i Szkolnej w Zagościńcu. Jeżeli jakieś działania zostały podjęte w tym temacie, to radny prosił o informację na ten temat, a jeżeli nie to prosił o przystąpienie do działań.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

W kwestii bezpieczeństwa, to poinformował, że w godzinach rannych kiedy Straż Miejska pilnuje tam bezpieczeństwa dzieci, to wystąpił do dyrektora Szkoły o zatrudnienie „STOPKA”. Przebudowa mostu w Czarnej ma potrwać do 15 grudnia. Jeżeli zakończy się wcześniej, to wcześniej zakończy się gehenna tych miejscowości.

Marek Górski -radny

Prosił o zwrócenie uwagi, że duży tonaż przejeżdża po drodze, która jest droga typowo

wiejską, zbudowaną przez mieszkańców, na podbudowie mieszaniny cementu z piachem. Prosił o zabezpieczenie tego, żeby jesienią nie zbierać rozsypanej drogi, bo to będzie ogromny koszt. Jeżeli Zarząd Dróg wojewódzkich nie potrafił tego zrobić wcześniej, choć sam radny zgłaszał postulaty, by o tym pomyśleć, to może trzeba skierować ruch tirów po miedzach między gospodarzami. Jak się któryś zakopie to może ktoś się obudzi wcześniej zanim podejmie decyzję.

Jeśli chodzi o STOPKA, to radny pisał wniosek w imieniu mieszkańców, ale na razie nie ma odpowiedzi. Ma jednak nadzieję, że odpowiedź będzie pozytywna. Do końca roku pozostał miesiąc i można zatrudnić kogoś na umowę zlecenie.

Sprawa jest skomplikowana i powiat powinien zastanowić się nad zmianą organizacji ruchu, bo obecnie skręt z ulicy 100-lecia w ul. Podmiejską powinien wymuszać pierwszeństwo tej drogi. Na razie pierwszeństwo ruchu jest na ul. 100-lecia i wszystkie samochody, które skręcają w ul. Podmiejską i wyjeżdżają z ulicy podmiejskiej muszą czekać. Tworzą się korki. Dalej jest przełożenie na ul. Łukasiewicza z drogą wojewódzką 635. Nawet dyrektor MZO zgłaszał problem, że nasze ciężarówki nie będą mogły wyjechać. Dlatego radny prosił o rozważenie zmiany organizacji ruchu z Zarządem Dróg Powiatowych i coś w tym kierunku zadziałać.

Krzysztof Wytrykus – Wiceprzewodniczący Rady

Przeprosił za to, że nie będzie do końca i dlatego wypowiadał się w kwestii nie związanej ze sprawozdaniem Burmistrza. Przez ostatnie dwa tygodnie na terenie Wołomina i gminy odbywały się nabory do Młodzieżowej Rady Miasta. Komisje funkcjonowały od godz. 10:00 do godz. 17:00. Osiągnięto znakomitą frekwencję, która została podwojona w stosunku do tego co było dwa lata temu. W wyborach uczestniczyło przeszło 700 uczniów gimnazjum i liceum. Startowało 36 kandydatów. Do rady zostało wybranych 23. Młodzieżowa Rada będzie się konstituować w połowie czerwca i na sesję inauguracyjną wszyscy radni otrzymają zaproszenia. Ostatnie posiedzenie jeszcze będzie miała Młodzieżowa Rada Miasta poprzedniej kadencji. Natomiast w połowie czerwca nowo powołana Młodzieżowa Rada ukonstytuuje się tj zostanie powołany jej przewodniczący i całe prezydium. Potem rada zacznie funkcjonować.

Radny podziękował wszystkim młodym ludziom. Zobowiązał się, że poprosi Przewodniczącą Rady i Burmistrza, by im podziękować. Siedzenie od godz. 10:00 do godz. 17:00, korzystając tylko z wody i jakiś kanapeczek, to wzbudza szacunek do tych młodych ludzi. Powiedział, że mamy wykształconą młodzież, która chce być aktywnym. Świadczą o tym te wybory, ile osób brało udział w nich i ile głosowało.

Andrzej Żelezik – radny

Wiele mówiono o organizacji ruchu drogowego w mieście m.in. mówił o tym radny Marek Górski. Tragiczna sprawa jest to, że tak długo to się załatwia. Na skrzyżowaniu ulic Łukasiewicza i Geodetów dzieją się dziwne rzeczy przez tak długi okres, ale nie ma zdecydowanych działań. Po raz kolejny mówi się o skrzyżowaniu ulicy Wiejskiej i Prądyńskiego. To co tam się dzieje, to jest ekwilibrystyka. Kilka wypadków już było, a gdy zdarzy się wypadek śmiertelny, to wszystkim będzie wstyd, że tak długo to się załatwia.

W związku z tym, że Zastępca Burmistrza powiedział, że pojawia się światełko ws. ul. Partyzantów, to radny prosił by był on tym strażnikiem, który pilnuje, by to światełko nie zgasło. Wszyscy czekają już na to wiele lat, i za każdym razem, gdy wydaje się, że jest płomień to on i tak gaśnie.

Adam Bereda – radny

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki była mowa o tym, o czym wspomniał radny Marek

Górski tzn. zmiany organizacji ruchu na skrzyżowaniu ulic Łukasiewicza i Geodetów. Dopóki nie zostanie tam zmieniona organizacja ruchu to należałoby poprosić Policję Powiatową o nadzór z ich strony tego ruchu. Tam tworzy się duży „korek” na ul. Łukasiewicza. W ubiegłym tygodniu w tym miejscu był wypadek. Obecnie ruch na drodze 635, ale jednak jest. Ci którzy chcą do miasta wjechać przez przejazd na Słonecznej, to muszą wymuszać pierwszeństwo i dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. Zanim nie zostanie tam zmieniona organizacja ruchu, to radny sugerował by poprosić policję (Wydział Ruchu Drogowego) by przez te kilka dni kierowali tam ruchem.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Wystosuje takie pismo do policji, ale i osobiście zadzwoni do Komendanta Powiatowego Policji by ta sprawę przyspieszyć.

Grażyna Wiech – radna

Burmistrz wspomniał o aplikowaniu o środki unijne. Radna zapytała, jak nasza gmina jest przygotowana do aplikowania o fundusze unijne w bieżącym okresie programowania. Jak wiadomo, potrzeba jest kilku dokumentów strategicznych. W związku z tym radna zapytała, jakie dokumenty już mamy, a jakich nie ? Jakimi środkami gmina dysponuje na ten cel ? Według wiedzy radnej, te dokumenty powinny być gotowe w miesiącach październik, listopad br. Natomiast ich opracowywanie trwa kilka miesięcy.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Z uwagi na fakt iż jest to dłuższy temat do rozmowy, zaproponował, by dyskusję przesunąć do punktu „Interpelacje i zapytania radnych „

Grażyna Więch – radna

Burmistrz wspominał o pozyskiwaniu środków unijnych, więc uważała, że jej pytanie należy do tego punktu porządku obrad.

Pkt 8

Podjęcie uchwał.

Uchwała w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn.: „Tereny obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny”;

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

W przedstawionym uzasadnieniu powiedział, że przedstawiony jest projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Tereny obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny”. Ten plan jest wynikiem zakończenia procedury planistycznej, którą rada zapoczątkowała uchwałą Nr XV-27/2012 z dnia 25 kwietnia 2012 roku. Przeprowadzona procedura przedłużyła się o rok w związku z koniecznością odwoływania się ws. odleśień. Projekt planu był wykładany do publicznego wglądu. Do planu miejscowego zostało złożonych szereg uwag właścicieli gruntów w tym obszarze. Uwagi dotyczyły głównie sprzeciwu przeciwko funkcjonowaniu istniejącego wysypiska, jak również dotyczyły sprzeciwu wobec wytyczenia dróg publicznych w tym obszarze. Wszystkie uwagi zostały rozpatrzone negatywnie z uwagi na to, że wnioski te dotyczyły fundamentalnej polityki gminnej, wyrażonej w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Wołomin z 2011

roku. Radnym jest przedstawiona uchwała, która zawiera 36 stron. W § 2 jest informacja, że integralnymi częściami uchwały są załącznik Nr 1 - czyli rysunek planu w skali 1:1000; załącznik Nr 2 – Rozstrzygnięcie o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu planu; oraz załącznik Nr 3 – Rozstrzygnięcie o sposobie realizacji zapisanych w planie inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej, które należą do zadań własnych gminy oraz zasadach ich finansowania, zgodnie z przepisami o finansach publicznych.

Naczelnik Wydziału Urbanistyki prosił o przyjęcie tego planu miejscowego, zaczynając od przyjęcia załącznika Nr 3, który ogólnie mówi o finansowaniu inwestycji z budżetu gminnego, gdyż zarówno zyski z tego planu miejscowego, jak i koszty będą pojawiały się w czasie i będą zależały od różnych inicjatyw inwestycyjnych, zarówno ze strony inwestorów i właścicieli działek jak i miasta.

W prognozie finansowej która była przygotowana dla tego planu, łączne koszty tego planu miejscowego zawierają się w kwocie 5 411 100 zł. Natomiast przychody wynikające z uchwalenia planu miejscowego zamykają się w kwocie 2 947 107 zł. Jak widać ten plan będzie kosztował gminę bo wiąże się to z wytyczaniem dróg. Później będzie procedowany załącznik Nr 2. Radni będą się wypowiadali co do zaproponowanego przez Burmistrza sposobu rozpatrzenia uwag. Burmistrz te uwagi rozpatrzył negatywnie ze względu na różne aspekty.

Naczelnik wnioskował do radnych, by się zastanowili, czy będą głosowali ten załącznik blokiem, z tego względu, że rozpatrzenie chociaż jednej uwagi inaczej niż to zaproponował Burmistrz, skutkuje przerwaniem procedury uchwalania planu miejscowego. Jeżeli radni nie chcieliby głosować tego blokiem, to będzie pierwsza informacja, że plan może nie zostać uchwalony. Następnie Rada przystąpi do głosowania treści planu miejscowego wraz z załącznikiem nr 1. Rysunek i tekst planu stanowią integralną całość.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Poinformowała, że tydzień wcześniej radni odbyli spotkanie ws. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Wtedy padły liczne pytania ze strony radnych i mieszkańców, którzy przybyli na to spotkanie. Pytania były kierowane do Prezesa MZO.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Otrzymał 17 pytań, które zostały zadane na spotkaniu które odbyło się w Urzędzie Miejskim. Przygotował na te pytania odpowiedzi, które być może wyjaśnią obecnym wszelkie wątpliwości. Na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Komisji Finansów Gminnych w dniu 26 maja 2014 roku zadano pytania na które Prezes MZO przygotował odpowiedzi.

1. Przygotować szczegółowo historię powstania i użytkowania wysypiska: co, kto, kiedy i za ile? Uwzględnić powyższe w rozbiciu na okresy 1) budowy wysypiska i jego początków, 2) jego rekultywacji, 3) planów na przyszłość ?

2. Jakie były koszty rekultywacji wysypiska? Kto i jak przygotował kwaterę – czy była to jakaś poważna firma czy najtańsza z przetargu?

Odpowiadając na te pytania powiedział, że;

„Początki składowiska w Starych Lipinach sięgają roku 1973 kiedy powstał pierwszy projekt składowiska wykonany przez Terenowy Zespół Obsługi Budownictwa Indywidualnego w Wołominie. Składowisko pierwotnie zaprojektowano w celu przyjmowania odpadów z terenu Wołomina, Kobyłki i Radzymina. W praktyce jednak przyjmowane były odpady z całej okolicy w tym z Warszawy. Składowisko zarządzane było przez MPO Warszawa do ok. 1992r. I stanowiło jego własność Po 1992 roku składowisko i cały zakład zostały przyjęte przez Gminę Wołomin. W tym czasie gmina wybrała prywatnego zarządcę firmę „Czystość”, która administrowała składowiskiem i robiła to do końca 2005 roku, kiedy składowisko przejął Miejski Zakład Oczyszczania w Wołominie.

Wtedy podjęto decyzję rekultywacji starej kwatery składowiska i budowy nowej kwatery składowiska. Decyzja na rozbudowę została wydana w 2004 roku. Składowisko na bazie tych dokumentów zostało zrekultywowane i powiększone o 1 74 ha. Całkowita wartość ówczesnych prac wyniosła 5 300 tys. zł. Z tych środków zakupiono również palownicę do MZO i prowadzono selektywną zbiórkę odpadów – tu kwestia promocyjna. Projekt wykonała firma EKOPROGRES i na tym etapie działania zostały zamknięte. Od roku 2005 roku MZO administruje tą częścią kwatery”

1 Jakie są koszty związane z użytkowaniem wysypiska? Radni chcą znać ekonomiczne uzasadnienia różnych aspektów funkcjonowania wysypiska.

Prezes odpowiedział, że: „ Koszty ponoszone przez składowisko są częścią kosztów ogólnych funkcjonowania jakie ponosi Miejski Zakład Oczyszczania so. Z o.o. w Wołominie. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat one okładają się następująco:

KOSZTY:

2012- 2 471 105 zł – w tym ponad 1 600 tys. zł opłaty marszałkowskie

2013- 2 123 517 zł – w tym ponad 1 200 tys. zł opłaty marszałkowskiej

Koszty stałe to ok. – 900 tys zł

- pracownicy 8 osób
- ochrona zewnętrzna nocna
- monitoring składowiska – badania wód podziemnych
- paliwo ON (kompaktor, spychacz, ładowarka, samochód ciężarowy, samochód dostawczy, koparko-ładowarka)
- leasing ładowarki czołowej
- inne np. (bieżąca rekultywacja, obsiew skarp)

Trudno było Prezesowi omówić koszty, których MZO nie ponosi i ma z tego tytułu przychód. Stanowią one dosyć duży procent kosztów w zakresie gospodarowania wysypiskiem i są to koszty odgazowania. Tu są duże wymagania w kwestii pracowniczej jak również środowiskowej. MZO nie prowadzi samodzielnie odgazowania wysypiska. MZO na bazie umowy sprzed kilku lat wydzierżawiło to na zewnątrz podmiotowi prywatnemu, który wpłaca czynsz dzierżawny i to jest powyżej 30 tys. zł. rocznie. W ramach tego został wybudowany cały system odgazowania, jak również system produkcji energii elektrycznej. Podmiot prywatny odbiera gaz ze składowiska, przetwarza go na turbinie i w ramach tego wytwarza energię elektryczną sprzedając ją na zewnątrz. To podmiot prywatny ponosi wszelkie koszty monitoringu, wszelkie koszty pozwoleń, decyzji, sprawozdań, jak również zatrudnia energetyków, którzy są wymagani do tego typu prac. MZO ma z tego tytułu tylko przychód. Budowa systemu odgazowania składowiska kosztowała ok. 3 mln.”

4. Czy MZO posiada biznesplan przedsięwzięcia przebudowy wysypiska i powstania nowoczesnego zakładu? Czy jest opracowany scenariusz uwzględniający powstanie konkurencyjnego wysypiska w Zielonce? Czy MZO jest przygotowane na scenariusz, że nie wygra (żadnego?) przetargu? Jak to wtedy wszystko będzie funkcjonowało?

Na to pytanie odpowiedź brzmiała:

„Biznes plan został przygotowany razem wnioskiem do NFOŚiGW do którego składano wnioski o sfinansowanie przedsięwzięcia polegającego na rozbudowie Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Biznesplan zakładał analizę trzech wariantów. Pierwszy wariant to był wariant zerowy w którym nic nie robi się tzn. nic się nie buduje i zakład się nie rozwija. Ten wariant został całkowicie odrzucony ze względu na dwa powody. Pierwszy to całkowicie niezgodny z przepisami, które w tej chwili obowiązują. Drugi, że z punktu rozwoju MZO nie był możliwy do przyjęcia.

Drugi wariant to był wariant wysoce kosztowy, polegający na zagospodarowaniu odpadów metoda fermentacji tlenowej. Został odrzucony ze względu na zbyt wielkie koszty i zbyt dużą uciążliwość.

Trzeci wariant, to wariant obecny, który jest realizowany, czyli wariant membramowy czyli biosuszenie i biostabilizacja pod membranami paraprzepuszczalnymi. Z punktu widzenia budowy takich instalacji jest to dosyć tanie. Z punktu widzenia efektywności jest bardzo wydajne.

Takie warianty biznesplanu zostały przekazane do NFOŚiGW. Narodowy Fundusz pozytywnie ocenił ten wniosek i w ubiegłym tygodniu, Rada Nadzorcza NFOŚiGW zakwalifikowała wniosek MZO w Wołominie do dofinansowania. W związku z czym zakład otrzymał dofinansowanie na poziomie 8 800 tys. zł na rozbudowę zakładu zagospodarowania odpadów. Założeniem tegoż biznes planu są również koszty przedsięwzięcia. Koszty kwalifikowane to jest 11 727 900 zł. VAT jak wiadomo jest kosztem niekwalifikowanym, w związku z czym jest wyłącznie kosztem przedsiębiorstwa.

Tak jak powiedział Prezes wcześniej dofinansowanie jest na poziomie prawie 8 800 tys. zł. Spłata będzie następowała z oszczędności z tytułu przetwarzanych odpadów i niedepozytowania ich na składowisku, jak również z redukcji opłaty marszałkowskiej.

Jeśli chodzi o kwestie Zielonki, to Prezesowi MZO trudno było się wypowiadać, w kwestii terenu, który nigdy nie był własnością Gminy Wołomin i nie jest również własnością MZO, czyli w ogóle nie jest w zasięgu ani Gminy Wołomin, ani MZO Sp. z o.o. w Wołominie.

Z wiedzy powszechnie dostępnej, teren ten jeszcze niedawno był przedmiotem sprzedaży. Dwa lata wcześniej były oferty w agencjach nieruchomości na sprzedaż 50ha za kwotę 44 mln zł. Ten teren znajduje się w Zielonce, a pierwotnie należał do Elektrociepłowni Kawęczyn, a obecnie właścicielem tego terenu jest MPO WARSZAWA. Wiadomo jest jedynie, że teren ten posiada prawomocną decyzję środowiskową w zakresie gospodarowania odpadami. W branży odpadowej wiadomo, że MPO WARSZAWA nie jest zainteresowane przyjmowaniem odpadów z zewnątrz. Działa wyłącznie na własny rachunek i na rachunek Warszawy. Jest pogłoska, że ten teren będzie wyłącznie do dyspozycji MPO Warszawa, czyli samej Warszawy.

Zamierzenia MZO Sp. z o.o. w Wołominie dotyczące rozbudowy Zakładu Zagospodarowania Odpadów i otrzymania statusu RIPOK czyli przesunięcia z istniejącego RIPOK-u zastępczego (nasze wysypisko już obecnie jest instalacją zastępczą czyli RIPOK-iem). MZO w Wołominie zostało wskazane w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami jako taka instalacja. Te instalacje nie wzięły się z niczego. Wojewódzki Plan Gospodarki Odpadami przejął większość zapisów poprzednich gminnych i powiatowych Planów Gospodarki Odpadami, w których to nasze instalacje zawsze funkcjonowały. Wojewódzki Plan Gospodarki Odpadami wskazał naszą instalację w trzech obszarach: sortownia, kompostownia i składowisko. Każda z tych instalacji znalazła uznanie. Wiadomym jest, że ustawa ws. utrzymania czystości i porządku, które weszła w życie miał trochę inne założenia. Pierwotne założenie ustawy mówiło o tym, że RIPOK-em ma zostać komplementarny zakład, taki jak wołomiński, czyli wszystkie trzy instalacje w jednym miejscu, po to by nie przewozić odpadów. Jednak stało się trochę inaczej. Zostały wskazane RIPOK-i w zakresie MBP w zakresie kompostowania i w zakresie składowania. Wołomiński Zakład Gospodarowania Odpadami został wskazany jako RIPOK z zapisem "Instalacja Zastępcza po rozbudowie RIPOK". Zgodnie z Wojewódzkim Planem Gospodarki Odpadami brzmi to następująco: „ Jest to zakład nie wymagający definicji instalacji regionalnej oraz nie posiadający decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach ani decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania wydanych przed 1 stycznia 2012 roku dla rozbudowy i modernizacji. Jest to grupa funkcjonujących instalacji, które posiadają potencjał techniczny pozwalający spełnić wymagania RIPOK po doposażeniu lub które uzyskały decyzje po 1 stycznia 2012 roku” Jest to idealne opisanie naszej sytuacji. W niektórych instalacjach MZO musi doposażyć się, a w niektórych uzyskał decyzje po 1 stycznia 2012 roku. W związku z tym, kwestia chęci RIPOK nie jest podyktowana

wybujałymi oczekiwaniami zarządu MZO, jest to kwestia realizacji obecnie funkcjonujących przepisów prawa. Ustawodawca wprowadził RIPOK-i. Wcześniej były to Zakłady Gospodarowania Odpadami takie jak np. sortownia, kompostownia czy składowisko, a obecnie są to RIPOK-i. Odpady muszą być kierowane do RIPOK_u po to aby tam zostały przetworzone”

5. Czy w dalszej perspektywie jest planowana jakaś odrębna spółka, która będzie zarządzała wysypiskiem, czy też będzie nim zarządzało MZO?

Odpowiedź brzmiała, że „ z punktu widzenia MZO żadna dodatkowa spółka nie jest planowana. Prawdopodobnie właściciel czyli Burmistrz takich planów w tej kwestii nie posiada. „

6. Jakie są koszty RIPOK-u? Czy są przewidywane jakieś kary za nie zrealizowanie RIPOK-u?

W odpowiedzi Prezes MZO wyjaśnił, że „ w tej chwili koszty RIPOK-u należy rozumieć jako koszty budowy. W tej chwili koszt rozbudowy Zakłady Zagospodarowania odpadów, który przyczyni się do tego, że uzyska się status RIPOK, przynajmniej na dwóch instalacjach to są koszty w wysokości 11 727 900 zł netto. W ramach tych kosztów jest przewidziana budowa instalacji biosuszenia odpadów o przepustowości 40 tys. ton/rok z możliwością stabilizacji 15 tys. ton odpadów/rok , wraz z kompletną infrastrukturą. Przewidywana jest budowa nowej kwatery o powierzchni 1, 74 ha i powierzchni całkowitej 2,9ha. Przewidywana jest budowa zaplecza socjalno -administracyjnego, rozszerzenie płyty do dojrzewania stabilizatu, czyli kompostu o powierzchni 3 375 m². Planuje się również budowę instalacji, dróg, wyposażenia i ogrodzenia terenu. Całkowity koszt tj 14 425 317 zł, z czego koszty kwalifikowane to 11 737 900 zł. netto. Na to wszystko otrzymano dofinansowanie na poziomie 8 7975 925 zł. „

7. Przygotować się szczegółowo do kwestii pozyskiwania paliwa (alternatywnego?) z wysypiska: czy / jak / komu / za ile jest przewidywane sprzedawanie tego paliwa? Czy przewiduje się zyski z tego tytułu i jaki to będzie udział w dochodach z wysypiska?

Prezes Krzysztof Kuśmierowski wyjaśnił, że „założeniem gospodarki odpadami jest przetwarzanie odpadów. Przetwarzanie odpadów powoduje to, że tych odpadów nie deponuje się na składowisku. Takie właśnie jest założenie dzisiejszego systemu. W związku z czym nie ma już takiej szansy na to, żeby odpady były gromadzone w taki sam sposób jak kilka lat wcześniej – na składowisku. Taka sytuacja nie ma już miejsca, dlatego, że przepisy nie przewidują takiej możliwości. Przepisy przewidują dwie rzeczy: przetwarzanie odpadów w taki sposób, aby można było z tych odpadów odzyskać strumień odpadów materiałowych (mówi się tu o odpadach do ponownego wykorzystania czyli recyklingu), oraz strumień odpadów w tzw. odzysku energetycznym, czyli pre-RDF lub RDF-u. pre-RDF to jest paliwo nie przetworzone, a RDF to jest ostateczne paliwo przetworzone, które obecnie trafia do cementowni. MZO, na tym etapie, zakłada produkcję pre-RDF-u, dlatego, że na tym etapie jest go łatwiej zbyć i obecnie pre-RDF nie wymaga aż tak dużego poziomu jakości w stosunku do tego paliwa jak RDF. Rynek RDF bardzo dynamicznie się zmienił na przestrzeni ostatnich 5 lat. O ile jeszcze 5 lat wcześniej RDF można było nazwać zwykły odpad komunalny przepuszczany przez REMBAK, to dzisiaj cementownie postawiły bardzo wysokie wymagania w zakresie RDF. Chodzi głównie o kaloryczność RDF i o jego wilgotność. Cementowniom zależy aby wilgotność była na poziomie min. 10%, co stawia ewidentnie prawie suchy odpad do spalania. Również kaloryczność powinna być na poziomie 18 MJ/ t. Zwykle odpady mają kaloryczność na poziomie 11-14 MJ/t. Pre-RDF jest obecnie materiałem, który może być spalany w ciepłowniach i miejscach, które będą wytwarzały prąd i energię. Takie ciepłownie powstają. MZO w Wołominie jest na etapie rozmów z ciepłownią Olsztyńską, gdzie powstaje oddzielny ciąg technologiczny na spalanie pre-RDF-u. Ich

zapotrzebowanie to 100 tys. t/rok. Ten ciąg technologiczny jest budowany przy elektrociepłowni miejskiej i pre-RDF spalany w tej elektrociepłowni ma za zadanie produkować prąd elektryczny na potrzeby własne oraz ciepło, którym będą ogrzewane domy mieszkańców Olsztyna.

Zyskiem jest to, że pre-RDF-u nie będzie się składować na wysypisku i nie będzie naliczana, za to deponowanie, opłata marszałkowska. Szacuje się, że to będzie dość duża kwota tj, ok. 1 mln. zł.

Obecnie są również prowadzone rozmowy w kwestii zbytu kompostu (stabilizatu kompostu). Nie jest jeszcze przesądzone, czy MZO w Wołominie będzie występowało o certyfikat Ministra Rolnictwa. Planuje się z kompostu zrobienie produktu, którego będzie można się pozbyć. Obecnie kompost jest wykorzystywany do bieżącej rekultywacji składowiska”

8. Czy posiadamy ekspertyzy dotyczące zabezpieczenia środowiska przed odciekami z wysypiska i przedostawania się nieczystości do gruntu i wód podziemnych? Jak to jest wykonane i planowane – w aspekcie istniejącej zwałki i tego co w przyszłości? Ogólnie: jak MZO przygotowuje się do kwestii ochrony środowiska?

Prezes wyjaśnił, że „MZO dotychczas przeszło pełną procedurę środowiskową, która trwała rok i cztery miesiące. Złożono wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Został określony zakres raportu. Ten raport został przygotowany. Ten raport następnie trafił do Regionalnego dyrektora Ochrony Środowiska, który ten raport opiniował. Zaopiniował go pozytywnie, szczególnie zwracając uwagę na ochronę środowiska.

Obecnie składowisko jest monitorowane w zakresie ochrony wód podziemnych. Zainstalowano 8 biozo-metrów, które są zlokalizowane na terenie wysypiska i bezpośrednio przy nim, jak również przy rzece Czarna.

Od 2005 rok, od kiedy MZO administruje składowiskiem, nigdy w biozo-metrach nie wykazano żadnych przekroczeń w zakresie wód podziemnych, jak również nigdy MZO z tego tytułu nie zapłaciło żadnej kary za przekroczenia.

Jeżeli chodzi o nową kwaterę, to ta kwatera będzie zabezpieczona naturalną 1m warstwą gliny. Następnie grubą 2,5 mm folią, oraz specjalną membraną. Jest to identyczne zabezpieczenie jakie jest na obecnie eksploatowanej kwaterze, która jest eksploatowana od 2005 roku. Te wszystkie zabezpieczenia są narzucone przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w raporcie oddziaływania na środowisko.”

9. Jak przewiduje się w przyszłości proces odbierania śmieci w wariantcie 1) MZO posiada wysypisko i 2) MZO nie posiada wysypiska? Czy przewiduje się wzrost cen odbioru śmieci?

„MZO jako spółka miejska realizuje zadanie własne gminy i powołana została do tego aby zagospodarować odpady w tym zakresie. Nie przewiduje się nie odbierania śmieci. W wariantcie takim, że w posiadaniu MZO jest kompletny RIPOK nie przewiduje się wzrostu cen.”

10. Czy jest przewidywane przykrycie zwałki jakimiś siatkami, tak żeby śmiecie nie były podrywane przez wiatr i nie latały po okolicy?

Prezes pochwalił się, że „nasze składowisko jest jednym z wzorcowych składowisk na Mazowszu i nie jest to opinia MZO w Wołominie, ale jest to opinia fachowców, którzy badają, monitorują czy też prowadzi prace na tym składowisku. Obecnie nic nie rozsypuje się wokół składowiska, a MZO szczególnie dba o ta najbliższą okolicę. Są zatrudnione osoby na zleceni, które sprzątaj, wygrabiają i dbają o to by żadne, przypadkowe odpady nie fruwały. Dowodem jest najbliższa okolica składowiska – nie fruują tam reklamówki i inne odpady.

Jeśli zaś chodzi o najbliższą przyszłość, to ze względu na to, że nie przewiduje się

składowania niczego innego niż stabilizator i kompost, to ten odpad nie zawiera żadnych foli i żadnych substancji lekkich, które mogłyby fruwać. Takich odpadów w morfologii strumienia nie ma

11. *Czy nowe technologie będą funkcjonowały na wolnym powietrzu, czy jest przewidziane ograniczenie uciążliwości i zamknięcie uciążliwych procesów w obiektach zamkniętych?*

Odpowiadając na to pytanie, Prezes Krzysztof Kuśmierowski poinformował, że „RDOŚ wydając opinię o raporcie oddziaływania na środowisko, wskazał, w jakich obiektach ma się odbywać proces przetwarzania odpadów. I tak : wszystko będzie przykryte wiatą. Rozładunek odpadów będzie odbywał się w części zamkniętej. Następnie konfekcjonowanie odpadów będzie się odbywał w boksach żelbetowych o wysokości 1,5 m., przykrytych membranami para-przepuszczalnymi. Będzie to szczelne i nie wytwarzające żadnych odorów. Trzeba przy tym pamiętać, że odpady śmierdzą najbardziej w ciągu pierwszych kilku dni. Natomiast później praktycznie nie są odczuwalne. Boksy będą napełniane sukcesywnie. Następnie będą przykrywane. Proces intensywnego suszenia będzie zachodził przez 7 dni. Po 7 dniach odpady będą o 30% lżejsze bo stracą swoją wagę ze względu na odparowanie wody. Następnie zostaną poddane procesowi przesiania i procesowi odzysku strumienia materiałowego i strumienia energetycznego. Następnie powstałe z procesu przesiania stabilizant zostanie zawrócony do boksów, gdzie zostanie poddany w ciągu 14 dni intensywnym procesom tlenowym czyli kompostowaniu. Następnie stabilizat po procesach tlenowych będzie złożony na przymie gdzie będzie dojrzewał. Po dojrzeniu zostanie zdeponowany w kwaterze. To wszystko będzie odbywało się w sposób szczelny, zamknięty, całkowicie bezwonny dla środowiska.

Jeżeli Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska stwierdzi, że jest przekroczenie w jakimkolwiek z wymienionych elementów to nałoży kare, albo zamknie zakład. Takie są na dzień dzisiejszy realia prawne”.

12. *Jak przebiegały konsultacje społeczne do decyzji środowiskowej w styczniu 2013 roku z uwzględnieniem powiadamiania sołtysa Ciechanowicza?*

Przedstawiając wyjaśnienia do tego pytania Prezes MZO powiedział, że „ Proces wydawania decyzji wraz z konsultacjami jest domeną Urzędu Miejskiego i MZO nie przeprowadza takiego procesu. MZO jako zainteresowany śledził ten proces i mając w perspektywie uzyskanie funduszy, monitorował to poprzez dokumentację fotograficzną. Wyglądało to tak, że tam gdzie zostały zamieszczone publiczne obwieszczenia o zawiadomieniu o wystąpieniu o wydanie decyzji środowiskowej, czy później o decyzji celu publicznego, to ten proces był monitorowany poprzez dokumentację fotograficzną. „

13. *Jaki zakres dokumentacji został przesłany do konsultacji społecznych w związku z decyzją środowiskową?*

14. *Czy uwzględniono kwestie strefy zalewowej (zagrożenia powodzią) i położenia wysypiska w „dolinie rzeki”?*

Prezes poinformował, że „MZO posiada prawomocną decyzję inwestycji celu publicznego. Ta decyzja została zaopiniowana przez osiem organów. Między innymi przez dwa organy odpowiadające za kwestie wodne. Jeden to Regionalna Dyrekcja z Ksawerów, a drugi to Regionalny zarząd Gospodarki Wodnej z Warszawy z Żerania. Obydwie te instytucje wypowiedziały się pozytywnie w zakresie wspomnianej decyzji. Ponadto w kwestiach strefy zalewowej to trzeba powiedzieć, że omawiana inwestycja jest zlokalizowana całkowicie poza strefą zalewową, poza strefą zagrożenia powodzią, jak również poza doliną rzeki. Teren na którym będzie rozbudowywany Zakład zagospodarowywania Odpadów jest terenem będącym własnością MZO”

15. *Czy w kwestiach decyzji środowiskowej wypowiadał się RDOŚ – a może jakieś inne*

instytucje związane z ochroną środowiska?

Ponownie prezes MZO powtórzył, że „pracownik Wydziału Ochrony Środowiska będzie wiedział więcej. To co On sam może powiedzieć to to, że Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska opiniował pozytywnie Raport Oddziaływania na Środowisko, jak również w tej procedurze wydawania decyzji środowiskowej bierze udział sanepid, który również wydał pozytywną opinię.”

16. *Prośba o udostępnienie wszystkich dokumentów MZO związanych z pozyskiwaniem funduszy na rozbudowę zakładu i wysypiska.*

Tej prośbie Prezes Zarządu Spółki musi odmówić.

17. *Gdzie padła informacja w roku 2012, że wysypisko będzie zamknięte w roku 2014?*

Krzysztof Kuśmierowski poinformował, że w 2012 roku Zarząd MZO prezentował rozbudowę zakładu w telewizji. W dniu 5 maja 2012 roku w programie TVP info, Prezes osobiście opowiadał o tym co powstanie przy składowisku i jakie są pomysły na wprowadzenie nowej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku i nowego porządku prawnego w zakresie gospodarowania odpadami. Ponadto Wojewódzki Plan Gospodarki Odpadami opisywał do którego roku ma funkcjonować obecna instalacja zastępca w postaci składowiska. W posiadaniu gminy jest pozwolenie zintegrowane, ważne tylko do końca 2014 roku. Z końcem tego roku należy wystąpić z wnioskiem o zamknięcie i rekultywację składowiska obecnie eksploatowanego.

Radni również z pewnością pamiętają, że odbywały się spotkania zespołów tzw. „śmieciowych”. Wtedy niejednokrotnie było wyjaśniane, jakie są plany MZO w tym zakresie i jak MZO zamierza sobie poradzić z funkcjonowaniem w nowych realiach ustawy o utrzymaniu czystości i porządku.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał, dlaczego Prezes MZO Sp. z o.o. nie chce udostępnić radnym biznesplanu tej inwestycji ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Wyjaśnił, że biznesplan jest częścią wniosku, który MZO złożył do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej. Wniosek przygotowywała Krajowa Agencja Poszanowania Energii, ta sama, która bierze udział w pracach w szkole w Markach. Wniosek zyskał przychylność NFOŚiGW i został oceniony przez specjalistów. W związku z czym Prezes nie widzi powodu dla którego miałby podważać jego zasadność i jego zapisy. Natomiast jest to dokument, który jest własnością spółki i nie są to dokumenty powszechnie dostępne.

Dominik Kozaczka – radny

Uzasadnił swoją prośbę tym, że nie chce podważać profesjonalizmu sporządzenia biznesplanu, ale chciałby znać jego założenia, chociażby dot. potencjalnych zysków, kosztów, czy zostały tam założone słabe strony tego przedsięwzięcia. Dlatego zadał kolejne pytania: Skoro MZO będzie przeniesione na Stare Lipiny, to radny chciał wiedzieć jak Prezes założył organizację ruchu ciężkiego sprzętu, który będzie przywoził śmieci z całej okolicy ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Odpowiedział, że MZO nie przewiduje zwiększenia natężenia ruchu transportowego, dlatego, że nie przewiduje się przywożenia śmieci z zewnątrz. Te instalacje są wyłącznie do obsługi Gminy i zagwarantowania bieżącej pracy. MZO obecnie obsługuje dwie gminy tj. Gminę Wołomin i Gminę Ząbki, czyli przyjmują odpady od ponad 110 tys. mieszkańców.

Wszystkie odpady MZO przywozi własnym transportem i nie przewiduje transportu zewnętrznego.

Dominik Kozaczka – radny

Nie zgodził się z tym twierdzeniem, mówiąc, że śmieciarka ze śmieciami, która zbiera z Ząbek i Wołomina, teraz jedzie do RIPOK -u w Warszawie. Tamten RIPOK robi takie przesianie tych śmieci i te odpady, które daje się odzyskać, to zostają w Warszawie, a to co zostaje tj. ten odpad podsitowy przywożony jest (w mniejszej objętości) na wysypisko w Starych Lipinach. Potem wszystkie śmieciarki, ciężarówki, które będą wiozły śmieci będą przyjeżdżały do Starych Lipin, bo tam będzie cały ciąg technologiczny, który będzie przetwarzał przywożone śmieci, a to co nie da się przetworzyć zostanie złożone na kolejnej przystanku śmieci. Dlatego radny pytał, jak Prezes widzi tą organizację ruchu ? Zadał to pytanie z takiej prostej przyczyny, że np. w Czarnej jest remontowany mostek i już zrobił się problem, a do wysypiska będą przyjeżdżały ciężarówki z całej okolicy. Szczególnie interesuje radnego organizacja dowozu śmieci z Zielonki, Kobyłki i z tamtych okolic. Radny widzi kolejny problem w postaci tego, że przyjdzie duża grupa mieszkańców, że duża ilość ciężarówek jeździ i trzeba będzie przekierować ten ruch, lub zainstalować ekrany dźwiękochłonne lub inne , żeby im ta uciążliwość zlikwidować.

Salę obrad opuścił radny Dimitar Jugrew – godz. 12:25

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Prosił, by radny nie wprowadzał zamętu i nie opowiadać takich „głupot”. Wyjaśnił, że śmieci zbierane z Ząbek i Wołomina jadą do MZO już dzisiaj. Na terenie MZO są przepakowywane i następnie transportem zewnętrznym transportowane są do RIPOK w Warszawie. Stamtąd wraca frakcja pod sitowa czyli stabilizat do składowania. Nie jadą śmieciarki MZO w Wołominie do Warszawy, bo jakby tam jechały to MZO nie obsłużyłby ani jednego mieszkańca, bo jak wiadomo czasami dojazd do Warszawy z naszej części województwa jest niemożliwy. Po drugie frakcja biologiczna, czyli odpad zielony z Wołomina i z Ząbek jedzie bezpośrednio na składowisko, czyli na kompostownik. Śmieciarki zbierające odpad zielony z Ząbek jadą również obecnie do Lipin Starych. MZO posiada obecnie 12 śmieciarek i inne sprzęty. Łącznie 36 środków jeżdżących. Przed 2013 rokiem wszystkie 12 śmieciarek wjeżdżało na składowisko w Starych Lipinach i wyjeżdżało ze Starych Lipin. Powtórzył ponownie, że na tym etapie nie jest przewidywane przyjmowanie śmieci z zewnątrz. Te zamierzenia są wyłącznie po to, by można było własnym transportem gospodarować tymi odpadami, które MZO sam zbiera.

Dominik Kozaczka – radny

Rozumiał, że dla uspokojenia czy załagodzenia sytuacji, Prezes MZO mówi, że nie przewiduje, a za chwilę gdy temat się rozkręci to będą jeździła śmieciarka za śmieciarką i mieszkańcy będą niezadowoleni, tak jak to jest w Turowie, Ossowie, Leśniakowiznie. Tam też jest inny problem, ale też dużo ciężarówek jeździ. Jakaś drogą te ciężarówki będą musiały jeździć. Teraz jeżdżą ul. Łukasiewicza gdzie się mieści MZO, a potem będą jeździły na Stare Lipiny.

Kolejne pytanie dot. potencjalnych zysków. Na pewno w biznesplanie są założone zyski MZO. Radny chciał, by Prezes przybliżył informacje jakie są założone potencjalne zyski w latach funkcjonowania tego RIPOK-u.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Powrócił, że 15 min. wcześniej tłumaczył jak wygląda kwestia biznesplanu. Jednak

powtórzył mówiąc, że pierwszym zyskiem jest przetwarzanie odpadów.

Pomimo tego, że radny prosił o podanie kwot, to tych kwot nie podał, dlatego, iż wszystko jest uzależnione od ilości odpadów, które przyjadą, a nie od tego jaka kwotę sobie założymy. Biznes plan został oparty na następujących założeniach:

1. Przetworzenie strumienia odpadów, czyli uniezależnienie się od instalacji zewnętrznych. Obecnie jest sytuacja jest taka, że 100% zbieranych odpadów musi trafić do RIPOK. W zamian za to MZO przyjmuje frakcje do składowania w stosunku 1:1. To generuje nam opłatę marszałkowską na poziomie 1 200 tys. zł. Zamiarem jest ty ta opłata zeszła do poziomu minimum 200 tys. zł. To jest pierwszy potencjalny zysk.

2. Kwestia takiej, a nie innej technologii zmierza do tego aby po przyjęciu 1 tony odpadów, po zredukowaniu jej masy w instalacji do biosuszenia, a następnie po przetworzeniu jej, zdeponować, nie więcej niż 30% czyli 300 kg w postaci stabilizatu i kompostu, a 700 kg przetworzyć. Naszym zyskiem będzie zysk z opłaty marszałkowskiej i nie generowanie opłaty marszałkowskiej w takiej wysokości jak obecnie. To jest założenie, które zostało przyjęte przy okazji finansowania kredytu i pożyczki z NFOŚiGW.

Dominik Kozaczka – radny

Stwierdził, że Prezes MZO ucieka od udzielenia konkretnych odpowiedzi. Musiał przecież założyć w biznesplanie ile tych śmieci przyjedzie na wysypisko i jaki z tego będzie konkretny zysk. Gdyby to było skalkulowane na straty, to MZO nie otrzymałoby żadnego dofinansowania. Dlatego radny prosił by Prezes MZO przedstawił jakie są zapisy w tym biznesplanie.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Powtórzył, że tą informację przedstawił w pkt. dotyczącym odpowiedzi na pytanie jakie są koszty RIPOK. Całkowita moc instalacji przerobowej tj 40 tys. ton odpadów. To jest założenie z którego się wyszło tj 40 tys. ton odpadów jakie mogą wjechać na instalację mechanicznego i biologicznego przetworzenia odpadów. Z tego strumień zostanie zredukowany do 30%. W związku z czym z 40 tys. ton odpadów 15 tys. ton odpadów jest maksymalną ilością odpadów jakie zostaną zdeponowane w formie stabilizatu i kompostu. To jest o 10 tys ton mniej niż jest obecnie deponowane.

Dominik Kozaczka – radny

Uważał, że nadal nie uzyskał odpowiedzi na pytanie, czy jak wjedzie 40 tys. ton odpadów do zakładu, to jaki z tego zostanie wygenerowany zysk ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Powtórzył, że zyskiem będzie 1 200 tys. zł. opłaty marszałkowskiej. Prezes nie jest na chwilę obecną opisać, na jaką kwotę wygrane zostaną poszczególne przetargi.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał ile tych resztek z 40 tys. ton (których nie da się przerobić) powędruje na składowisko ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Odpowiedział, że w biznesplanie założono maksymalnie 15 tys. ton. Natomiast jest to maksymalna ilość. Jak wcześniej Prezes wspominał, pracuje się nad tym, żeby znaleźć odbiorcę kompostu. Może się okazać, że z tych 15 tys. ton zdeponowanych będzie tylko 5 tys. ton, a może 10 tys. ton. Jeżeli znajdzie się odbiorcę kompostu i będzie możliwość zbycia go zgodnie z obowiązującym prawem, czyli decyzji Ministra Rolnictwa, jako np.

nawóz organiczny, to może się okazać, że sukcesywnie z tych 15 tys. ton będzie mniej. Maksymalne roczne założenie to jest 15 tys. ton.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał co się stanie, jeżeli Prezes nie znajdzie nabywcy na ten pre-RDF czyli to paliwo do elektrociepłowni czy cementowni ? Czy będzie to sypane na pryzmę ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Powiedział, że będzie go magazynował. Nie będzie chciał sypać tego na pryzmę, ze względu na to, że koszty składowania są większe i opłata marszałkowska jest odpowiednio większa. Dlatego nie jest zainteresowany tym, aby podnosić sobie dodatkowo koszty z niewiadomego powodu. Rynek RDF obecnie jest prawie stabilny, ale będzie jeszcze bardziej stabilny. Dzisiaj jest rynek RDF, ale już powoli tworzy się rynek pre-RDF. Dlatego Zarząd spółki MZO rozmawia z ciepłownią z Olsztyna, która dziś w miarę niedalekiej odległości od Wołomina chce zagospodarowywać ten rodzaj surowca. W związku z tym pre-RDF, nawet jeśli przez chwilę nie będzie można się go pozbyć, będzie belowany i odkładany. Jest taka możliwość, bo prawo przewiduje do 3 lat składowania i nie ponoszenia z tego tytułu opłaty marszałkowskiej. W związku jest duże pole manewru.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał czy to oznacza , że będzie układana taka piramida z belek ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Uspokajał radnego, twierdząc, że tego nie będzie aż tak dużo.

Dominik Kozaczka – radna

Zapytał, czy w biznesplanie, w słabych stronach analizy SWOT jest ujęta konkurencja ? Przykład to budowa RIPOK na terenie poligonu w Zielonce, która będzie posiadała nowocześniejszy ciąg technologiczny i z racji tego przedsiębiorcom będzie się opłacało bardziej zawieźć odpady tam, by te śmieci zostały przerobione i ewentualnie ten odpad końcowy został przywieziony na wołomińskie wysypisko ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Stwierdził, że radni Go w ogóle nie słuchają. Przypomniął, że powiedział wcześniej wyraźnie, że Zielonka to jest teren prywatny MPO WARSZAWA. Dzisiaj nie zna takiej firmy, która współpracowałaby z MPO i oddawała do MPO odpady. MPO od 1 lipca 2013 roku (mija prawie rok od rozpoczęcia funkcjonowania systemu) nie odbiera odpadów od żadnej firmy z zewnątrz.

Dominik Kozaczka – radny

Uważał, że nie odbiera, z racji tego, że mieszkańcy protestują im tam na Radiowie. Oni też mają z tym problem. Jak wybudują, postawią bardzo nowoczesny ciąg technologiczny, to w biznesplanie MZO też to powinno być przeanalizowane.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Przyznał, że oczywiście analizowano najbliższą okolice w zakresie instalacji do gospodarki odpadami. Tak się składa, że jeśli chodzi o RIPOK-i , w najbliższej okolicy do 25 km nie funkcjonuje żaden RIPOK podstawowy. Najbliższy RIPOK tj. Warszawa. Jeśli chodzi o najbliższe otoczenie to nie ma większego zagrożenia. Natomiast jeśli chodzi o Zielonkę, to w żaden sposób nie można tego odbierać jako coś, co może funkcjonować dla wszystkich.

Arleta Ferdyn – radna

Powróciła do Zielonki. Tam Prezes powiedział, że tego nie bierze się pod uwagę. Jednak może w tym momencie nie przyjmują odpadów, natomiast jej zdaniem „w miarę jedzenia apetyt rośnie” i oni też by chcieli więcej zarobić. Przypomniała, że prezes MZO powiedział, iż nie przewidujemy przyjmowania śmieci z zewnątrz, ale przecież każda spółka prawa handlowego jest nastawiona na coraz większy zysk. Więc jeśli będzie możliwość to z tego skorzysta.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Wyjaśniał, że Miejski Zakład Oczyszczania jest spółką komunalną, której właścicielem jest Gmina Wołomin. Jej celem jest realizacja zadania własnego gminy Wołomin w zakresie utrzymania czystości i porządku. Oczywiście forma organizacyjna MZO jest formą Spółki prawa handlowego. To jest bardzo dobrze, bo to jest najzdrowsza forma prowadzenia działalności. Nie znaczy to jednak, że MZO w 100% działa dla zysku. Oczywiście zysk jest ważny, bo on powoduje, że praca pracowników MZO ma sens, tzn. praca dla zysku pokazuje, że to co robią dobrze. Nie oznacza to jednak, że jest nastawienie 100% na maksymalizację zysku. Dlatego po raz trzeci Prezes powtórzył, że obecnie MZO przyjmuje odpady sam, przywożąc je własnym transportem i taki model przewidziany jest w przyszłości. Nie przewiduje się innego modelu. Co do Zielonki Prezes MZO nie chciał się już odnosić.

Arleta Ferdyn – radna

Zapytała, co będzie jeśli MZO nie wygra przetargu, ani w Wołominie, ani w Ząbkach? Czy Prezes MZO zakłada mniej optymistyczną wersję?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Powrócił do tego co powiedział poprzednio. Jeśli MZO jest spółką, która realizuje zadanie własne gminy. To zakłada, że MZO jest po to by pracować w Wołominie i nie przewiduje wariantu w którym MZO mogłoby nie pracować w Wołominie.

Arleta Ferdyn – radna

Chciała wiedzieć co będzie jeśli MZO nie wygra przetargu? A taka możliwość istnieje.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Z prowadzonych analiz wynika, że zostaną wprowadzone zmiany w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku, które dopuszczają bezprzetargowe zlecenie zadań własnym spółkom.

Arleta Ferdyn – radna

Zapytała, czy Prezes MZO może zagwarantować, że nie będzie śmierdziało?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Odpowiedział, że oczywiście tak.

Arleta Ferdyn – radna

Chciała by na wszystkie pytania, na które Prezes MZO nie udzielił odpowiedzi dot. decyzji środowiskowej, odpowiedzi udzielił pracownik Urzędu Miejskiego.

Agata Rosłon – Wydział Ochrony Środowiska UM

Powiedziała, że rozbudowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów w MZO jest przedsięwzięciem dla którego sporządzany jest raport o oddziaływaniu na środowisko. W

tym przypadku organ prowadzący postępowanie ma obowiązek zapewnić udział społeczeństwa w postępowaniu. Realizowane to było poprzez zapewnienie terminu składania uwag i wniosków przez wszystkich mieszkańców w okresie od 14 stycznia 2013 roku do 4 lutego 2013 roku. Obwieszczenie o wszczęciu postępowania zostało zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń, przekazane sołtysowi Starych Lipin oraz zostało wywieszone w siedzibie Miejskiego zakładu Oczyszczania w Wołominie. Informacja o wniosku, który wpłynął i o wydaniu decyzji była zamieszczona w eko -portalu tj. publicznie dostępnym wykazie o środowisku i jego ochronie.

Igor Sulich – radny

Słuchał tego co Prezes MZO mówił o biznesplanie. Wydaje Mu się, że skoro MZO uzyskuje pieniądze publiczne, to cała dokumentacja tego postępowania, łącznie z wnioskiem aplikacyjnym jest do udostępnienia w trybie dostępu do informacji publicznej. Jeżeli Prezes w tym wniosku nie zastrzegł takich informacji, tych które są tajne dla przedsiębiorstwa, to nie będą udostępniane. Natomiast reszta informacji będzie udostępniana. To, że Prezes nie chce udostępnić tego biznesplanu i wniosku to zdaniem radnego jest tylko utrudnianiem dostępu do tej informacji. Radny chciał, by Prezes miał tego świadomość.

Radny zapytał również o koszty społeczne. Czy w tej decyzji środowiskowej było coś napisane na temat oddziaływania tej instalacji, tego przedsięwzięcia poza granice działki ?

Agata Rosłon – Wydział Ochrony Środowiska UM

Wyjaśniła, że gdyby było negatywne oddziaływanie inwestycji, to nie uzyskano by pozytywnych opinii z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i z Sanepitu.

Igor Sulich – radny

Czy to oznacza, że zgodnie z tą dokumentacją, która przedstawił urząd, zgodnie z przeprowadzonymi analizami, to przedsięwzięcie nie będzie oddziaływać negatywnie poza granice instalacji ?

Agata Rosłon – Wydział Ochrony Środowiska UM

potwierdziła wniosek jaki radny wysnuł.

Igor Sulich – radny

Przypomniał, że pytanie brzmiało, czy Prezes przewidział jakiegokolwiek koszty społeczne w swojej inwestycji ? Czy o tym jest coś wspomniane w biznes planie ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Odpowiedział, że w biznesplanie nie ma prawa być takiej informacji. Natomiast prawdopodobnie zapisy dotyczące tej kwestii były w decyzji środowiskowej. Na pewno było tam napisane, że oddziaływanie uciążliwości zamknie się w granicach opracowania, czyli w granicach własności MZO i jako takie nie będą uciążliwe dla okolicy i dla środowiska.

Paweł Seweryniak _ Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Powiedział, że ograniczenie kosztów społecznych przewidziała Rada Miejska przy uchwalaniu Studium w 2011 roku, wyznaczając, że wokół tej strefy IO, czyli terenów obsługi technicznej miasta w zakresie gospodarki odpadami, rada uchwaliła stworzenie bufora usługowo-produkcyjnego, który miał tworzyć przejściowa warstwę ochronną w

stosunku do tego terenu IO.

Igor Sulich – radny

Zadawał kolejne pytania dotyczące decyzji środowiskowej. Zapytał czy tam były jakieś zalecenia co do zabezpieczeń z realizacją tej inwestycji, żeby ona nie oddziaływała, czy też stwierdzono, że ona nie oddziałuje i nie było żadnych zaleceń związanych z np. tworzeniem wysokiego ogrodzenia, dodatkowych filtrów czy dodatkowych tego typu rzeczy ?

Agata Rosłon – Wydział Ochrony Środowiska UM

Odpowiedziała, że przewidziany jest jedynie monitoring środowiskowy.

Igor Sulich – radny

Chciał wiedzieć na czym ma polegać ten monitoring środowiska ? Tam będzie oddziaływanie w postaci zapachów. Czy to było przewidziane w tej decyzji i zostały dane konkretne zalecenia dla inwestora ?

Agata Rosłon – Wydział Ochrony Środowiska UM

Odpowiedziała, że jeśli chodzi o zapachy, to obecnie nie ma przepisów prawnych dotyczących uciążliwości zapachowych.

Igor Sulich – radny

Zapytał, czy Prezes MZO może powiedzieć jakie przewidział środki na minimalizowanie tego oddziaływania mimo tego, że jest to zakład nie oddziałujący w tym zakresie poza granice ? Jakie będą koszty instalacji takich jak filtry, odpytanie, ogrodzenia ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Poprawił swoją przedmówczynię, stwierdzając, że w raporcie oddziaływania inwestycji na środowisko zostały umieszczone takie urządzenia jak biofiltr, który ma za zadanie oczyszczenie powietrza powstałego pod wiatą i w hali tak aby nie przekazywać jakichkolwiek zapachów na zewnątrz. Dlatego Prezes odpowiedział radnej, że nie będzie śmierdziało, bo według tego raportu oddziaływania na środowisko nie będzie śmierdziało. Oprócz tego technologia membranowa, która będzie zastosowana, technologia ta jest stosowana w Polsce w instalacjach RIPOK, ma ta zaletę, że przepuszcza w jedną stronę wyłącznie parę wodną, natomiast nie przepuszcza zaradnych odorów i żadnych substancji zapachowych. Takie właściwości i takie zalety ma ta technologia, którą stosuje MZO. To wszystko zostało opisane w raporcie. Zostały tam opisane elementy, które mówią, że uciążliwość nie będzie wykraczała poza granice opracowania.

Igor Sulich – radny

Przypomniał, że Prezes wspomniał o 40 tys. ton odpadów. Radny rozumiał, że to jest roczna ilość i rozumiał, że 15 tys. ton będzie deponowane rocznie na tej nowej kwaterze.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Powiedział, że te wartości to są założenia maksymalne. Wytłumaczył dlaczego są takie założenia. Te założenia są takie, bo w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami jest napisane, jaką minimalną przepustowość powinna mieć instalacja by uzyskać status RIPOK. MZO w ten sposób dostosowuje się do tych wymagań, po to aby ten status utrzymać. Natomiast MZO wcale nie jest zainteresowany przetwarzaniem takiej ilości odpadów. Z punktu widzenia Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska MZO musi

wypełnić ekologiczny i efekt rzeczowy. To są warunki jakie są do spełnienia.

Igor Sulich – radny

Prosił o informacje jaka jest pojemność tej kwatery , którą Prezes MZO zamierza otworzyć, w ramach tej inwestycji ? Radny chciałby oszacować czas w jakim będzie działała ta nowa kwatera i ta nowa inwestycja.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Odpowiedział, że jest to 1,74 ha podstawy i 2, 9 ha powierzchni całkowitej.

Igor Sulich – radny

Zapytał ile to będzie w m3 ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Poinformował radnego, że to będzie 450 tys. m3

Igor Sulich – radny

Wyliczył, że jest to ok. 30 lat funkcjonowania.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Zaprzeczył i wyjaśnił, że tak jak powiedział pojemność nowej kwatery to jest 450 tys. m3, a rocznie będzie składowane 15 tys ton rocznie i to są dwie różne wartości. Wymóg postawiony w Wojewódzkim planie gospodarki odpadami, jeśli chodzi o kwatery składowisk mówi o minimalnym czasie trwałości – 15 lat. Jako taka nasza kwatera jest brana pod uwagę.

Na pytanie radnego Igora Sulicha na jak długi okres czasu przewiduje funkcjonowanie nowej kwatery w Starych Lipinach, odpowiedział, że jest to 15 lat.

Rafał Biały – radny

Prosił o wyjaśnienie jakie są konsekwencje tego, że zostanie zamknięty Miejski Zakład oczyszczania i zostanie składowisko. Do radnych przychodzili mieszkańcy z komunikatem, żeby zamknęli wysypisko, zamknęli MZO, wywieźli istniejącą przyzęm gdzieś daleko. Prezes Miejskiego zakładu Oczyszczania niejednokrotnie mówił o ryzyku jakie pozostaje po spełnieniu tych wniosków i z utrzymaniem istniejącego obiektu wysypiska. Radny prosił o wyjaśnienie jakie są konsekwencje i ryzyko gdy pozostawi się tą górę śmieci i nic się z nią nie będzie robiło.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Poinformował, że gdyby taka decyzja została podjęta, to przez najbliższe 30 lat trzeba by było zabezpieczyć pieniądze na monitoring tego składowiska, ponieważ tak mówią przepisy, że przez 30 lat należy prowadzić monitoring i odgazowanie składowiska. W tym momencie do obecnych kosztów dołożyć koszty tego obecnie eksploatowanej kwatery, która jeszcze nie jest w całości odgazowana i nie jest w całości zrehabilitowana. Należy również dołożyć koszty rekultywacji i może to być kilka mln. zł., gdyż ta obecnie eksploatowaną kwaterę należy przykryć co najmniej 2 m warstwą gruntu od góry i uformować jeszcze lepiej niż dotychczas skarpgę. W związku z tym trzeba tam wykonać pewne prace budowlane, które spowodują, że składowisko zostanie całkowicie zrehabilitowane, a następnie przez 30 lat będzie monitorowane. Te koszty można ponieść z budżetu gminy, ale MZO proponuje, aby te koszty ponosiło MZO w ramach funkcjonowania czyli rozbudowy zakładu zagospodarowania odpadów i późniejszego

funkcjonowania RIPOK i wtedy te koszty będą uwzględniane w bieżących kosztach funkcjonowania spółki.

Rafał biały – radny

Stwierdził, że i tak będą potrzebne odpowiednie służby do tego aby przez 30 lat nadzorować i utrzymywać to wysypisko.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał czy RIPOK będzie budowany zgodnie z wytycznymi żeby przyjąć rocznie 120 tys. ton ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Zaprzeczył, wyjaśniając, że w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami jest napisane, że RIPOK to jest instalacja, która przyjmuje odpady od minimum 120 tys. mieszkańców. Jest wyposażona w najlepszą, dostępną technologię.

Dominik Kozaczka – radny

prosił by Prezes mu powiedział jakie są maksymalne moce przerobowe tego RIPOK

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Odpowiedział, że nie ma maksymalnych mocy. Planowany RIPOK będzie przyjmował maksymalnie 40 tys. ton odpadów do suszenie.

Dominik Kozaczka – radny

Podsumowując wymienione zyski tj. 1,5 mln rocznie x 15 lat (zakładany okres funkcjonowania) tj. 22 mln. zł. Radny zastanawiał się czy te zyski są warte tego żeby robić ten RIPOK ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Powiedział, że Miejski Zakład Oczyszczania jest zakładem, który na terenie Wołomina funkcjonuje od 1992 roku, ma swoją historię, zatrudnia blisko 100 pracowników i w ostatnich dwóch latach Rada Miejska w Wołominie kilkakrotnie, swoimi decyzjami wypowiadała się (np. przekazanie zagospodarowania odpadów dla MZO) i wielokrotnie swoimi decyzjami wypowiadała się na temat tego, że zamierza utrzymywać MZO i w długim okresie wiąże swoje plany związane z obsługą Wołomina. Te plany to pewnie gwarancja odbioru odpadów, gwarancja niskiej ceny i gwarancja odpowiedniej jakości.

Dominik Kozaczka – radny

Zwracając się do Zastępcy Burmistrza Sylwestra Jagodzińskiego zadał pytanie odnośnie decyzji środowiskowej. W prasie i na forach pojawiły się informacje, że była ona wydana niezgodnie z prawem. Radny zapytał więc, czy Zastępca Burmistrza coś w tym kierunku zrobił ?

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Zapewnił, że ta decyzja została wydana zgodnie z prawem. Pomimo tego, że był o tym przekonany, to po tych informacjach, które do niego dotarły i po tych wątpliwościach, to polecił aby Wydział Ochrony Środowiska jeszcze raz przeanalizował całe postępowanie. W wyniku tego Naczelnik wydziału Sebastian Nowak poinformował Zastępcę Burmistrza, że wszystko jest zgodne z prawem.

Michał Milewski – radny

Na spotkaniach pojawiało się pytanie, ale radny uznał, że warto je zadać ponownie. Tak jak powiedział Burmistrz i Prezes MZO w Urzędzie Miejskim jest wola by ten zakład funkcjonował i odbierał śmieci od naszych mieszkańców. Zapytał jednak, czy jeżeli Rada Miejska nie przyjmie mpzp dla tego obszaru, to Prezes MZO będzie musiał wstrzymać inwestycję pod nazwą „budowa nowej kwatery” ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Tak jak powiedział na wstępie swojej wypowiedzi, Miejski Zakład Oczyszczania posiada prawomocne decyzje: jedna tj decyzja środowiskowa z zatwierdzonym raportem, a druga to jest decyzja celu publicznego, która również jest prawomocna. Te dokumenty upoważniają MZO do wystąpienia o wydanie decyzji pozwolenia na budowę. W tej chwili jest to na etapie otrzymywania tego pozwolenia na budowę. W związku z tym MZO oczekuje, żeby za chwile rozpocząć realizację inwestycji. Prezes poinformował również, że zakład z sukcesem przeszedł konkurs w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i zapewniono finansowanie temu przedsięwzięciu.

Michał Milewski – radny

Rozumiał, że nawet gdy mpzp nie zostanie przyjęty, to Prezes będzie realizował inwestycję.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Wyrażając swoje prywatne zdanie, a nie szefa MZO, powiedział, że ten omawiany plan jest dla mieszkańców, a nie dla MZO ponieważ on porządkuje przestrzeń, która znajduje się przy składowisku. Tam znajdują się jedynie jakieś ślady dróg, są kwestie nieuregulowanych własności nieruchomości. Ten plan może pomóc w regulacji tych nieruchomości, ich obrocie, ale również w uporządkowaniu przestrzeni publicznej. Chodzi o wytyczenie normalnej drogi i normalnego dojazdu i w końcu wyjaśnieniu tego którą można przejechać, a którą nie.

Igor Sulich – radny

Prosił, by Prezes MZO opowiedział obecnym na sali obrad, o swoich działaniach promocyjnych i informacyjnych jakie Jego firma prowadziła. Prezes planuje inwestycje, która jest w jakiś sposób negatywnie, a nawet źle postrzegana przez sąsiadów planowanej inwestycji. Czy Prezes podjął jakieś działania zbliżające sąsiadów do tej inwestycji, czy też przybliżające zagadnienia związane z funkcjonowaniem wysypiska ? Czy Prezes zamierza robić jakąś akcję promocyjną i informacyjną ? Tego zabrakło w stosunku do mpzp i to radny uznał za wielki błąd Prezesa i Burmistrza, że do tego dopuścili.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Odpowiedział, że kwestie promocyjne są Prezesowi bliskie. Współpracuje z jednym z Wołomińskich tygodników, w którym MZO jest sponsorem kolumny ekologicznej. Tam jest opisywane w sposób jasny i zrozumiały zamierzenia i plany inwestycyjne MZO, a przede wszystkim technologie, które zamierza zastosować. Ponadto poproszono o pomoc eksperta Andrzeja Skolimowskiego z Politechniki Warszawskiej, który dyżuruje w MZO i zaprasza wszystkich, którzy chcieliby w jakikolwiek sposób poszerzyć swoją wiedzę. Lub dowiedzieć się czegoś więcej na temat tych technologii, które są stosowane. O tych dyżurach zamieszczono informacje w jednej z gazet.

Dominik Kozaczka – radny

Skoro Prezes powiedział, że to nie jest mpzp dla MZO tylko dla mieszkańców, a mieszkańcy tego planu nie chcą, to radny zapytał po co Burmistrz ten plan forsuje ? Uważał, że Burmistrz ma jednakowe stanowisko z Prezesem MZO w tej kwestii.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Jego zdaniem radny doskonale wie, że plan znajduje się niedaleko terenu MZI. Jeżeli powstanie RIPOK, to ta strefa buforowa musi być obok. Omawiany plan zagospodarowania przestrzennego uporządkuje ten teren. Również zabudowa jednorodzinna zbliżająca się do RIPOK-u może w perspektywie czasu rodzić kontrowersje i zadrażnienia. Przyjęcie planu spowoduje, że sprawa związana z tym terenem buforowym od RIPOK-u będzie uregulowana na przyszłość.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Stwierdził, że ten plan ma zapobiec eskalacji konfliktów, dlatego, że po stronie północnej tego terenu 10IT następują podziały gruntów, gdzie właściciele różnymi sposobami spełniają wymogi do wydania warunków zabudowy i tam parcelacja postępuje. Plan miejscowy ma zapobiec podziału nieruchomości i pod zabudowę mieszkalną i podejściu tej zabudowy pod same bramy tego zakładu. Dlatego niezbędnym jest wytworzenie strefy buforowej, która zabezpieczy żeby te kolizyjne ze sobą funkcje nie sąsiadowały.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał jak to rozwiązać, skoro tylu mieszkańców przyszło protestować przeciw. Nie widzi na sali obrad mieszkańców tamtych terenów, którzy by byli „za”. Jakie to ma być uspokojenie i jaki to jest plan dla mieszkańców w tej sytuacji ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Do niego, jako do burmistrza wpłynęło podpisów. Podpisów mieszkańców którzy są za tym aby rozbudowywać zakład jakim jest MZO. Wpłynęły również podpisy za tym aby go zamknąć. W miesiącach kwiecień-maj wpłynęło do Burmistrza ok 800 podpisów mieszkańców, którzy nie zgadzają się na rozbudowę i dalszą działalność wysypiska w Starych Lipinach. Wpłynęły również do burmistrza podpisy mieszkańców Wołomina, które odpowiedziały twierdząc na pytanie: Czy jesteś za zamknięciem starego wysypiska i rozbudowę nowoczesnego, ekologicznego zakładu MZO ? Jak widać opinie mieszkańców Wołomina są podzielone w tej sprawie. To pokazuje, że temat dotyczy mieszkańców, którzy są blisko, jak również mieszkańców, którzy mieszkają dalej i los zakładu MZO jest dla nich sprawą bardzo interesującą.

Dominik Kozaczka – radny

Powiedział, że do niego podeszła jedna osoba, by podpisał wniosek za rozbudową MZO. Osoba ta powiedziała, że zbiera podpisy, bo jej jakaś bliska rodzina pracująca w MZO dostała tą listę, by zebrać ok. 20 podpisów. Radny zapytał czy na sali obrad są mieszkańcy z tamtego terenu, którzy chcą, by przyjąć omawiany mpzp ? Te osoby powinny wstać i powiedzieć, że chcą.

Joanna Pelszyk – radna

Zwracając się do Prezesa MZO powiedziała, że mówi się o samych pozytywnych aspektach tego RIPOK-u. Radna zapytała jednak, co by się zadziało dla wszystkich ok. 50 tys. mieszkańców, gdyby nasza gmina nie miała takiej obsługi. Jakie są za i jakie przeciw, bo to też jest rachunek ekonomiczny, ale przede wszystkim społeczny.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Jak radni wiedzą, a MZO pisał o tym na łamach prasy, że Wołomin wraz ze swoim MZPO był gotowy na zmianę ustawy o utrzymaniu czystości i porządku. Ta rewolucja śmieciowa dla Wołomina była praktycznie niezauważalna i bezkolizyjna. Stało się tak dlatego, że MZO był do tego doskonale przygotowany, ponieważ od wielu lat taki system jak obecnie, MZO utrzymywało na terenie Gminy Wołomin i mieszkańcy byli sukcesywnie do tego systemu przyzwyczajani. Od roku 1996 roku w Wołominie funkcjonuje sortownia odpadów, w której przetwarzane są odpady z selektywnej zbiórki odpadów. Od roku 1996 roku również mieszkańcy korzystają z możliwości bezpłatnego oddania surowców wtórnych, które sami wyselekcjonują na własnej posesji. Oczywiście mieszkańcy otrzymywali worki do tej segregacji i w ramach tej segregacji MZO jako Wołomin był liderem w zakresie odzysku i recyklingu odpadów materiałowych, które wyodrębniano na naszej sortowni. Następnym krokiem, który przybliżył Wołomin do tego by dobrze gospodarować odpadami, był rok 2010 kiedy powstał pomysł utworzenia gratopunktów czyli dzisiejszych punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych i problemowych. Dzisiejsze PSZOK-i, które znajdują się przy ul. Łukasiewicza i w Starych Lipinach przy składowisku są miejscami, gdzie mieszkańcy mogą zwykle odpady codziennego użytku tj. trawę, liście, materiały typu gruz lub odpady wielkogabarytowe, odpady elektroniczne mogą przywieźć i zostawić bezpłatnie. Tych mieszkańców jest bardzo dużo, którzy przyjeżdżają i korzystają z kompostowni zostawiając trawę i liście. To jest wielka zaleta dla mieszkańców. W momencie kiedy MZO przestanie funkcjonować i kiedy nie będzie można tego przetwarzać we własnym zakresie, MZO nie chce być firmą tylko transportową. Spółka nie chce tylko zbierać śmieci i przewozić ich do kogoś, bo wtedy gmina będzie zawsze uzależniona od innych kontrahentów, którzy będą dyktować ceny. Pomysł na Wołomin i na utrzymanie tej dobrej polityki śmieciowej, tego wszystkiego co można zaoferować mieszkańcom w ramach opłat, które są jednymi z niższych opłat, polega na tym, by ta usługa była kompletna i by ten wytwarzany przez mieszkańców strumień odpadów odbierać i przetwarzać. Wtedy gdy MZO będzie mogło przetwarzać odpady to będzie można utrzymać cenę i będzie można utrzymać obecną jakość usług.

Andrzej Żelezik – radny

Z tego co zostało powiedziane, z tych wszystkich wyjaśnień, których udzielił obszernie Prezes Krzysztof Kuśmierowski wynika, że wiele jeszcze wiadomości nie było znanych części radnych, ale głównie mieszkańcom z tamtych okolic. Wielu mieszkańców, którzy wnoszą ten protest kupowało działkę, ma ją i tam mieszka od wielu lat. Inni kupowali tam działki bo są one w tamtej okolicy nieco tańsze, ale kupowali w zrozumieniu, że to wysypisko w którymś momencie zniknie. Radny nie wie, kto takie informacje poddawał. Od dawna jednak były głosy, co sam radny głosił, że za to, że tam jest to wysypisko, to ci mieszkańcy powinni otrzymać pewien rodzaj odszkodowania. Tak jak powiedziała radna Joanna Pelszyk radni reprezentują nie tylko szacownych mieszkańców tamtych okolic wysypiska, ale całe miasto. Miasto zaś oczekuje, że ten odbiór śmieci będzie następował i te śmieci będą gdzieś gromadzone. Prezes przedstawił jakie są nowe metody zmniejszenia uciążliwości gromadzonych odpadów. Wiele z nich można wykorzystać. Być może należałoby się zastanowić co z tego można by było wykorzystać w gminnej ciepłowni. Zamiast zajmować się jakimiś fikcyjnymi metodami należałoby zakupić takie urządzenia, które pozwoliłyby nie tylko wywozić do Olsztyna, ale i na miejscu gromadzić te odpady. Prezes MZO nie po raz pierwszy mówi o tym, że są metody wprowadzania oczyszczaczy powietrza i złych zapachów. Organizowane były wyjazdy poglądowe, kiedy to radni dowiedzieli się, że w stolicy Austrii funkcjonuje jeden z takich zakładów i nikt nie protestuje, a przecież Austriacy są czuli na temat ekologii.

Osoby zamieszkujące w okolicach wysypiska mają swoje ekspertyzy. Reprezentujący miasto Miejski Zakład Oczyszczania ma swoje ekspertyzy. Nie rzadko one się różnią. Radnemu wydaje się, że to o czym mówiono na początku, gdyby takie wyjaśnienia jak na toczącej się sesji i takie spotkania odbyły się jeszcze przed wprowadzeniem uchwały do porządku obrad, byłoby korzystne. Być może obecni mieszkańcy zmieniliby swoje podejście do tematu, bo wiadomo, że miasto to nie tylko ta część mieszkańców, których wszyscy radni muszą dostrzegać i muszą w ich interesie występować, ale trzeba pamiętać, że miasto to również pozostałe 50 tys. mieszkańców i radni muszą dbać o interes ogólny. Trudno sobie wyobrazić co by było, gdyby tego wysypiska w ogóle nie było. Radny ponownie powtórzył, że żał, iż ta akcja uświadamiająca nie została opracowana pełniej i tak nielicznie przybyli na sesję mieszkańcy, widzą małą dbałość przedstawicieli samorządu, by im złagodzić skutki tego, co przez wiele lat im „zafundowano” Faktem jest, że od wielu lat zmniejszały się te uciążliwości. Radny długo mieszka w Wołominie i pamięta, jakie były początki eksploatacji wysypiska i jakie są obecnie. Wydaje mu się, że uciążliwości mogły by być jeszcze dużo mniejsze dla otoczenia.

Michał Milewski – radny

Dalej dążył kwestię planu i rozbudowy, ponieważ radny Dominik Kozaczka dopytywał się, czy na sali obrad są mieszkańcy, którzy są za rozbudową wysypiska. Radny wie, że mieszkańcy będą przemawiali na sali, to prosił by podali, czy oprócz wysypiska są jakieś sprawy drażniące w tym przygotowanym planie. Wcześniej Prezes MZO powiedział, że to czy plan zostanie uchwalony, czy też nie to On i tak ma już wszystkie pozwolenia, do których brakuje mu tylko pozwolenia na budowę i za chwilę zaczyna rozbudowę wysypiska.

Radny zwrócił się również z pytaniem do Naczelnika Wydziału Urbanistyki- Pawła Seweryniaka. Jest strefa buforowa, która przewiduje plan miejscowy, która zabiera działki prywatne mieszkańcom, bo na tej strefie buforowej nie będzie można niczego wybudować, postawić, zagospodarować (przyznał że usługi i produkcja będzie mogła być ale nie będzie tam mogło być mieszkaniówki), to czy są przepisy, które umożliwiają mieszkańcom w staraniach o odszkodowania z racji nowych zapisów dot. zagospodarowania terenu ? Te odszkodowania byłyby z racji tego, że choć nie zabiera się nieruchomości, ale ogranicza się prawa właścicieli na ich gruncie.

Paweł Seweryniak – Naczelnik wydziału Urbanistyki

Stanowczo zaprotestował przeciwko temu, że coś jest ograniczane. Proponował, by wyjść nie od stanu oczekiwanego tylko od stanu istniejącego. Obecnie w terenach 1IU, 3UP i 4UP –są pola rolne do których nie ma dojazdu. To jest punkt wyjściowy, a nie oczekiwanie, że tam powstaną osiedla wielorodzinne. Naczelnik zwrócił uwagę, że budowlanką są również usługi i produkcja. W tej chwili tereny usługowe i usługowo – produkcyjne w Wołominie, gdzie jest deficyt takich terenów, są na wagę złota. Te tereny są bardziej wartościowe niż tereny mieszkalne, które są sprzedawane po standardowej cenie i ta cena idzie w dół ze względu na to czy jest dojazd do tych działek. Wszystkim umknął duży walor przedłożonego planu miejscowego, który polega na wytyczeniu tej komunikacji, która na razie wszyscy oprotestowują, ale faktycznie ta komunikacja otwiera teren w tej chwili nie zabudowany, na zapleczu ul. Niepodległości. W tej chwili ul. Niepodległości jest tak zabudowana, że wszystkie nowe inwestycje odbywają się poprzez drogi wewnętrzne, czyli drogi wąskie do 5 m, albo służebności przejazdu i przesyłu mediów. Faktycznie ten układ dróg, który się proponuje otwiera tereny na zapleczu. Sołtys Kazimierz Ciechanowicz w trakcie procedury przygotowywania planu rozmawiał z Naczelnikiem i pytał czy jest planowane zrobienie planu miejscowego później na tereny, które są na zapleczu Ul.

Niepodległości.

Naczelnik Paweł Seweryniak, na rysunku Studium pokazał zebrany, że ten proponowany układ dróg otwiera tereny na zapleczu ul. Niepodległości. Dlatego ten plan miejscowy ma wiele walorów bo wytycza cały układ drogowy, i wytycza początek drogi, która prowadzi na tereny Mostówki. Ten plan ma dużo walorów, które są pomijane, a wskazuje się tylko na jakieś uciążliwości, których Naczelnik Urbanistyki nie widzi. Jest natomiast głęboko przekonany, że ten plan miejscowy został wykonany prawidłowo, dlatego, że ten plan miejscowy sporządzała Firma IMPET z Tomaszowa Mazowieckiego, która już dla Wołomina sporządzała plany miejscowe, które u wojewody przechodziły bez żadnych uwag. Zakłada więc, że i teraz będzie identycznie.

W trakcie procedury, została wykonana ocena oddziaływania na środowisko, która też była oceniona pozytywnie. Nie widzi więc negatywnych walorów tego planu miejscowego, poza takim psychologiczną awersją do wszelkich form zakładów utylizacji śmieci, które są wszędzie.

Był podnoszony temat składowiska śmieci w Zielonce, ale z tego co wiadomo Naczelnikowi Urbanistyki, mieszkańcy Zielonki też protestują przeciwko temu składowisku, jak również mieszkańcy Helinowa, którzy twierdzą, że to będzie na nich oddziaływało. Wszystkie tego typu obiekty generują protesty. Natomiast ten plan miejscowy porządkuje sytuację dookoła tego zakładu, tworzy właściwą gradację funkcjonalną, wyznacza prawidłowe drogi o prawidłowych szerokościach i uruchamia nowe tereny dookoła tego terenu.

Dominik Kozaczka- radny

Rozumiał, że rozbudowa RIPOK-u to jest zwiększenie komfortu dla MZO. Zatem zwiększenie komfortu MZO odbywa się zmniejszeniem komfortu okolicznych mieszkańców. Radny zapytał więc czy Burmistrz przewiduje, że z potencjalnych zysków MZO, wypłatę odszkodowań dla mieszkańców najbliższej okolicy za utratę wartości ich działek.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Stwierdził, że radny nie słuchał wypowiedzi Naczelnika Wydziału Urbanistyki. Poprosił Naczelnika Pawła Seweryniaka o ponowne udzielenie wyjaśnień radnemu Dominikowi Kozaczka.

Paweł Seweryniak – Naczelnik wydziału Urbanistyki

Powiedział, że art. 36 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym przewiduje odszkodowania za utratę wartości. Tylko taką utratę wartości trzeba udowodnić. Natomiast jeśli plan miejscowy przekształca aktualne grunty rolne na tereny budowlane i zapewnia do nich dojazd, to to jest zysk, a nie strata.

Dominik Kozaczka – radny

Stwierdził, że jeżeli będzie zysk to ktoś zapłaci tzw. opłatę adiacencką. Zapytał, czy to potencjalne odszkodowanie, za tą potencjalną utratę wartości to będzie wypłacała gmina, czy MZO ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik wydziału Urbanistyki

Odpowiedział, że te potencjalne odszkodowania za utratę wartości w związku z uchwaleniem mpzp będzie wypłacała gmina. Art. 36 deleguje wszelkie roszczenia wobec gminy, czyli organu uchwalającego plan miejscowy.

Bronisława Kułak – mieszkanka Starych Lipin

Zdaje sobie sprawę, że na toczącej się sesji Jej głos to jest „głos łabędzia”. Jednak w imieniu mieszkańców przeczytała to, co mieszkańcy Starych Lipin i nie tylko mają radnym do powiedzenia: „*Panie Burmistrzu, panie i panowie radni, tak jak skazańcowi należy się prawo do ostatniego słowa, tak i my mieszkańcy takie prawo mamy. Dlaczego skazańcy ?, bo głosując za przyjęciem planu rozbudowy wysypiska, skazujecie państwo nie tylko mieszkańców Starych Lipin, ale i Wołomina na uciążliwy smród, na zakorkowane ulice, na ich degradację, na hałas z nie wiadomo jakich fabryk, które mają umiejscowienie wokół wysypiska tworząc tzw. strefę buforową. Wiadomo jest, jakiego rodzaju przedsiębiorstwa są lokalizowane wokół wysypiska i nie są to zapewne zakłady krawieckie, a najczęściej działalność bardzo uciążliwa, która gdzie indziej lokalizacji nie znajdzie. Zarzuca nam się, przede wszystkim nowym mieszkańcom Starych Lipin, a za takiego się uważam, że wiedzieliśmy co robimy, osiedlając się wokół wysypiska. Otóż tak, wiedzieliśmy. Ale na podstawie tego co zastaliśmy, podejmując decyzję, że osiedlamy się w tym miejscu. Ja taką decyzję podjęłam 15 lat temu. Co wtedy na przestrzeni lat mówiły plany miasta, deklaracje kolejnych władz, sporządzane dokumentacje ? Pozwolę sobie przeczytać fragmenty kilku z nich: Opracowanie: „Problematyka zamykania składowisk odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne na terenie województwa mazowieckiego w aspekcie zapisów kpgo 2010 oraz wpgo dla Mazowsza- polityka ekologiczna 2007-2010 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2011 -2014”. Jakże wysypiska do zamknięcia ? Wysypisko w Starych Lipinach. Słowa nie ma o powstaniu jakiegokolwiek nowego wysypiska. Kolejne opracowanie likwidacji istniejącego wysypiska, sporządzone przez EKO PROGRES Sp. z o.o. : „ w 2004 roku został opracowany przez EKOPROGRES sp. z o.o. raport oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia Rekultywacja Końcowa,Ukształtowanie i Rekultywacja – pozwoli to na zrealizowanie: końcowe ukształtowanie bryły składowiska, budowa instalacji do ujęcia i zagospodarowania odcieków, właściwe ukształtowanie skarpy, właściwe ukształtowanie osuwiska. Opracowanie to wspomina też, że na obszarze gminy Wołomin występują liczne siedliska objęte ochroną na podstawie Rozporządzenia Ministra Środowiska ws. określenia rodzajów siedlisk przyrodniczych podlegających ochronie. I tu czytamy: „ Tą ochroną pionierskich murawach napiaskowych na terenie Starych Lipin, Lipin Katy i Nowy Ossów”. Następne opracowanie- firma IMPET: „ Składowisko jako główne źródło zanieczyszczeń powoduje emisje pyłów, gazów, mikrobiologiczne i komunikacyjne. Jest źródłem nieorganicznych emisji gazowych i pyłowych, powodowanych odprowadzeniem gazu wysypiskowego do atmosfery”. Na Hibnera ludzie kojarzyli, że to śmierdzi szambo, bo nie mieli pojęcia, że jedzie im z wysypiska. Uciążliwość odorowa może być najbardziej nasiloną w okresie letnim i w pierwszej fazie beztlenowego rozkładu materiału organicznego. Następne opracowanie: Dr. Manczarski z Politechniki warszawskiej (myślę, że specjalista) : „ W bezpośrednim sąsiedztwie składowiska istnieją liczne rowy melioracyjne. W okresach wysokich stanów wód gruntowych, wody z rowów melioracyjnych łączą się z przyległymi do wysypiska rozlewiskami. Głównym ciekim odwadniającym omawiany obszar jest rzeka Czarna uchodząca do kanału Żerańskiego. Zakończenie działalności wysypiska [przewiduje się na początek roku 2002. Docelowo bryła ma być stokiem narciarskim i saneczkarskim. Wyliczane w 1990 roku odległości wskazują, że zanieczyszczenia które z tego wysypiska się wydostają obejmują strefę odpowiadającą położeniu ujęcia publicznego przy ul. Granicznej w Wołominie. (Co jest na ul. Granicznej nie muszą państwu tłumaczyć) Rok 1996 i 1998 wykazywał w tym okresie wzrosty zanieczyszczeń wód gruntowych na miedź, chrom, nikiel, rtęć arsen...” (tu cała tablica Mendelejewa. Nie będę jej wymieniała). Oddziaływania rtęci i jej związków, jej silne oddziaływanie jest bardzo trwałe. Tak samo arsenu, który się wydziela z tego*

wysypiska. Niby ten pierwiastek wydalamy z moczem, ale odkłada się przede wszystkim w kościach, nerkach, wątrobie, paznokciach, włosach, skórze, sprzyja rozwojowi nowotworów, zwłaszcza skóry, płuc i wątroby. Nikiel w postaci pylistej, a takowy na pewno będzie, jest silnym alergenem skórny – powoduje choroby płuc, nerek, choroby wieńcowe. To tyle z opracowań. Nie będę cytowała dalej, bo popołudnia nam nie starczy. Nikt z obecnie rządzących i mających dziś podjąć jedna z najważniejszych decyzji dla naszego miasta nawet się nie zająknął, że będzie rozbudowa wysypiska, bo nawet siedzący tu na sali, w swej kampanii rozścinali przed nami piękną wizję zagospodarowania terenu po śmietniku. Na podstawie tych samych informacji, decyzję o budowie w tym miejscu podejmowali kolejni mieszkańcy i tak powstawały nowe ulice np. Poranek, Radosna, ulice zabudowane nowymi domami, gdzie zamieszkali młodzi ludzie z małymi dziećmi, czyli z tym co powinno być dla nas najcenniejsze. Miasto ochoczo wydawało pozwolenia na budowę, zresztą obecne władze też. Pobierano nawet opłatę adiacenckie z tytułu wzrostu wartości działek, po przekształceniu z rolnych na budowlane i po ich podziale. Wiem, że to wymaga wielkiej odwagi, ale patrząc dzisiaj na państwa liczę, że oprócz zimnej kalkulacji, bo wiadomo, że wysypisko to przede wszystkim biznes i to duży, liczę że jednak dobro mieszkańców w tym zwirowanym świecie mamony, będzie dla was ważniejsze, że pamiętacie państwo jeszcze słowa przysięgi, które wymawialiście przyjmując mandat radnego, który otrzymaliście od nas: „Wierny konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”. Czy naprawdę każdy z państwa zapoznał się dokładnie i rzetelnie z całą dokumentacją dot. budowy tego ogromnego wysypiska. Czy naprawdę możecie teraz wstać i powiedzieć: „tak, znam całą, pełną dokumentację, Orientuje się w aspektach prawnych. Znam skutki mojej decyzji. Wiem jakie jest oddziaływanie takiej instalacji na środowisko Wołomina i na jego mieszkańców. Jestem przekonana/przekonany, że w 100% moja decyzja jest słuszna, że finanse są dla mnie wartością nadrzędną, a dobro mieszkańców, podejmując taką decyzję stawiam na drugim miejscu”. Jeśli tak to pozostaje mi tylko dodać w imieniu moim i Inicjatywy Obywatelskiej „Zielony Wołomin”, że się nie poddamy, że będziemy dalej dostępnymi nam środkami, zgodnie z prawem, na miarę możliwości, jakie mamy, choć nie mamy wsparcia finansowego, wbrew temu, co głoszą plotki wsparcia partyjnego. Wszystkie działania finansujemy z własnych środków, a to, co robimy to nasza determinacja, żeby Wołomin nie został (zgodnie z genealogią swojej nazwy 'Wolę omiń') mijana przez wszystkich dziurą, z wielką śmierdzącą górą śmieci. Na koniec fragment wypowiedzi eksperta zatrudnionego przez miasto. Tak my czytamy gazety, wszystkie gazety. Odwołuje do gazety Życie Powiatu z 22 maja. Pan ekspert dr. Inż. Andrzej Stalmowski:” Wody, które przeciekają przez odpady są wywożone na oczyszczalnię ścieków. Jedyne odczuwalną uciążliwość są odory. Są one wszechobecne tam gdzie odpady są nieprawidłowo składowane. Jeżeli odpady przykryjemy warstwą gruntu mineralnego, a tak powinno być, zapach nie jest odczuwalny. No może trochę przy rozładunku. Ale pamiętajmy, że nasze domowe pojemniki, to też nie perfumeria”. Czy ktoś z państwa liczył ile trwa rozładunek tych wszystkich ciężarówek? Ile czasu, ile godzin smrodu będą mieli mieszkańcy Starych Lipin i nie tylko Starych Lipin. Nie dajcie się państwo zwieść, że siedząc w tej pięknej klimatyzowanej sali nie poczujecie tego wysypiska. Wcześniej czy później odczujecie konsekwencje swojej decyzji. Żeby tylko nie było za późno.”

Rafał Biały - radny

Podziękował swojej przedmówczyni za tą wypowiedź. Zadał jednak pytanie swoim koleżankom i kolegom radnym, ponieważ od dwóch godzin trwa dyskusja na temat

uchwały, która dotyczy planu zagospodarowania , a nie wysypiska śmieci. Dlatego radny zapytał, czy głosowanie będzie za mpzp czy za wysypiskiem, Zapytał o to dlatego, że odniósł wrażenie, że ważny temat jakim jest wysypisko, to nie jest temat do dyskusji na toczącej się sesji. Jeśli się myli to przeprosił za swoje małe rozumienie tych faktów. Zadał to pytanie kolegom radnym, bo wydawało mu się, że tracony jest czas. Temat wysypiska był dyskutowany nie jeden raz i będzie dyskutowany. Radny zgadzał się z mieszkańcami, bo sam jest mieszkańcem Wołomina od lat, że nie można tego miejsca jakim jest wysypisko, pozostawić samemu sobie. Trzeba coś zrobić. Natomiast co będzie jeśli zostanie zamknięte wysypisko, gdzie nasze śmieci będą wysypywane ? Jako radny zaproponował znalezienie innego miejsce i z tymi mieszkańcami w tym innym miejscu należy pomówić, że utworzy się u nich wysypisko śmieci. To pytanie uznał za otwarte, a przewodniczącą Rady poprosił o odpowiedź za czym rada będzie głosowała na toczącej się sesji ? Tym pytaniem chciał zamknąć dyskusję na ten temat.

Krzysztof Wytrykus – Wiceprzewodniczący Rady

Miał podobne pytanie zadać wcześniej. Zapytał co będzie jeśli Rada Miejska nie uchwali tego planu, czy coś się zmieni w postępowaniu Prezesa MZO.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Powtórzył to co powiedział kilka minut wcześniej. Jeśli chodzi o MZO to MZO posiada prawomocne decyzje. W tej chwili oczekiwane jest wydanie pozwolenia na budowę i z punktu widzenia MZO realizowana jest inwestycja pt.” Rozbudowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów”. Powiedział również o tym, że uważa, że plan powinien być przyjęty, nie dla dobra MZO, ale dla dobra mieszkańców, aby uporządkować przestrzeń publiczną wokół składowiska. Tu nie chodzi o to, że MZO nie ma jak dojechać lub MZO nie wie jak korzystać z tego terenu. Spółka wie jak to robić, bo korzysta z terenów będących własnością MZO i ma główną drogę dojazdową, która komunikuje się z Aleją Niepodległości. Natomiast według Prezesa przestrzeń publiczna wokół wysypiska jest nieuporządkowana. To powinien być cel planu zagospodarowania przestrzennego.

Krzysztof Wytrykus – Wiceprzewodniczący Rady

Zrozumiał, że nie ma przeszkód i nic się nie zmieni. Jeśli nie uchwali się mpzp czy coś się zmieni dla inwestycji planowanej przez MZO ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Odpowiedział, że nic się nie zmieni.

Krzysztof Wytrykus – Wiceprzewodniczący Rady

W związku z tym, że dyskusja toczy się od kilku miesięcy, postawił wniosek o zamknięcie dyskusji.

Rafał Biały – radny

Chciał ustalić, by wszyscy mieli świadomość, że radni procedują uchwałę pt. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Jeśli Rada Miejska nie podejmie tej uchwały, to i tak to wysypisko – ta inwestycja będzie realizowana. Chciał to Wyjaśnić, bo miał wrażenie, że wszyscy dbają o tą samą gminę tylko innymi myślami i rękoma.

Jako radny, mając uchwałę przed sobą rozumiał, że to jest mpzp a nie wysypisko i chciał aby wszyscy mieli świadomość, że mimo tego, że ta uchwała nie hamuje inwestycji planowanej przez Prezesa MZO.

Mieszkaniec Starych Lipinach

Powiedział, że dwaj poprzedni jego rozmówcy mówili, że chodzi o ustalenie planu, a nie o wysypisko. Prosił aby nie zapominać i nie wciskać „ciemnoty” - wysypisko jest elementem tego planu.

Łukasz Kuśmiel – właściciel gruntów w Starych Lipinach

Przypomniał, że Burmistrz powiedział, że jakieś osoby zostały poinformowane o wprowadzeniu omawianej uchwały do porządku obrad. Zapytał ile osób, jakie osoby i co one mają wspólnego z tym, planem ?

Stwierdził, że ciężko jest rozmawiać o tym planie, nie rozmawiając o tym wysypisku. Zapytał, czy radni sądzą, że wysypisko nie będzie oddziaływało na sąsiednie tereny ? Czy drogi, które są omawiane to są robione pod wysypisko, a nie pod potrzeby właścicieli nieruchomości. Zapytał co radni tu robią ? Jak radni chcą ten plan „upychać kolanami, za pięć dwunasta „ i dlaczego ? Burmistrz mówi, że było kilka osób poinformowanych o godz. 14:00 w przeddzień sesji, że ten plan jest wprowadzany pod obrady radu, a dlaczego nie było tej informacji w pierwotnym porządku obrad ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Od kilku godzin Rada Miejska skupia się nad tym tematem, który omawiany był od kilku miesięcy. Zapytał, czy Pan Łukasz Kuśmiel ma jakieś pytania w kwestii przekazanych wcześniej informacji, do Prezesa MZO, Naczelnika Wydziału Urbanistyki.

Łukasz Kuśmiel – właściciel gruntów w Starych Lipinach

Ponownie zapytał dlaczego chce się „upychać kolanami, za pięć dwunasta „.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powtórzył, że prosił o zadanie pytania w kwestii która jest tematem toczącego się spotkania.

Łukasz Kuśmiel – właściciel gruntów w Starych Lipinach

Ponownie zapytał dlaczego chce się „upychać kolanami, za pięć dwunasta „ ten plan ?.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że nic nie jest upychane, tylko przekazywane są informacje, które są istotne dla mieszkańców. Jeżeli Jego przedmówca ma pytania w kwestii rozbudowy MZO lub w kwestii planu zagospodarowania to na sali są kompetentne osoby i może o to pytać. Jest taka możliwość.

Łukasz Kuśmiel – właściciel gruntów w Starych Lipinach

Zapytał dlaczego ta droga „leci” nie po terenach MZO tylko po prywatnych działkach państwa Czaplickich, Antczaków i innych. Czemu władze gminne chcą tą drogę „upychać” na cudzych terenach, skoro nadal MZO będzie działało nawet jeśli ten plan nie wejdzie. Pytał również jak będzie wyglądała i w jakim kierunku pójdzie ta kolejna „zwałka” ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Poprosił Naczelnika Wydziału Urbanistyki o ponowne wyjaśnienie tego o co pyta mieszkaniec

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że standardowym problemem planów miejscowych jest „przepychanie” dróg do sąsiada. W tym planie miejscowym teren 1IO i ten teren, na którym będzie funkcjonowało MZO jest obsługiwany z drogi 1KDL i z tej drogi są w tej chwili zrealizowane wszystkie zjazdy. Natomiast droga 2KDL tj. droga obsługująca wszystkie pozostałe tereny 1 IUP, 1IU, 3UP i 4UP. W związku z tym ta droga jest pozyskiwana z tych terenów, które obsługuje. Ponadto, jeszcze w trakcie analiz, wynikało, że ten teren, który jest terenem, miejskim, dokładnie wystarcza, na zaprojektowanie tego całego cyklu technologicznego, który jest przewidywany, by to było ekologicznie i prawidłowo jeśli chodzi o ochronę środowiska. W związku z tym, rozważając wszystkie za i przeciw, te drogi zostały tak przedstawione jak widać na omawianym planie miejscowym.

Tomasz Zubik – właściciel ziemi w Starych Lipinach

Zadał pytanie dotyczące planu , pytając czy na pewno on jest dobrze zrobiony ? Czy został on wykonany przez tą samą firmę, która wykonała plan 1 Maja ? Jeżeli tak, to nie ma pewności, że on jest dobrze zrobiony, skoro plan 1-go Maja I został odrzucony przez wojewodę ze względu na błędy formalne.

Ponieważ mieszkańcy protestują przeciwko temu wysypisku, a Naczelnik Paweł Seweryniak mówi, że jest to ujęte w Studium, które dla gminy jest bardzo ważnym dokumentem i wytycza kierunki rozwoju, a to Studium zostało w 2011 roku „przepchnięte kolanem” na sesji takiej, która wszystkich radnych powinna zawstydzić. To proponował ponowne otwarcie Studium i rzetelne przedyskutowanie z właścicielami różnych działek i różnych terenów, tak aby wszyscy znaleźli jakiś kompromis, a nie przepychać za każdym razem dokumenty. Poprosił o odpowiedź na pytanie, czy jest możliwe ponowne otwarcie Studium i nie głosowanie tego planu, jak też innych planów dla naszej gminy ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Odpowiedział, że omawiany plan nie robiła ta sama firma co plan dla terenu osiedla 1-go Maja I, II, III. Plany miejscowe dla osiedli 1-go Maja I,II,III robiła firma BUDPLAN z Warszawy. Plan miejscowy, obecnie przedstawiany robiła firma z Tomaszowa Mazowieckiego, o czym wcześniej mówił naczelnik. Ta firma wykonywała wcześniej dla gminy plan terenu po Stolarce, który przeszedł bez żadnych uwag u wojewody.

Nie jest też tak, że plany miejscowe dla Osiedli 1-go Maja I i II zostały uchylone przez wojewodę, tylko wojewoda wskazał na drobne błędy redakcyjne w tym planie miejscowy i zaproponował, by gmina sama te błędy usunęła, żeby nie było żadnych dodatkowych wątpliwości przy zatwierdzaniu tych planów miejscowych u wojewody.

Zadaniem służb Burmistrza nie jest podważanie dokumentów i uchwał Rady Miejskiej. Wydział Urbanistyki nie zabiera się za prace planistyczne, rozpoczynając od kwestionowania uchwał Rady Miejskiej, bo byłoby to działanie wywrotowe.

Dla pracowników urzędu uchwały Rady Miejskiej, bez względu na to czy były podejmowane burzliwie, czy były trudne procedowania, a na pewno były trudne, bo są trudne decyzje i są decyzjami kompromisowymi, które wypracowuje. Decyduje się gdzie mają być funkcje uciążliwe, gdzie mają być funkcje chronione, które tereny dopuszcza się do zabudowy, a które nie. Dla mieszkańców decyzje, że jakiś terenów nie dopuszcza się do zabudowy choć posiadają tam działki, są niewygodne.

Omawianego planu nie można inaczej zrobić w świetle przyjętego w 2011 roku Studium. Studium wytycza kierunki jak należy przygotowywać plany miejscowe.

Zadano pytanie czy można otworzyć Studium. Naczelnik wydziału Urbanistyki odpowiedział, że można wznowić każdy dokument planistyczny w gminie. Jednak Studium jest dokumentem perspektywicznym, a obowiązujące Studium zostało zamknięte w 2011

roku po 6 latach prac i różnych sporów jak ono powinno wyglądać. Otwieranie co 4 lata całej polityki miejskiej uznał za bezsensowne. Mieszkańcy oczekują też pewnej stabilności w dokumentach planistycznych miasta.

Krzysztof Wytrykus – Wiceprzewodniczący Rady

Powiedział, że wszystkie dokonane czynności zostały zapłacone przez gminę. Zapytał jakie są koszty wykonania tego planu ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Odpowiedział, że plan ten kosztował w granicach 34-37 tys. zł. Była to kwota wynikająca z publicznego przetargu.

Rafał Biały – radny

Wycofał złożony przez siebie wniosek o zamknięcie dyskusji i prosił o umożliwienie zabrania głosu kolejnym mieszkańcom.

Krzysztof Wytrykus – Wiceprzewodniczący Rady

Prosił gości o zrozumienie i wzięcie pod uwagę, że również mieszkańcy osiedla 1-go Maja czekają na swoją kolej i możliwość zabrania głosu. Prosił o wpisywanie się na listę mówców, o ograniczenie poszczególnych wypowiedzi do 5 min.

Monika Duda – mieszkanka Wołomina, Inicjatywa Społeczna Zielony Wołomin

Ponieważ planowany RIPOK ma przyjmować śmieci, a zgodnie z Raportem oddziaływania na środowisko dla inwestycji polegającej na rozbudowie zakładu zagospodarowania odpadów MZO Wołomin, przewidzianej do realizacji w miejscowości Stare Lipiny, informacja ze strony 18: „ Planowana instalacja umożliwi przyjęcie i przetworzenie odpadów pochodzących od co najmniej 150 tys. mieszkańców aglomeracji”. Zapytała Prezesa Krzysztofa Kuśmierowskiego jaka minimalna ilość przyjętych śmieci zapewni takie przychody aby inwestycja była ekonomicznie uzasadniona ? Jeżeli nie zapewni się odbioru śmieci od tego minimum, a spółka będzie musiała spłacać kredyt zaciągnięty na RIPOK, bo jak wiadomo nie ma środków na pokrycie kosztów całej inwestycji, to kto ten kredyt spłaci ? Czy miasto czyli mieszkańcy ?

Prezes Krzysztof Kuśmierowski twierdzi, że tam na tym składowisku, nic strasznego nie będzie składowane. Natomiast na stronie 74 tegoż opracowania jest napisane: „Na projektowane składowisko będą kierowane przede wszystkim odpady balastu z linii funkcjonującej w zakładzie o kodzie 191212, jak również w razie obsługi zastępczej lub awarii odpady z regionu (pozostałe kody z tabeli „. Tam jest mnóstwo różnych kodów. Pani Monika Duda zapytała co oznacza „obsługa zastępcza” i „awaria”

Prezes mówi, że nie będzie żadnych skutków ubocznych typu odory. W posiadaniu mieszkanki jest mapa z tegoż opracowania i tam jest: zasięg oddziaływania aldehydu octowego, morpoktonów – to są złożone związki organiczne, amoniak, tlenek węgla, dwutlenek azotu. Zapytała czy te wymienione substancje będą się zatrzymywały na granicy inwestycji ? Jeżeli tak to w jaki sposób ?

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes MZO

Prosił, o informacje, jakie opracowanie było cytowane. Usłyszał, że raport oddziaływania na środowisko planowanej inwestycji. W związku z tym powiedział, że raport został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i wszystkie zawarte w nim zapisy, które zostały przytoczone, zostały szczegółowo przeanalizowane przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który ten raport zaakceptował

pozytywnie i wydał taką decyzję, że gmina mogła w dalszej kolejności wydać prawomocną decyzję środowiskową.

Nie mógł w tej kwestii polemizować z fachowcami bo nie jest fachowcem od sporządzania raportów oddziaływania na środowisko dlatego nie chciał wypowiadać w tej sprawie swojej opinii, gdyż może się bardzo pomylić. W swoich wypowiedziach opiera się na tym, co otrzymał w materiale końcowym. Dla niego materiałem końcowym jest decyzja środowiskowa, która ta decyzja jest pozytywna, tzn. pozytywnie zaopiniowała planowane przedsięwzięcie.

Krzysztof Wytrykus – Wiceprzewodniczący Rady

Przybyli mieszkańcy zadają pytania i bardzo dobrze przeanalizowali różne dokumenty, to samo zrobili radni. Zapytał osoby, które wykonały już taką dużą pracę, gdzie ich zdaniem te śmieci, które są ich i innych mieszkańców, w tym, radnych, mają być wywiezione ?

Na pytania z sali odpowiedział, że nie zastanawiano się nad innym miejscem, nawet 15 czy 30 lat temu. Skoro mieszkańcy, poprzez dokonane analizy stali się ekspertami, to radny zapytał gdzie ich zdaniem, te śmieci mają być wywiezione ?

Mieszkanca powiedziała, że radni powinni się wsłuchiwać w głosy mieszkańców, a nie załatwiać swoje interesy.

Krzysztof Wytrykus – Wiceprzewodniczący Rady

Zaprotestował takim twierdzeniem, oświadczając, że radni nie mają żadnych interesów poza interesem miasta. Powiedział, że takimi inwektywami nie można traktować radnych. Radni nie są „pętakami”. Dziwił się jak jego przedmówczyni może tak mówić o radnych.

Garbaciak – Zabrała głos jako Inżynier Gospodarki Przestrzennej

Przestudiowała ten obszar i zauważyła, że gdzieś śmieci należy wysypywać i takie obszary muszą być. Chciała jedynie, żeby radni zauważyli, że południowe obszary wólczyńskich sołectw, wg Pani Ewy Złotowskiej, która robiła plan zagospodarowania gminy w 2009 roku, był klasyfikowany jako obszary turystyczne. Zapytała więc czy my możemy rozwijać się w tym kierunku ? Zasięg oddziaływania tego wysypiska to jest obszar ok 8,5 km. Oprócz pokazywanej mapy, powinna być też pokazana mapa warstwowa, pokazująca jak te ciek wodne mają się w tych terenach, które są terenami podmokłymi i czy według jakichś analiz wiadomo, jak będą przenikały te odpady, jak to będzie zabezpieczone, żeby nie przenikało do środowiska i nie rozchodziło się na ten obszar, który w sumie za Ciężką, doliczając jeszcze 4 km jest obszarem chronionym. Jest to obszar gdzie nie można robić jakiegokolwiek zabudowy fabrycznej i szkodzącej środowisku.

Chciała zwrócić uwagę, jak długo miałyby funkcjonować wysypisko zrealizowane według obecnego pomysłu. Tego nie wie, bo być może tego nie przeczytała, ale miała pracować z Robertem Szumskim – Pracownikiem UM, nad Strategią Rozwoju Gminy, zgłaszając się do prac społecznych nad tym dokumentem. Nie była pewna, czy w tej sytuacji radni są zainteresowani bo Pani Garbaciak głównie chciała kłaść nacisk na rozwój południowych sołectw, gdyż uważa, że gmina nie ma takiego miejsca żeby przyciągnąć warszawiaków i dogadać się z sąsiednimi gminami by rozwijać te tereny jako turystyczne, by wziąć pieniądze z Unii na te obszary i zrobić partycypację publiczno-prywatną, włączając sąsiednie gminy. I zrobić taki turystyczny obszar. Chciałaby wiedzieć jaki to by miało wpływ i czy byłyby to większe korzyści czy straty ?

Adam Bereda – radny

Mieszkańcy już zabrali głos. Radni wysłuchali wszystkich argumentów i wyjaśnień więc

wnioskował o zamknięcie dyskusji i o głosowanie nad tym projektem uchwały.

Piotr Lipski – mieszkaniec

Uważał, że mieszkańcy protestują nie tylko o własne dobro tj. mieszkańców Starych Lipin, ale również o dobro zebranych na sali obrad. Ustalenia Studium są wiążące dla organów gminy przy sporządzaniu planu miejscowego. Nawet gdy rada stwierdzi w uchwale owa zgodność, to kwestia tejże zgodności podlega ocenie administracyjnej. Zrobi to wojewoda, jak również, gdy mieszkańcy się odwołają - sąd .

Jeśli chodzi o problem związany ze zgodnością ze studium. Zacytował fragment który mówi " Studium przewiduje rozbudowę istniejącego składowiska odpadów w Starych Lipinach jako teren zagospodarowania odpadami poprzez odzysk odpadów budowlanych, kompostowanie odpadów zielonych, segregowanie odpadów, ewentualnie punkt zbierania odpadów do dalszej ekspedycji" W całym Studium nie ma nic na temat budowy nowej kwatery. Pan Piotr Lipski powiedział też, że nawet w prognozie oddziaływania na środowisko, sporządzonej przy planie miejscowym, mówi się, że zabrania się składowania odpadów na tym terenie. Jest to prognoza, która została opracowana przez firmę BUDLAND. W związku, zdaniem Pana Piotra Lipskiego, z powyższym, ten plan miejscowy jest niezgodny z ustaleniami Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. W dokumentach strategicznych takich jak gminne, powiatowe i wojewódzki plan gospodarki odpadami do roku 2012 to wysypisko było przeznaczone do zamknięcia. Zapytał więc jak się stało, że ono pojawiło się w wojewódzkim planie ? Stwierdził, że Prezes Krzysztof Kuśmierowski ukrył pewną informację, jak również zrobił to Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński, bowiem na którymś ze spotkań twierdził, że inicjatywa budowy tego składowiska, była inicjatywą MZO. Jeśli obecni sięgną do dokumentu, który nazywa się : „podsumowanie przebiegu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, to znajdą, że MZO występował do Urzędu Marszałkowskiego w dniu 9 maja o umieszczenie tego składowiska w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami tj. dawno po uchwaleniu Studium, które go nie przewidywało. Mieszkaniec zapytał jakim tytułem i na podstawie jakiego dokumentu ? W dniu 18 czerwca 2012 roku takie same wystąpienie uczyniła Gmina Wołomin. Mieszkaniec ponownie zapytał na jakiej podstawie ? Dopiero po wpłynięciu tych dokumentów 22 października 2012 roku została podjęta decyzja, aby zamieścić wysypisko w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami. W międzyczasie, w sierpniu, zanim to zostało zatwierdzone, Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński wystąpił do RDOŚ o wydanie opinii dla budowy wysypiska. Ponownie mieszkaniec zapytał: Jakim tytułem w sierpniu występuje się do RDOŚ o danie wytycznych co do budowy składowiska ? Ani w wojewódzkim, ani w gminnym, ani w powiatowym, ani w Studium nie był absolutnie składowiska. Stwierdził, że to doprowadziło do tego, że wysypisko znalazło się w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami. Mówiąc dalej, stwierdził, że w planie miejscowym, w części opisowej nie znajdzie się nigdzie informacji o tym, że budowa wysypiska oparta jest na zapisach Studium. Tam odwołuje się tylko do Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami. To jest tytuł według którego uważa się, że to jest prawidłowe. Ale to nie jest prawidłowe. Uważał, że dwa dokumenty dla planu miejscowego w postaci prognozy oddziaływania na środowisko, są ze sobą sprzeczne. Jeden mówi zakaz składowania, a drugi mówi o budowie składowiska. W tej sytuacji twierdził, że nie ma szans, aby ta uchwała przeszła przez wojewodę. Ale gdyby to jakimś cudem to się udało, to z całą pewnością mieszkańcy zaskarżą do sądu administracyjnego i wtedy jest gwarantowana przegrana.

Jeśli chodzi o wyniki finansowe przedsiębiorstwa to dlaczego to jest robione ? Wcale nie ma potrzeby budowania składowiska tam. Składowisko może być w zupełnie innym

miejscu tj. tam gdzie wygrywający przetarg będzie odwoził. Mieszkańcy płaca podatek, gmina ogłasza przetarg i to jest problem wygrywającego przetarg. Pan Piotr Lipski twierdził, że z punktu widzenia ekonomicznego i interesu mieszkańców, jest to bez różnicy. Miejski Zakład Oczyszczania może funkcjonować, bo w zakresie działania MZO nie jest tylko składowanie, ale jest odbieranie, jest prowadzenie wielu innych działalności gospodarczych i dzięki temu może funkcjonować. Ale jeśli chodzi o funkcjonowanie wysypiska, to powiedział (czerpiąc dane z dokumentów czyli ze sprawozdań finansowych) że MZO na wysypisku miał zysk w 2009 roku -minus 1 800 tys. zł. W 2010 roku to minus 2 19 tys. zł. W 2011 roku minus 2 200 tys. zł. Nie ma szans żeby składowisko przynosiło zysk. Problem ekonomiczny nie może być podnoszony. Problem ludzki tak, ale problem ludzki można załatwić na wiele różnych sposobów – zakresem. Można wrzucić tam i sprzątanie i odśnieżanie, odbieranie nieczystości niekomunalnych, może też być przetwarzanie, ale nie składowanie. Skoro tam go nie ma to nie należy go tam pchać, gdzie go nie ma. Po co ryzykować, że to zostanie uchylone przez wojewodę ? Pan Piotr Lipski gwarantował, że tak się stanie.

Jeśli chodzi o 30 letni okres monitoringu, to ten sam okres będzie obejmował po. Zapłacą za to samo dzieci obecnych mieszkańców. Ale ten monitoring będzie obejmował zdecydowanie większy zakres niż obecnie. Dla rodziny jest to obojętne, czy teraz zapłaci za monitorowanie, czy zapłaci za to kolejne pokolenie. I tak z rodziny te pieniądze wypłyną. To nie jest argument za tym, żeby to uchwalać.

Zdaniem Pana Piotra Lipskiego nie prawda jest, że RIPOK nie będzie przyjmował innych odpadów. Ustawowo musi przyjmować wszystkie. A co będzie przyjmował, to o tym mówiła Jego przedmówczyni, że to jest cała gama odpadów. To co będzie składowało MZO, to będzie to co będzie schodziło z jego technologii. Jeżeli inny dostawca się pojawi, a ma takie prawo to nie ma sposobu mu odmówić, żeby on to złożył.

Jeśli chodzi o kwestię konfliktów, o czym mówił Pan Paweł Seweryniak, to widać na sali obrad. Te konflikty się pojawia i się rozwijają u marszałka i w sądzie. Jeśli radni chcą uchwalić ten plan miejscowy, to rozwiązanie jest jedno, a jest to rozwiązanie, o którym mówił jeden z mieszkańców tj. wrócić do Studium i wprowadzić do tego Studium budowę składowiska. W takim przypadku radni będą mogli uchwalić ten plan miejscowy. W innym przypadku z całą pewnością radni tego nie przepchną. Zdaniem mieszkańca sytuacja wygląda w ten sposób, że obecnie ta uchwała jest nie podnoszona z tytułu potrzeb MZO, ani potrzeb mieszkańców, ani strefy gospodarczej jaka tam ma się pojawić, a jedynie ma przykryć błędy popełnione na pewnym etapie, czyli błędy wynikające z umieszczenia w planie miejscowym, składowiska którego w Studium nie ma. To trzeba czymś przykryć, a najlepiej uchwałą. Jeśli tak się nie stanie to nie będzie odpowiedzialności zbiorowej, tylko będzie odpowiedzialność indywidualna: Pana Krzysztofa Kuśmierowskiego, Pana Pawła Seweryniaka. Dlatego to uchwalenie planu miejscowego ma służyć przykryciu tych nieprawidłowości o których mówił wcześniej tj odsunięciu w niebyt odpowiedzialności za podjęte decyzje. Na zakończenie poprosił o załączenie do protokołu wyciągu z wszystkich dokumentów o których mówił, a w których jest opisane to co tam miało być zrobione. Radni twierdzą, że nie wiedzą, że miało być zamknięte, a w tym wyciągu jest dokładnie napisane, że miało być zamknięte, określono w jakim terminie miało być zamknięte i co można było tam zrobić.

Sylwester Jagodziński – zastępca Burmistrza

Skoro został wywołany, więc uważa, że kilka ostatnich zdań Pana Grzegorza Lipskiego są nieuczciwe względem niego i względem Pana Pawła Seweryniaka. Panu Grzegorzowi Lipskiemu, już dziesięciokrotnie mówił, że jeśli ma jakieś informacje o nieprawidłowościach, to powinien to zgłosić do odpowiednich organów. O to Go prosił po

raz jedenasty, aby wykorzystał tą drogę. Natomiast zarzucanie świadomych nieprawidłowości, to jest szkalowanie pracowników gminy. Zastępca Burmistrza zastanowi się, czy z tym nie wystąpić na drogę sądową względem Pana Piotra Lipskiego.

Piotr Lipski – mieszkaniec gminy

Prosił o dokładne zarejestrowanie tego co powiedział. Jeśli Zastępca Burmistrza się zdecyduje, to chętnie stanie przed sądem i wyjaśni.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Zamknęła dyskusję ws. planu miejscowego dla terenu Starych Lipin. Poprosiła Naczelnika Wydziału Urbanistyki o ponowne przedstawienie sposobu procedowania nad uchwałą ws. planu miejscowego.

Paweł Seweryniak – Naczelnik

Poinformował, że plan miejscowy składa się z czterech integralnych części: z uchwały wraz z rysunkiem, z rozstrzygnięcia ws. rozpatrzenia uwag złożonych do projektu planu i z zał. Nr 3 tj. Rozstrzygnięcia o sposobie realizacji zapisanych w planie inwestycji od strony finansowej. Radni zanim podejmą całościową uchwałę, muszą odnieść się do kwestii kosztów tj. załącznika Nr 3. Radni muszą się odnieść do sposobu rozpatrzenia uwag złożonych do projektu planu, który zaproponował Burmistrz tj. załącznik Nr 2. Z uwagi na konsekwencje tego, że rozpatrzenie którejkolwiek uwagi negatywnie skutkuje zaprzestaniem procedury uchwalania planu. Dlatego Naczelnik prosił o podjęcie decyzji czy rada będzie głosowała te uwagi blokiem, czy będzie je rozpatrywała indywidualnie. Dotychczas była taka praktyka przy wszystkich dotychczasowych planach, że wszystkie uwagi głosowano blokiem. Potem Rada Miejska przyjmuje ten załącznik Nr 2 i po przyjęciu załączników Nr 3 i 2 można zagłosować nad uchwałą wraz z rysunkiem. Tego nie można rozdzielać, bo to jest całość.

Prowadząca obrady zadawała kolejne pytania, na które radni odpowiadali w głosowaniu:

Kto z radnych jest za przyjęciem załącznika Nr 3 dot. rozstrzygnięcia o sposobie realizacji zapisanych w planie inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej, które należą do zadań własnych gminy oraz zasadach ich finansowania. Zgodnie z przepisami o finansach publicznych do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Tereny Obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny” ?

W głosowaniu jawnym za przyjęciem tego załącznika - 11 głosów, przeciw -5 głosów, wstrz.-4 osoby.

Kto jest za głosowaniem „blokiem” załącznika Nr 2 dot. rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Tereny Obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny” ?

W głosowaniu jawnym: za głosowaniem „blokiem” załącznika Nr 2 - 18 głosów, przeciw -0 głosów, wstrz.-2 osoby.

Kto jest za przyjęciem załącznika Nr 2 dot. zaproponowanego przez Burmistrza rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego pn. „Tereny Obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny” ?

W głosowaniu jawnym, za przyjęciem załącznika Nr 2 - 12 głosów, przeciw- 3 głosy, wstrz.-5 osób

Uchwała Nr XXXVIII-48/2014 w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn.: „Tereny obsługi technicznej gminy wraz z przyległymi terenami usługowo-produkcyjnymi we wsi Stare Lipiny” wraz z rysunkiem planu

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 11 głosów, przeciw-5 głosy, wstrz.-4 osoby

Uchwała w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja I” położonego pomiędzy ulicami: Lipińska, Aleja Niepodległości, 1-go Maja, Oleńki w Wołominie

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Przypomniał, że ten plan był już przez Radę Miejską przyjęty. On wrócił po wysłaniu do wojewody, który poprosił o usunięcie kilku jego wad. Te wady zostały poprawione. One dotyczyły braku oznaczenia drogi ul. Lipińskiej, jako drogi zbiorczej, pomyłki polegającej na pominięciu przekwalifikowania jednej z dróg lokalnych na drogę dojazdową i dotyczyły drobnych korekt w zapisach podziałowych w planie miejscowym. Ten plan Naczelnik omawiał radnym szczegółowo, mówiąc o wszystkich konsekwencjach .

Michał Milewski – radny

Przyznał, że to On był winowajcą tego, że ten plan został zdjęty z porządku obrad poprzedniej sesji. Prosił wtedy o to, by zostały przeprowadzone konsultacje z mieszkańcami i aby zostały mieszkańcom zaproponowane jakieś rozwiązania. Zapytał, czy były konsultacje z mieszkańcami ? Czy to jest ten sam plan, który był przedkładany radnym miesiąc wcześniej ? A może są naniesione jakieś uzgodnione z mieszkańcami poprawki ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że w sprawie tego planu odbyły się spotkania u Burmistrza. Naczelnik również sam spotykał się z mieszkańcami. Swoje zarzuty przedstawiły osoby, które się z tym planem nie zgadzają, jak również pojawiły się osoby, które oczekują na ten plan miejscowy. Urbaniści przeanalizowali jeszcze raz wszystkie kwestie związane z tym, co mieszkańcy wnosili tj. zlikwidować drogę 8KDD i 7KDD. I aby dopuścić w tym terenie teren większych usług w tym rejonie, jak również dopuścić zabudowę mieszkalną wielorodzinną w ul. Reja. Zwrócono uwagę na kwestie tego, że likwidacja tej drogi skutkowałaby koniecznością wyprowadzenia pokazywanej drogi do ul. Lipińskiej. Twórcy planu uważają, że lokalizacja centrum handlowego w tym rejonie jak również zabudowy mieszkalnej wielorodzinnej w tym rejonie nie jest prawidłowe, dlatego, że skutkowałoby wyjazdem tej dużej ilości ludzi na ul. Lipińską, która nie jest przystosowana do przeniesienia takiego ruchu, jak również ewentualnym wyjazdem z tych centrów na ul. Reja. Dlatego, pomimo tego, że ten teren wydaje się atrakcyjny, to uwzględnivszy wszystkie uwarunkowania komunikacyjne oraz późniejszy sposób funkcjonowania tego terenu, stwierdzono, że nie ma podstawy, by ta uwagę uwzględnić. W związku z tym radnym został przedstawiony plan miejscowy bez żadnych zmian tj, ten sam, który wtedy był omawiany dwie sesje

wcześniej.

Andrzej Żelezik – radny

Stwierdził, że Naczelnik Paweł Seweryniak wielokrotnie przekonał radnych, że tak być powinno. Ten wyjazd do ul. Lipińskiej rzeczywiście utrudniłby życie innym mieszkańcom, tym którzy na ul. Lipińskiej mieszkają. Radnemu, który jechał na sesję, pracownik powiatu zwrócił uwagę, że w podobnej kwestii przy skrzyżowaniu w Turowie był podobny problem. Człowiek, który tam chce budować więcej gabarytowy obiekt, zobowiązany został przez województwo do udziału w finansowaniu ronda, które by pozwoliło na wyjazd z jego nieruchomości. Pomimo tego, że naczelnik przekonał już radnych, to radny zapytał, czy byłaby tak możliwość rozpatrzenia sprawy w tym przypadku. Zapewne Naczelnik to analizował. Czy byłoby to rozwiązaniem, gdyby takie rondo powstało przy tym węźle ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Poinformował, że takie rondo było analizowane przez MZDW i ono było rozrysowywane na skrzyżowaniu ulic. 1-go Maja i Alei Niepodległości. Wiązało się to głównie z tą wersją planu, która uwzględniała serwisówki. Natomiast MZDW w tych rysunkach głowiło się jak rozwiązać przeprasty pomiędzy poszczególnymi włączeniami do tego ronda i stwierdzono, że nie jest to możliwe. Ten plan miejscowy został uzgodniony przez MZDW po półtora rocznej walce, dyskusjach i naradach w MZDW. MZDW nie widzi możliwości zjazdów z tych działek bezpośrednio na ul. 1 go Maja. W związku z tym proponowany układ drogowy obsługujący wnętrze tego terenu. Nie widzi się też terenu na bardzo duże usługi, w związku z tym, że nie ma podstaw do tworzenia problemów, wpuszczając obiekty generujące duży ruch samochodów, dostawczych również (np. tiry). Nie ma możliwości by to opierało się na sięgaczu. Trzeba by było zrobić wypust na ulicę Lipińską, a to według urbanistów nie jest prawidłowe funkcjonalnie, komunikacyjnie i przestrzennie.

Andrzej Żelezik – radny

Podziękował Naczelnikowi, uważając, że to po raz kolejny zostało wyjaśnione.

Tomasz Zubik – mieszkaniec

Zadał pytanie dotyczące tego planu. Składał je również na piśmie do Urzędu Miejskiego, ale nie uzyskał na nie odpowiedzi. Jaki jest uzasadnienie dla umiejscowienia na skrzyżowaniu ulicy Reja i ul. 1-go Maja parku, czy też terenu użyteczności publicznej w formie parku. Przy ruchliwej drodze wojewódzkiej, przy jednym z głównych skrzyżowań do miasta jest umiejscowiony na rogu park. Życzył powodzenia, żeby dzieci bawiły się w tym parku. Prosił o odpowiedź na pytanie jakie były uzasadnienia dla tego parku w tym miejscu ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że w Studium we wskazanym miejscu jest oznakowanie, które jest delegacją dla miasta, żeby stworzyć przestrzeń publiczną we wskazanym miejscu. Jako przestrzeń publiczną, w planowaniu przestrzennym, rozumie się albo place miejskie, bądź tereny zielone. To oznakowanie w Studium z 2011 roku, [powodowało, że zastanawiano się co w tym miejscu zrobić jako przestrzeń publiczną. Akurat dalej jest ciąg szkoły, teren zielony przy szkole oraz fakt, że druga strona Wołomina jest pozbawiona terenu zielonego, sta decyzja żeby tam wpisać teren skwery zielone. Ostatnio obserwuje się działania służb prawnych wojewody, które bardzo ściśle przestrzegają, żeby wyznaczać w planach miejscowych przestrzenie publiczne wyznaczone w Studium.

Maciej Burczyński – inwestor

Zapytał, jakie to są handle wielkopowierzchniowe według Naczelnika Pawła Seweryniaka ? Ustawa mówi, że do 2000 m² to nikt nikomu łaski nie robi. Powyżej 2000 m² to rada miasta uchwała i albo jest taki plan, albo go nie ma. W całym proteście chodzi tylko o dwie ulice, które nie są nikomu potrzebne. Jeżeli część mieszkańców chce ten plan, to protestujący nie mają nic przeciwko. Oni chcą tych wskazanych dróg u siebie. Tylko. Naczelnik powiedział, że jest Studium i są drogi. A w Studium tych dróg nie ma.

Pan Maciej Burczyński powiedział, że jeżeli jest droga wojewódzka, to Naczelnik nie będzie mu dawał zjazdu z drogi wojewódzkiej. To zarząd drogi wojewódzkiej będzie mu dawał. Pan Maciej Burczyński już tam rozmawia i zarząd dróg wojewódzkich skomunikuje mu ten teren pod drogę wojewódzką. Nie widział problemu. Zapytał czy to Naczelnik Paweł Seweryniak komunikował Stolarkę ? Czy tam jest układ komunikacyjny ? Czy trzeba zrobić tunel ? Oświadczył, że jeżeli zarząd Dróg Wojewódzkich każe wybudować wiadukt, to On ten wiadukt wybuduje i nie będzie korków. Ul. 1-go Maja jest drogą wojewódzka i Naczelnik wydziału Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Wołominie ta droga nie zarządza. Pan Maciej Burczyński oświadczył, że pewne rzeczy ma już pouzgadniane z drogami. Dlaczego Naczelnik uparł się, żeby ta droga jednak była. A tych inwestycji jednak nie było? Jakiś interes w tym chyba ma, żeby tych inwestycji nie było / To nie są wielkopowierzchniowe usługi, powyżej 2000 m² powierzchni handlowej. To jest tylko do 2000 m². Pan Maciej Burczyński jeśli tego nie skomunikuje to nic tam nie wybuduje. Skoro inwestuje w ten teren i wydaje pieniądze, to znakiem tego wie co robi.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że ten wniosek przeznaczenia pod usługi dotyczy terenu, który pokazał na mapie. Prosił o ocenę czy to jest duży handel, czy to jest mały handel ? Po samej powierzchni działek objętych wnioskiem radni mogą ocenić. Uważał, że trochę niegrzecznym jest ze strony Pana Macieja Burczyńskiego, imputowanie mu jakiś interesów, bliżej nie wyrażonych. Miał On już kilka razy możliwość wypowiedzania się i w tych wypowiedziach szkalował Naczelnika Pawła Seweryniaka. Jednak Naczelnik oświadczył, że nie mieszka w Wołominie, nie kupił żadnych działek, ani nie ma tu żadnych interesów, poza kwestią merytorycznej, uczciwej pracy.

Agnieszka Gawryś – Mieszkanca Wołomina

Oświadczyła, że jest przedstawicielka grupy mieszkańców popierających ten plan, na który czekali od 30 lat. Od 2008 roku ma pisma podpisywane przez Burmistrzów. Od półtora roku czy też nawet od 3 lat z Naczelnikiem Pawłem Seweryniakiem i burmistrzami wydeptują ścieżki. Ten plan nie powstawał w zaciszu gabinetów, tylko w ciągłych konsultacjach z mieszkańcami, właścicielami nieruchomości. Potem były konsultacje w urzędzie. Jeden z Burmistrzów, zapytany czy są na to środki, odpowiedział, że są. Wtedy był 2011 rok. Trochę nie zgadzano się z tym co było ustalone wcześniej. Podczas dyskusji z Panem Pawłem Seweryniakiem uzyskano pewne konsensusy. Przypomniała, że od 2008 roku mieszkańcy ukonstytuowali się, żeby nie było iż przychodzą poszczególne osoby. Najczęściej więc przychodzą do urzędu przedstawiciele mieszkańców. Najczęściej jest to Pani Agnieszka Gawryś, a z nią pismo podpisane przez mieszkańców tamtego terenu tj. kwartału pomiędzy ul. Reja, a ul. Sikorskiego. Ilość tych podpisów ciągle rośnie. Ponieważ zapisy planu nie powstawały w zaciszu gabinetów, były konsultowane. Informacje były na stronie internetowej Urzędu Miejskiego. Mówił o tym ksiądz w kościele. Wszyscy wiedzieli co się działo. Teraz jest ostatnia chwila i to ma być podważone ?

Mieszkańcy mówią temu „nie”. Mówią „nie” zaprzepaszczeniu pracy urzędników, mówią „nie” wysokiemu budownictwu i jakimkolwiek supermarketom w tej okolicy. Pan Paweł Seweryniak był dla mieszkańców gwarantem wprowadzenia jakiegoś ładu do tego miasta. Rozmowy z nim pokazywały im, że On ma jakiś plany, że służebności drogowe to nie On, że jakieś dwa bloki i trzy domki, jeden blok niższy, drugi wyższy to też nie Jego pomysły. Miano nadzieję, że zapanuje jakiś ład w naszym mieście. I nagle to wszystko ma być zniweczone. Dlatego dalej mówią stanowcze „nie”. Jeśli na wskazanym terenie powstanie supermarket czy to 2000m² czy więcej i nie będzie tych dróg i nie będzie możliwości zjazdu na 1-go Maja, to mieszkańcy mówią stanowcze „nie” rozjeżdżeniu właśnie powstałej ulicy Lipińskiej na która okoliczni mieszkańcy czekali więcej niż 50 lat. Tej ulicy nie było, a teraz jest piękny bulwar po którym chodzą ludzie, co robi się już lekko uciążliwe. Na razie ulica jest piękna i na razie się nie załamuje i jej mieszkańcy są przeszczeniwi, ciesząc się, że w końcu ona jest. Mieszkańcy nie chcą by okolica ich zamieszkania zdegenerowała się, żeby powstały bloki. Są inne miejsca w mieście np. pola za Al. Niepodległości gdzie te bloki można postawić. Miasto ma się rozwijać w stronę cmentarza. Ale na terenie Osiedla 1-go Maja i mieszkańcy chcą mieć działnice domków jednorodzinnych.

Z panią Agnieszką Gawryś byli oprócz osób które są zainteresowani powstaniem nowych ulic w tym kwadracie, ale również również mieszkańcy ul. Lipińskiej, ale również mieszkańcy bloków przy ul. Lipińskiej i oni są przerażeni wizją tirów, które najpierw będą budować te centrum handlowe budowlane, a potem ewentualnie dowozić ten towar. Dlatego prosiła o zrozumienie też tych mieszkańców, których ona reprezentuje.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Uzupełnił wypowiedź swojej przedmówczyni. Wyjaśnił, że rozmawiał zarówno z państwem z jednej strony, jak i z drugiej, z Panem Burczyńskim, jak i z mieszkańcami, którzy wnioskowali, by te uwagi rozpatrzyć. To było analizowane dogłębnie z projektantami tego planu miejscowego, co jest właściwe dla tego terenu. Naczelnik przedstawiał wszystkie wnioski z tych przemyśleń Burmistrzowi Wołomina i pozostałym przełożonym. Ta decyzja, ich zdaniem jest najlepszą merytorycznie decyzją, a nie tylko patrzenia na ten teren z perspektywy osoby przejeżdżającej ul. 1-go Maja. Naczelnik przygotował porównanie, że ten teren, pomimo tego, że wygląda na bardzo ładny, to jeśli uwzględni się wszystkie uwarunkowania komunikacyjne i przestrzenne to okazuje się, że nie jest to właściwy teren na duże obiekty handlowe, nawet jeśli mają do 2000 m². To czy to będzie powierzchnia 200 m² w jednym, dwóch czy trzech budynkach to nie ma znaczenia bo do tego trzeba będzie dojechać. Nawet taki mały obiekt jak biedronka, też generuje duży ruch samochodów. Wiadomo, jak wyglądają te parkingi, dojazdy itd. To nie jest więc właściwe miejsce.

Bożena Radomska – Łukasiewicz – jedna z właścicielek omawianych terenów.

Stwierdziła, że po raz kolejny właściciele nieruchomości nie są informowani o spotkaniach i obradach. Na sesji są całkowicie przypadkowo. Jakież rozmowy, które im były obiecywane, nie nastąpiły. To spotkanie, które wymusili na Burmistrzu i na Naczelniku, było wymuszone. Nie rozmawiano z radnymi, nikt ich nie wysłuchał osobiście. Właściciele nieruchomości chcieli zwrócić uwagę na ich wnioski, które nie zostały uwzględnione przy planowaniu. Z posiadanych przez Panią Bożenę Radomską – Łukasiewicz Studium zostało w 2011 roku, a dopiero parę miesięcy temu powstały naniesione na planie drogi, które właścicielom nieruchomości nie odpowiadają. Rozumie Panią Agnieszkę Gawryś, bo jej nieruchomości są z innej strony i jej wnioski zostały uwzględnione. Pani Bożena Radomska – Łukasiewicz, zapytała, dlaczego ona i osoby jej podobne mają być tą stroną

gorszą , bo żaden ukłon w ich stronę jeszcze nie padł. Słysza jedynie : nie, nie i nie. Zastanawiała się gdzie mają powstać jakieś sklepy ? Na ul. Kościelnej mogła powstać „Biedronka” i tutaj jakieś samochody nie miały problemu, choć również jest to teren w centrum. Gdzie mają powstać usługi i handle. Zapytała czy tylko pod uwagę jest brane dobro stolarki ? Dowiedziała się, że plany miejscowe, które zostały zamówione, robiła ta sama osoba, która robiła je dla Stolarki i dla 1-go Maja I i 1-go Maja II. Wywnioskowała z tego dlaczego tam dla handlu jest zielone światło, a tutaj są domki jednorodzinne. Oznacza to, że jest ukłon w tamtą stronę. Zapytała, dlaczego mieszkańcy, którzy od 100 lat niemieszkający w Wołominie nie mają głosu i wpływu na swoje własności? Dlatego prosiła o uwzględnienie wniosków właścicieli nieruchomości i zlikwidowanie drogi E7KDD. Według Studium tych dróg nie ma.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Udzielił odpowiedzi w kolejności ich zadawania. Poinformował, że ktoś wprowadził w błąd Panią Bożenę Radomską -Gawryś, gdyż inna firma projektowała omawiane plany miejscowe Osiedli 1-go Maja I, II, III projektowała firma BUDPLAN z Warszawy. Plan Stolarki i wysypiska projektowała firma IMPET z Tomaszowa Mazowieckiego. To właśnie Naczelnik mówił na spotkanie. Ktoś mieszkańców wprowadza w błąd. Również w stopce planu miejscowego są podani autorzy planu miejscowego.

Naczelnik Paweł Seweryniak wyjaśnił, że Studium pokazuje układ dróg nadrzędnych i to wcale nie wyklucza uzupełnienia go o układ dróg dojazdowych i lokalnych. Plan miejscowy rozwija to co jest w Studium, analizując szczegółowo ogólniki, które są w Studium. Protestujące osoby wnioskuje o zlikwidowanie tej drogi, ale nie jest tak, że te drogi likwiduje, lecz trzeba je przeprojektować i je gdzieś indziej włączyć. Gdyby tam był dopuszczony duży teren z funkcjami których oczekują właściciele nieruchomości, trzeba by było tą drogę wypuścić do ulicy Lipińskiej, jedynym niezabudowanym miejscem. To powoduje, że gdy się rozważy wszystkie kwestie, ile tu będzie osób, czyli cały ten metraż, pomnożony przez ilość działek i ilość osób oraz uwzględniając, jaka to jest funkcja, to nie ma możliwości, żeby to wszystko tj ten teren najbardziej atrakcyjny, a jest dostępny jedynie przez wąskie „gardło” na ul. Lipińska, albo przez cały ciąg tego terenu do ul. Reja. Dlatego proponowany układ drogowy jest zaprojektowany pod taką ilość działek i pod taką formę zabudowy jak w planie miejscowym zaprojektowano. One są dostateczne, by prawidłowo wjeżdżać i wyjeżdżać.

Jego przedmówczyni stwierdziła, że nie ma możliwości dla budowy sklepów. Właśnie ten pas usługowy, od strony ul. 1-go Maja do drogi 7KDD ma być buforem do zabudowy mieszkaniowej. Tam będą mogły powstać sklepy, a zarazem ten bufor będzie oddzielał tą zabudowę mieszkaniową w głębi od uciążliwości komunikacyjnej 1-go Maja, która jest drogą główną. To jest droga wojewódzka i dodatkowo jest planowana dalej w kierunku miejscowości Duczki. To nie jest byle jaka droga w skali miasta.

Bożena Radomska – Łukasiewicz – jedna z właścielek omawianych terenów.

Powiedziała, że ten pas usługowy, o którym wspomniał Naczelnik Paweł Seweryniak, to te działki są podzielone na 600-100 m². Nikt nie jest w stanie wybudować jakiejś odpowiedniej historii na takiej małej powierzchni. Tym bardziej, że dodatkowa droga, która jest zaprojektowana, dzieli nieruchomości na kolejne mniejsze działki. Właściciele po raz kolejny mówią, że tej drogi nie chcą. Mieszkańcy i właściciele tych ziem nie chcą tej drogi. Prosiła więc aby ich na siłę nie uszczęśliwiać. Naczelnik Urbanistyki ma plan i wizję w stosunku do tej ziemi, ale jej właściciele mają inną, bo to są własności ich ojców i dziadków. Dlatego prosili, by nie wnikać aż tak szczegółowo. Powiedziała, że ustawa mówi, o tym, by jednak władztwo planistyczne nie wchodziło we własność tak bardzo.

Maciej Burczyński – inwestor

Zwracając się do Naczelnika Wydziału Urbanistyki, zapytał, czy na tym terenie, objętym planem, można budować obiekty do 2000m² powierzchni handlowej budować? Jeżeli tak, to jak tam pobudować takie powierzchnie, skoro teren tak jest „pocięty” drogami? Stwierdził, że to co mówi naczelnik to jedno drugiemu zaprzecza. W planie jest wyrażona zgoda na budynki do 2000 m², ale tam do 2000m² nie powstanie, bo działki są podzielone na bardzo małe.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Powiedział, że na terenie 1U jest już wiele sporych, już istniejących, sklepów. W tym miejscu po drugiej stronie jest taka wielkość jak tradycyjnie powstaje. Protestujący dążą do większych obiektów. Jednak plan miejscowy mówi tylko o górnej granicy powierzchni sprzedażowej obiektów handlowych, która może podlegać na skupieniu szeregu działek i zrobieniu czegoś w tym pasie. Patrząc zaś na strukturę tego terenu to nie ma miejsca dla obiektów dużych.

Monika Lipka – współwłaścicielka działki nr 64

Jej działka ma obecnie cztery drogi. Nowe plany zagospodarowania, nową szansą rozwoju Wołomina – tak mówi gazetka. Zapytała, co ona ma zrobić ze swoją rodziną, bo Wołomin to nie jest tylko miasto, ale również mieszkańcy. Pytała, czy ona ma się gdzieś wynieść. Właściciele znaleźli jakąś alternatywę na ten teren. Jej działka to nr 64 o powierzchni 7 tys. m², w której projektuje się cztery drogi. Na budowę i na podział z jej bratem zostaje Pani Monice Lipka 3000 m². Nawet tyle nie bo pierwsza część jest inwestycyjna. Właściciele działek znaleźli inwestora, który może im pomóc, bo miasto im nie pomoże. Musieli tego inwestora znaleźć, bo patrząc na te plany, musi swoim dzieciom zafundować kredyt na 30 lat.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Stwierdził, że pani Monika Lipka używa argumentów dwojakiego rodzaju: najpierw mówi, że chce się pobudować, a potem, że znalazła inwestora.

Monika Lipka – właścicielka działki nr 64

Oświadczyła, że nie może się pobudować, bo nie zrobi sobie tej drogi i prosiła o odpowiedź kiedy ta droga powstanie – choćby jedna? Zapytała też, kto jej zapłaci za cztery drogi, żeby mogła żyć spokojnie w tym Wołominie ze swoją rodziną. Jej rodzina to jest już czwarte pokolenie właścicieli tych działek. Oni tylko w wyniku spadku dziedziczą i nic nie mogą zrobić.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Powiedziała, że dlatego są uchwalane plany, by można było coś z tym zrobić.

Anna Sienkiewicz – zabrała głos w imieniu ojca Zbigniewa Łukasiewicza

Jej ojciec jest właścicielem działek w obrębie ul. Lipińskiej i ul. Reja. Prosiła tylko o likwidację drogi 7KDD, ponieważ Jej ojciec nie stać na to by płacić i podatki i również czekać na wypłatę za drogę, dlatego zależy wszystkim na uwzględnieniu wniosków właścicieli nieruchomości. Tak jak pani Anna Sienkiewicz próbuje założyć rodzinę w Wołominie, tak próbują oni znaleźć pieniądze na inwestycję na tym terenie.

Krzysztof Gałązka – właściciel jednej z działek

Powiedział, że w pierwszym przedstawionym planie, na który właściciele się zgodzili. To uśpiło ich czujność. Wszystkim pasowała, że będzie jedna droga z jednej strony, a z drugiej będzie duży obszar co będzie pozwalało na pobudowanie czegoś większego, lub jakieś zagospodarowanie tego terenu. W ostatnim momencie został plan zmieniony. Została zaplanowana druga droga. Właściciele dowiadując się o tym, w określonym terminie odwołali się od zapisów planu. Złożyli do urzędu odwołanie, ale to nie zostało uwzględnione. Właściciele nieruchomości na terenie osiedla 1-go Maja czują się poszkodowani. Nie chcą podważać całego planu. Ich interesuje głównie kawałek, tj. końcówka tej drogi. Nie chodzi o budowę o wielkim markecie, ale takim do 2000 m². A co to jest za market o takiej powierzchni. To jest coś takiego, gdzie musi być pas zieleni. Musi być parking. To w końcu wychodzi taka „Biedronka”. Ale właścicielom tamtej nieruchomości chodzi o to, że są teraz „zablokowani”, bo kto kupi plac przy szosie na domek jednorodzinny? Każdy ucieka gdzieś dalej, a nie przy takiej szosie, jaką jest ul. 1-go Maja będzie budował dom. Czy może ktoś otworzy małą działalność?

Prowadząca obrady zadawała kolejne pytania, na które radni odpowiadali w głosowaniu:

Kto z radnych jest za przyjęciem załącznika Nr 3 dot. rozstrzygnięcia o sposobie realizacji zapisanych w planie inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej, które należą do zadań własnych gminy oraz zasadach ich finansowania, zgodnie z przepisami o finansach publicznych do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja I” położonego pomiędzy ulicami: Lipińska, Aleja Niepodległości, 1-go Maja, Oleńki w Wołominie;

W głosowaniu jawnym za przyjęciem tego załącznika - 18 głosów, przeciw -1 głos, wstrz.- 1 osoba.

Kto jest za głosowaniem „blokiem” załącznika Nr 2 dot. zaproponowanego przez Burmistrza rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja I” położonego pomiędzy ulicami: Lipińska, Aleja Niepodległości, 1-go Maja, Oleńki w Wołominie;

W głosowaniu jawnym: za głosowaniem „blokiem” załącznika Nr 2 - 18 głosów, przeciw -2 głosy, wstrz.- 0.

Kto jest za przyjęciem załącznika Nr 2 dot. zaproponowanego przez Burmistrza rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja I” położonego pomiędzy ulicami: Lipińska, Aleja Niepodległości, 1-go Maja, Oleńki w Wołominie;

W głosowaniu jawnym za przyjęciem tego załącznika - 18 głosów, przeciw -1 głos, wstrz.- 1 osoba.

Uchwała Nr XXXVIII-49/2014 w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja I” położonego pomiędzy ulicami: Lipińska, Aleja Niepodległości, 1-go Maja, Oleńki w Wołominie wraz z rysunkiem planu

W głosowaniu jawnym uchwała została podjęta za - 18 głosów, przeciw -1 głos, wstrz.-1 osoba.

Uchwała w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja II” położonego pomiędzy ulicami: 1-go Maja, Al. Niepodległości, północna granica rowu melioracyjnego do ul. Lipiny B w Wołominie;

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

W uzasadnieniu do projektu uchwały powiedział, że ten plan podzielił los planu miejscowego 1-go Maja część I. Ten plan miejscowy był już przez radnych opiniowany i uchwalony. To też był plan, który wrócił do poprawki. W nim również poza poprawką dotyczącą trybu podziałowego, nie było żadnych błędów, ani edytorskich, ani innych. Tylko wojewoda wszczął dyskusję dot. adekwatności trybu podziałowego do przepisów ustaw, które były obowiązujące w momencie podejmowania uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego. Ten plan przeszedł wszystkie uzgodnienia., Obecnie cała dokumentacja planistyczna jest u wojewody. Wojewoda oczekuje tylko na wprowadzenie wspomnianych poprawek.

Prowadząca obrady zadawała kolejne pytania, na które radni odpowiadali w głosowaniu:

Kto z radnych jest za przyjęciem załącznika Nr 3 dot. rozstrzygnięcia o sposobie realizacji zapisanych w planie inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej, które należą do zadań własnych gminy oraz zasadach ich finansowania, zgodnie z przepisami o finansach publicznych do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja II” położonego pomiędzy ulicami: 1-go Maja, Al. Niepodległości, północna granica rowu melioracyjnego do ul. Lipiny B w Wołominie;

W głosowaniu jawnym za przyjęciem załącznika Nr 3 do planu - 20 głosów, przeciw -0 , wstrz.-0

Kto jest za głosowaniem „blokiem” załącznika Nr 2 dot. zaproponowanego przez Burmistrza rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja II” położonego pomiędzy ulicami: 1-go Maja, Al. Niepodległości, północna granica rowu melioracyjnego do ul. Lipiny B w Wołominie;

W głosowaniu jawnym: za głosowaniem „blokiem” załącznika Nr 2 -20 głosów, przeciw -0 , wstrz.-0

Kto jest za przyjęciem załącznika Nr 2 dot. zaproponowanego przez Burmistrza rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja II” położonego pomiędzy ulicami: 1-go Maja, Al. Niepodległości, północna granica rowu melioracyjnego do ul. Lipiny B w Wołominie;

W głosowaniu jawnym za przyjęciem załącznika Nr 2 - 20 głosów, przeciw -0 , wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-50/2014 w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja II” położonego pomiędzy ulicami: 1-go Maja, Al. Niepodległości, północna granica rowu melioracyjnego do ul. Lipiny B w Wołominie wraz z rysunkiem planu

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za 18 głosów, przeciw-0, wstrz.-1 osoba

Uchwała w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja III” położonego na południe od rowu melioracyjnego oraz ograniczonego ulicami: Al. Niepodległości, Lipiny Kąty, Lipiny B w Wołominie;

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że ten plan miejscowy jest przedstawiony

Radzie Miejskiej po raz pierwszy z prośbą o jego uchwalenie. To jest trzeci z pakietu planów pod nazwą 1-go Maja. To jest część położona na południe od planu miejscowego 1-go Maja II. Po północnej jego stronie przebiega rów, który jest pomiędzy planami. Procedura tych planów miejscowych tj 1-go Maja I i II oraz 1-go Maja III trochę się różniła. Przy tym ostatnim było trochę kłopotów z uzyskaniem zgód marszałka na odlesienie. Udało się wygrać z marszałkiem odlesienie fragmentu drogi pokazanego na rysunku. Nie udało się jednak odleśnić dwóch małych działek. To nie skutkuje niczym dla mieszkańców, gdyż są to działki miejskie, które pozostaną leśne. Ten plan miejscowy był wykładany. Do tego planu miejscowego w terminie wpłynęły trzy uwagi. Uwaga Nr 3 tj. wniosek o zawężenie drogi. Odmówiono zawężenia drogi. Pozostałe uwagi 1 i 2 dot. obniżenia wskaźników urbanistycznych przewidzianych planem miejscowym. Ponieważ te uwagi były odosobnione i nie były gremialne, więc zostały uchylone. Istotną informacją jest to, że w związku z załącznikiem nr 3 koszt realizacji tego planu tj łączna kwota 12 671 630 zł. Na tą kwotę składa się wykup gruntów, budowa układu drogowego, budowa infrastruktury technicznej. Natomiast dochody z tego planu tj 6 017 064 zł. Nawet gdyby uwzględnić zyski, które mogą się pojawić, lub nie, to i tak ten plan będzie miasto kosztował. Trzeba przyjąć do wiadomości, że koszty łączne realizacji tych wszystkich inwestycji, będą się zamykały w kwocie ponad 12,5 mln. zł. Ponieważ te koszty będą równoważone opłatami adiacenckimi i będą się pojawiały w czasie. Więc Rada przyjmuje ten załącznik w takiej ogólnikowej formule, ogólnie przyjętej w całej Polsce, że te koszty będą realizowane z środków budżetowych i zewnętrznych pozyskiwanych przez gminę.

Na sali obrad nieobecny był radny Wojciech Plichta godz. 15:00

Prowadząca obrady zadawała kolejne pytania, na które radni odpowiadali w głosowaniu:

Kto z radnych jest za przyjęciem załącznika Nr 3 dot. rozstrzygnięcia o sposobie realizacji zapisanych w planie inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej, które należą do zadań własnych gminy oraz zasadach ich finansowania, zgodnie z przepisami o finansach publicznych do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja III” położonego na południe od rowu melioracyjnego oraz ograniczonego ulicami: Al. Niepodległości, Lipiny Kąty, Lipiny B w Wołominie;

W głosowaniu jawnym za przyjęciem załącznika Nr 3 do planu - 19 głosów, przeciw -0 , wstrz.-0

Kto jest za głosowaniem „blokiem” załącznika Nr 2 dot. zaproponowanego przez Burmistrza rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja III” położonego na południe od rowu melioracyjnego oraz ograniczonego ulicami: Al. Niepodległości, Lipiny Kąty, Lipiny B w Wołominie;

W głosowaniu jawnym: za głosowaniem „blokiem” załącznika Nr 2 -19 głosów, przeciw -0 , wstrz.-0

Kto jest za przyjęciem załącznika Nr 2 dot. zaproponowanego przez Burmistrza rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja III” położonego na południe od rowu melioracyjnego oraz ograniczonego ulicami: Al. Niepodległości, Lipiny Kąty, Lipiny B w Wołominie;

W głosowaniu jawnym za przyjęciem załącznika Nr 2 - 19 głosów, przeciw -0 , wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-51/2014 w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „Osiedla 1-go Maja III” położonego na południe od rowu melioracyjnego oraz ograniczonego ulicami: Al. Niepodległości, Lipiny Kąty, Lipiny B w Wołominie wraz z rysunkiem planu.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 19 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Podziękował i pogratulował Naczelnikowi Pawłowi Seweryniakowi, za jego pracę, oraz całemu zespołowi Wydziału Urbanistyki. Jego zdaniem odbyte głosowania są bardzo dobrym podsumowaniem pracy Wydziału Urbanistyki i długo oczekiwane przez mieszkańców Wołomina plany są uchwalane i coraz większe tereny gminy są obejmowane planami. Życzył dalszych sukcesów Wydziałowi Urbanistyki kierowanemu przez Pawła Seweryniaka

Uchwała Nr XXXVIII-52/2014 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wschodniej części wsi Leśniakowizna w gminie Wołomin;

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Powiedział, że przedstawiona uchwała jest konsekwencją wniosku komisji Gospodarki o przystąpieniu do tego planu miejscowego. Ten plan miejscowy obejmuje wschodnią część wsi Leśniakowizna, wzdłuż ul. Kasprzykiewicza, od ronda w Majdanie, przez las i przebieg rzeki Długiej. Proponuje się plan obejmujący tereny mieszkalne rozpięte pomiędzy tą strefą usługowo-produkcyjną, dookoła oczyszczalni, a rondem w Majdanie. Ten plan nie powinien generować większych protestów, bo to będzie głównie plan miejscowy pod zabudowę mieszkalną jednorodzinna. Plan ten ma też przewidzieć układ komunikacyjny, który jest już zarysowany w Studium i ma odciążyć zarówno Leśniakowiznę jak również w przyszłości ma odciążyć tereny Ossowa. Ten plan rozpocznie przygotowywanie tej drogi odbarczającej dla tego całego pasma

Leśniakowizna, Krym, Ossów, Turów.

Sale obrad opuścili radni Michał Milewski, Kazimierz Tarapata, Adam Bereda godz. 15:05

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 16 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-53/2014 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Strefa usługowo-produkcyjna Łukasiewicza II” w Wołominie;

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Na planie Studium pokazał fragment miasta, którego dotyczy uchwał, a który w Studium jest strefą przewidziana pod rozwój handlu wielkopowierzchniowego . Ta strefa wiąże się z obowiązkiem sporządzenia planu miejscowego. W tym terenie jest taka sytuacja, że nie można wydawać żadnych decyzji o warunkach zabudowy, natomiast właściciele istniejących tam zakładów, mający potrzeby przebudowy i dostosowania się do nowych wymogów rynkowych nie mogą uzyskać z Wydziału Urbanistyki zdanych decyzji. W związku z tym zaproponowany jest plan miejscowy w takim kształcie, który uzupełni pozostałą część tego terenu. Dlatego jest prośba o zgodę na przystąpienie do sporządzenia tego planu.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał, czy wszczęcie tego planu jest z urzędu, czy na wniosek czyjs ? Jeżeli na czyjs wniosek to radny chciał wiedzieć czyj ?

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Odpowiedział, że w tej sprawie zgłosił się do urzędu jeden z właścicieli zakładu DJ Chemikals Poland

Dominik Kozaczka – radny

Chciał wiedzieć, czy był to wniosek pisemny, czy było to tylko w formie ustnej ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Poinformował, że były składane wnioski.

Dominik Kozaczka – radny

Chciał się dowiedzieć kiedy były składane ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

W przeciągu ostatniego roku wnioski były składane wielokrotnie. Osoby wielokrotnie zjawiały się na spotkaniach u Burmistrza z prośbą o sporządzenie planów w tym terenie, bo nic nie mogą robić.

Igor Sulich – radny

Chciał się dowiedzieć, dlaczego tam nie można wydać warunków zabudowy ? Czym to jest ograniczone – jakimi przepisami?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił radnemu, że takie same uwarunkowania są w kilku miejscach w Wołominie. Pokazał radnym te miejscach na planie Studium. To jest wszędzie tam gdzie jest

dopuszczony handel wielkopowierzchniowy. Większość terenów, z tym przeznaczeniem są objęte planami miejscowymi. Jest plan tzw. „Przytorza” czyli terenów rozpiętych pomiędzy ulicą Al. Armii Krajowej, i Wileńską. Tutaj jest obecnie sporządzany plan miejscowy pn. „Centrum”. Te tereny obejmowały teren po „Globi”, który jest terenem miejskim, jak również tereny głębiej, gdzie jest przewidziany handel wielkopowierzchniowy. Drugim takim terenem są tereny po Stolarce. Część tego terenu została już planem objęta, a druga część dopiero teraz jest obejmowana. To właśnie są tereny na które nie można wydać warunków zabudowy. Teren po „Globi” jest terenem miejskim, z którym trwają perturbacje prawne, ale plan miejscowy jest przygotowywany.

Igor Sulich – radny

przypomniał, że zapytał dlaczego tych warunków nie można wydać, a Naczelnik odpowiedział mu tylko, że nie można.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że liczne orzecznictwo sądowe na poziomie NSA w składzie 7 sędziów, w tym Prezes NSA wypowiedają się, że w tych terenach nie można wydać warunków zabudowy. Naczelnik posiada te orzeczenia i może radnym je okazać.

Igor Sulich- radny

Stwierdził, że wykładnia NSA nie jest prawem obowiązującym. Jest jedynie wykładnia konkretnych przypadków. Dlatego mówienie, że nie można tam wydać decyzji o warunkach zabudowy, według radnego nie jest do końca zgodne z prawdą. To nie to mówi prawo. Stwierdził, że każde orzeczenie sądu najwyższego skutkuje zmianą prawa.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Z posiadanej przez niego wiedzy wynika, że wyrok Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów ma znamiona wykładni systemowej. Ale stwierdził, że wyjaśnianie radnym meandrów prawnych jest zadaniem prawnika.

Igor Sulich – radny

Skoro Naczelnik Wydziału urbanistyki mówi, że nie może wydać warunków, to radny pyta dlaczego. Wtedy naczelnik powinien mieć wykładnię i powiedzieć, że ten czy tamten paragraf tego zabrania. A naczelnik mówi, że jest jakieś orzeczenie sądu. A orzeczenie sądu jest w jakiejś konkretnej sprawie. Sąd Najwyższy orzeka w konkretnej sprawie. Natomiast, zdaniem radnego, nie jest to prawo powszechnie obowiązujące. Jeśli ktoś się zgłosi i występuje o warunki zagospodarowania terenu, a nie ma planu miejscowego, to teoretycznie Wydział Urbanistyki powinien je wydać. Radny zapytał na podstawie czego tych warunków zabudowy nie można wydać ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Odpowiedział, że jeżeli ktoś składa wniosek o warunki zabudowy, to trzeba zawiesić z urzędu postępowanie do czasu sporządzenia planu miejscowego i w tym momencie umarza się postępowanie o wydanie warunków zabudowy. Tak to jest skonstruowane, ale tak to wygląda w praktyce.

Igor Sulich – radny

Dopytywał dlaczego trzeba zawiesić postępowanie ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Odpowiedział, że z mocy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która mówi, że w terenach gdzie jest obowiązek sporządzenia planu miejscowego nie wydaje się decyzji o warunkach zabudowy.

Igor Sulich – radny

Czy na omawiany teren jest obowiązek sporządzenia planu miejscowego ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że obowiązek sporządzenia planu miejscowego jest na terenach handlu wielkopowierzchniowego , na terenach parków kulturowych i na innych formach ochrony prawnej.

Igor Sulich – radny

Stwierdził, że na omawiany teren Rada chyba nie przewidziała terenu do handlu wielkopowierzchniowego.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Odpowiedział, że Rada to tam przewidziała w Studium.

Igor Sulich – radny

Jego zdaniem Rada przewidziała tereny do handlu wielkopowierzchniowego na terenie Stolarki. Natomiast Naczelnik mówi o terenach przemysłowych.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Na załączniku graficznym wskazał gdzie jest zaznaczony obszar handlu wielkopowierzchniowego. Jest to teren po wschodniej stronie ulicy Łukasiewicza do rzeki Czarna. Ten teren również jest przewidziany pod handel wielkopowierzchniowy. Dlatego z takiego wytyczenia tego obszaru wynika obowiązek zawieszenia wszystkich postępowań do czasu sporządzenia planu miejscowego.

Igor Sulich – radny

Przypomniał, że rozmawiał z Naczelnikiem, iż przygotowuje On analizę, gdzie mieszkańcy występują o warunki zabudowy i na podstawie takich wystąpień, gdzie jest największa potrzeba tworzenia kolejnych nowych planów. Radny chciał wiedzieć na jakim to jest etapie i kiedy radni to otrzymają. W tej chwili przychodzą ludzie, którzy chcą miejscowy plan np. dla Górek Mironowych dla części wschodniej. Naczelnik mówi, że nie ma mocy przerobowych , bo ma wiele otwartych planów. Jedna z mieszkanek mówiła, że od 20-30 lat wnioskuje o zrobienie przystąpienia do sporządzenia planu, by prace nad nim ruszyły. Przy proponowanej uchwale, radni zapytali, kiedy inwestor wystąpił z wnioskiem o sporządzenie planu. Pracownicy urzędu mówią, że w ciągu roku. Radny sadził jednak , że w ciągu miesiąca, jeżeli znajdzie się jakieś oficjalne pismo od tego inwestora to wszystko. Zapytał, dlaczego inaczej traktowani są mieszkańcy gminy, a inaczej traktowani są inwestorzy. Czy można stworzyć jakąś politykę kolejności sporządzania miejscowych planów.

Jako pierwsza prosił o odpowiedź, kiedy będzie sporządzona analiza , gdzie było najwięcej wystąpień o warunki zabudowy.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Poinformował,. Że takie analizy są wykonywane i przekazywane. Zrobiono analizę stref

aktywności gospodarczej. To są tereny w obszarze zainteresowania miasta , bo miasto ma największe zyski z działalności gospodarczej tj. od firm, jeśli chodzi o podatek od nieruchomości.

Igor Sulich – radny

Uważał, że największym dochodem miasta jest dochód z podatku PiT

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że plany miejscowe pod mieszkaniówkę, to są plany, które generują najwięcej kosztów. Jednakże władze gminy starają się równo dzielić wykonywanie planów. Niedawno Rada przyjmowała plan miejscowy dla Duczek. Duczki mają jakieś problemy do rozwiązania, które mogą być rozwiązane jedynie planem miejscowym. Na pozostałych terenach, tam gdzie można wydać decyzje o warunkach zabudowy to prowadzone jest na warunkach zabudowy, To trochę spowalnia proces inwestycyjny, ale w Wydziale Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Wołominie można uzyskać warunki zabudowy w ciągu 4 m-cy, oczywiście jeżeli wszystkie warunki są spełnione. Jednakże zrobienie planu miejscowego dla większego obszaru mieszkalnego, nie rozwiązuje tematu, bo to jest sam rysunek. Jeżeli ktoś nie posiada dostępu do drogi publicznej, to nawet przy uchwaleniu większego planu też się nie wybuduje bo nie będzie dróg, gdyż one nie powstają od razu po uchwaleniu planu miejscowego. Dlatego stara się wykonywać plany miejscowe dla terenów, gdzie one mają najmniejsze skutki finansowe dla gminy, a duży efekt jeśli chodzi o przychody.

Codziennie dwie lub trzy osoby przychodzą do urbanistyki mówiąc, że na swoim terenie chciałyby mieć plan miejscowy. Gmina jest bardzo duża i trzeba rozstrzygać czy tu czy gdzieś indziej. Tak jak Komisji. Gospodarki wskazała dużą potrzebę sporządzenia planu miejscowego w Leśniakowiznie, to właśnie na tą potrzebę jest odpowiedź. Radni z pewnością wiedzą ile jest uwarunkowań.

Igor Sulich – radny

Stwierdził, że Naczelnik nie odpowiedział na pytanie, kiedy będzie ta analiza. Powróci się też do tematu skutków finansowych planów, bo o tym również rozmawiano na komisji.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Obiecał, że na następną sesję przygotuje radnym mapę z terenami gdzie są już plany miejscowe, gdzie aktualnie są opracowywane plany miejscowe, oraz propozycję szeregu kolejnych planów miejscowych, które z różnych powodów są potrzebne. To są tereny wsi Zagoścień, tereny wsi Czarna gdzie trzeba będzie oprzyrządzić pod kątem łącznika do S8.

Igor Sulich – radny

Cały czas mówi o tym gdzie są wystąpienia o warunki zabudowy. Przedstawienie mapy gdzie są plany miejscowe to radni mogą sobie dojść po uchwałach. Te wystąpienia , są wymiernym wskaźnikiem tego, gdzie jest największa potrzeba tych planów.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Powiedział, że tam gdzie ludzie występują o warunki zabudowy, tam one są wydawane. Naczelnik pokusił się o taką analizę, ale to wygląda tak jakby ktoś rozrzucił różnokolorowe konfetti po mapie miasta. Ciężko coś z tego wywnioskować. Naczelnik robił też takie analizy dla Warszawy. Przymierzył się również do zrobienia takiego opracowania dla niektórych części Wołomina. Wydział Urbanistyki ma świadomość gdzie ludzie przychodzą

z pytaniem, czy uzyskaliby warunki zabudowy i wydział wstępnie ocenia czy takie warunki uzyskaliby . Jest możliwa taka szybka ocena. Chodzi o sprawdzenie, czy ktoś posiada dostęp do drogi publicznej, czy ma służebności. Wydział dowiaduje się, że nie ma, bo sąsiad się nie zgadza i wtedy takich warunków zabudowy się nie wydaje. Prowadzona jest cała seria takich rozmów, które prowadzą pracownicy Wydziału Urbanistyki, ale trudno jest je uwidocznić radnym, gdyż one toczą się na poziomie rozmowy z potencjalnym inwestorem.

Igor Sulich – radny

Radni powinni mieć szerszą świadomość, co jest robione, albo do czego się przychylają, albo nie, jeśli mają jakieś wątpliwości. Bo jeżeli przychodzi Pan inwestor, to radny prosi o kopie tego pisma, kiedy ono wpłynęło, by taki plan miejscowy został stworzony. Radnemu wydaje się, że przychodzi inwestor i chce i to nie powstało w tydzień czy dwa, lecz po istotnej wizycie kogoś na terenie zakładu. Natomiast przychodzą mieszkańcy od piętnastu lat i odpowiada im się, że nie ma mocy przerobowych. To było mówione na spotkaniu radnych. Z jednej strony radni słyszą od Naczelnika, że nie ma mocy przerobowych, a za 15 min. mówi się, że jest możliwość zrobienia czegoś i zostanie zrobiony ten plan tutaj. Zdaniem radnego tak nie może być. Czuje się też źle poinformowany na temat tego co jest potrzebne, a co nie i jakie są moce przerobowe Wydziału Urbanistyki.

Powrócił do sprawy skutków finansowych. Naczelnik może nie straszy radnych, ale uświadamia cały czas o skutkach finansowych przystąpienia, sporządzenia i uchwalenia miejscowych planów. Przypomniat, że prosił o przygotowanie informacji, jakie są skutki finansowe od czasu uchwalenia planu ulicy Wiosennej i ile do tej pory gmina wydała. Na posiedzeniu komisji radny dowiedział się, że dotychczas kosztowało to gminę 18 tys. zł. W ciągu 3 lat. Na toczącej się sesji miało to być zweryfikowane bądź potwierdzone. Radny oczekiwał że po przerwie w obradach otrzyma informację o skutkach finansowych dla gminy.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Zauważył, że ta rozmowa bardziej by pasowała do punktu „Interpelacje i zapytania radnych”, bo dotyczy ona tematu ogólnego, a nie szczegółowego. Radny sugerował, że pomysł sporządzenia planu miejscowego dla omawianego terenu, powstał tuż po wizycie w Wołominie Wicepremiera Ministra Gospodarki, który odwiedził m.in. DJ Chemikals Poland. Zastępca Burmistrza nie pamięta, kiedy ten wniosek został złożony, ale pamięta, że również Rada Gospodarcza przy Burmistrzu jakiś czas temu omawiała. To nie było dwa tygodnie temu. To było dużo wcześniej – dwa, trzy miesiące wcześniej. Dlatego prosił, by radny nie sugerował związku wizyty Ministra Gospodarki z tym, że jest proponowane przystąpienie do sporządzenia planu, choć bardzo się cieszył, że radny zauważył to, Minister Gospodarki i Wicepremier Janusz Piechociński przyjechał do Wołomina i odwiedził Urząd Miejski w Wołominie.

Dominik Kozaczka – radny

Gdy przesuwany był punkt Interpelacje i zapytania radnych, obiecano, że na sesji będą obecni pracownicy. Radny jednak zauważył, że na sali obrad nie ma już połowy pracowników. Zanim będzie omawiany ten punkt porządku obrad to z pewnością miną jeszcze trzy godziny. Radny Liczył na to, że w tym punkcie Prezes MZO się pojawi, bo radny będzie miał do Prezesa MZO pytania.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Powiedziała, że padła informacja, że po przegłosowaniu omawianej uchwały będzie

przerwa w obradach, więc pracownicy, którzy nie są odpowiedzialni za przygotowanie tej uchwały wyszli. Miała nadzieję, że po przerwie wrócą w komplecie.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Zapewnił, że Prezes MZO będzie na sali obrad w punkcie Interpelacje i zapytania radnych.

Dominik Kozaczka – radny

Skoro Naczelnik mówi, że obok wskazanego terenu przeznaczonego pod obiekty wielkopowierzchniowe, jest jeszcze teren, zaznaczony na mapie innym kolorem – niebieski. Radny zapytał co to jest za teren ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Odpowiedział, że to jest tereny zagrożenia wodą 1000 -letnią,

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał, czy ten teren jest objęty omawianym planem zagospodarowania przestrzennego ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Udzielił twierdzącej odpowiedzi.

Dominik Kozaczka- radny

Zapytał, czy to co proponuje firma DJ CHEM nie będzie sprzeczne ze Studium ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Stwierdził, że radny zadaje pytania o rozwiązania urbanistyczne w planie, do którego jeszcze nie przystąpiono i nie rozpoczęto prac.

Dominik Kozaczka- radny

Uważał, że jakieś założenia już są do tego planu.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Odpowiedział, że z tym tematem trzeba będzie się zmierzyć, tym bardziej, że obecnie wojewoda jest wyjątkowo uczulony na strefy zagrożenia powodzią. Taka sama sytuacja jest w planie miejscowym dla Ciężkiwy, który jest przygotowywany. Projektanci zastanawiają się jak zapisać ten plan miejscowy, by przeszedł przez ocenę wojewody i obronił się w WSA. Naczelnik bada w innej gminie jak WSA odnosi się do zapisów planistycznych w strefach zalewowych. Pomaga tym architektom, zdobywając wiedzę, by obronić plan w WSA jeśli chodzi o Wołomin.

Grażyna Wiech – radna

Przypomniała, że Naczelnik, przy okazji dyskusji wspomniał, że na terenie dla którego istnieje obowiązek sporządzania planu miejscowego, nie można wydawać warunków zabudowy. Jak wiadomo, taki sam obowiązek jest w stosunku do Parku Kulturowego w Ossowie. Planu miejscowego dla tego terenu nie ma, a warunki zabudowy są wydawane. Radna zastrzegła, że nie jest za tym, by Naczelnik wstrzymał wydawanie decyzji o warunkach zabudowy. Jedynie chodzi o kwestie administracyjną. Tam warunki są wydawane, a gdzie indziej nie. Zapytała skąd jest ta różnica.

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Wyjaśnił, że warunki zabudowy nie były wydawane dla terenu parku w Ossowie od 1009 roku, do szczęśliwego momentu kiedy Rada Miejska zmieniła granic Parku Kulturowego, tym samym uwalniając pas terenu wzdłuż ul. Matarewicza. Od tego momentu zostało odmrożone wydawanie warunków zabudowy. Warunki są wydawane, dlatego ruszyły tam inwestycje.

Na sali obrad nieobecni byli radni Marcin Dutkiewicz, Dimitar Jugrew, Michał Milewski, Grzegorz Szewczyk

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 16 głosów, przeciw-0, wstrz.1 osoba

Została ogłoszona przerwa w obradach. Po przerwie od godz. 16:25 kontynuowano realizację porządku obrad.

Uchwała Nr XXXVIII-54/2014 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Wołomin na rok 2014;

Anita Grabowska – Skarbnik Gminy

Przedstawiła uzasadnienie do projektu uchwały . Treść tego uzasadnienia została załączona do egzemplarza archiwalnego uchwały.

Dominik Kozaczka – radny

Na Komisji Gospodarki połączonej z Komisją Finansów Gminnych radny Igor Sulich zadał pytania dotyczące wyjaśnienia szczegółów zmian w budżecie., Chodziło o 400 tys. zł. na kanał w ul. Kościelnej i 410 tys. zł. Na stolarkę okienną i drzwiową w Przedszkolu Nr 9. Czy na te pytania szczegółowe odpowiedzi zostały udzielone, czy też wysłane zostały tylko do radnego Igora Sulicha ?

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Poinformował, że w dniu 27 maja do radnego Igora Sulicha zostały wystosowane, przez Wydział Rozwoju Gospodarczego, dwa pisma. Pierwsze pismo zgodnie z prośbą radnego dot. przekazania kosztorysów dotyczących robót dodatkowych związanych z budynkiem przedszkola Nr 9. Zastępca Burmistrza miał kopie tego dokumentu wraz z pismem przewodnim wraz ze szczegółowym kosztorysem w poszczególnych branżach . Pozaznaczano radnemu te pozycje, które należy teraz zrobić. Podobnie drugie pismo, z tego samego dnia, również do radnego Igora Sulicha : w odpowiedzi na Pana zapytanie na posiedzeniu Komisji Rady Miejskiej w dniu 26 maja przekazujemy następujące materiały: 1. Budowa ulicy Grabicznej w Ossowie L kosztorys inwestorski przedstawiający szacunkowa wartość i zakres robót planowanych do wykonania w 2014 roku (to jest kwestia tych 550 tys. zł. o których rozmawiano na komisji i jest to potwierdzenie tego, że zostało to dokładnie i szczegółowo wyliczone i w tym kosztorysie pozaznaczano te pozycje, które świadczą o tym , które prace mogą zostać wykonane w bieżącym roku na tą kwotę ponad 500 tys. zł.)

Radny Igor Sulich zadawał też pytania dotyczące ulicy Sławkowskiej – Urząd Miejski otrzymał podziękowania od mieszkańców podpisane bezpośrednio i osobiście przez kilkudziesięciu mieszkańców ulicy Sławkowskiej. Radny Igor Sulich kwestionował zasadność wykonania robót dodatkowych, czyli tych odnóg od ul. Sławkowskiej. Tutaj przy piśmie przewodnim przekazano radnemu zakres oraz wartość robót związanych z budową ulicy Sławkowskiej na odcinku od Armii Krajowej do ul. Kolejowej – umowa podstawowa,

oraz budowy odwodnienia i remontu nawierzchni w sięgaczach od ul. Sławkowskiej – roboty uzupełniające.

Obydwa pisma mają co najmniej kilkadziesiąt stron. Zastępca Burmistrza liczy na szczegółowe zapoznanie się przez radnego Igora Sulicha, bo nie ma nic do ukrycia i liczy na konstruktywną dyskusję w tym temacie.

Dominik Kozaczka – radny

Powiedział, że byłaby konstruktywna dyskusja, ale szkoda, że to nie zostało wysłane do pozostałych radnych. Kopia miał być wysłana e-mailem. Prosił też o przybliżenie pozycji „stolarka okienna i drzwiowa”. Ile to kosztowało lub ile jest to szacowane.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

poprosił o kilka minut zwłoki, ponieważ pozycji w tym kosztorysie jest kilkaset. Jeżeli radny zadaje szczegółowe pytanie dot. stolarki to Zastępca Burmistrza musi odszukać to. Prawdopodobnie radny Igor Sulich nie zdążył się jeszcze zapoznać z dokumentami, które zostały mu przekazane. Pewnie i radny Dominik Kozaczka nie miał takiej możliwości. Zastępca Burmistrza obiecał udzielenie szczegółowych informacji. Które radnego interesują.

Dominik Kozaczka – radny

Zwracając się do Burmistrza Ryszarda Madziara zapytał co z ul. Kiejstuta. Obiecano mieszkańcom, że na toczącej się sesji zostanie wprowadzone, jako wykonanie projektu tej ulicy, żeby ta inwestycja ruszyła. Na posiedzeniu komisji Burmistrza nie było, a Jego zastępcy nie chcieli udzielić zobowiązującej odpowiedzi. Radny zapytał kiedy będzie ulica Kiejstuta wprowadzona do budżetu, czy będzie, a jeżeli będzie to kiedy.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

W czasie prowadzenia dyskusji nad ulicą Kiejstutą, jeden z zastępców zatelefonował do niego z prośbą o szczegółowsze informacje, bo Burmistrz był poza urzędem. Burmistrz miał dylemat, gdyż deklarował, że na sesję majowa trafi projekt uchwały w kwestii wykonania projektu ulicy Kiejstuta. Na bieżący rok planowano 80-100 tys. zł na ten projekt. Na kilka dni przed sesją powstał dylemat ul. Kościelnej na którą potrzeba dodatkowe 400 tys. zł. środków nie ma zbyt dużo z wygospodarowanych oszczędności. Dlatego Burmistrz podjął decyzję, że ta kwota, która miała być przeznaczona na przygotowanie projektu, zostanie przekazana pilnie jako część środków na budowę ulicy Kościelnej – chodziło tu o kanał deszczowy. Na kolejną sesję w miesiącu czerwcu Burmistrz postara się, aby kwestia ulicy Kiejstuta trafiła pod obrady Rady Miejskiej. Burmistrz rozmawiał telefonicznie z Panią, która reprezentuje mieszkańców ul. Kiejstuta i tą informację przekazał, że na sesję czerwcową trafi projekt uchwały. Ubolewał jedynie nad tym, że ta rozmowa odbyła się już po posiedzeniu Komisji Gospodarki. To nie zmienia zasadniczo kwestii związanej z przygotowaniem projektu, bo będzie to miesiąc opóźnienia. Kwestia związaną z ulicą Kościelną wydawała się bardziej pilną, bo wstrzymanie prac na ulicy Kościelnej wiązałoby się z utrudnieniami dla mieszkańców. Jednocześnie wydłużenie tych prac komplikuje bardziej sytuację w mieście, niż przygotowanie samego projektu. Zostało to przyjęte ze zrozumieniem ze strony mieszkańców ul. Kiejstuta. Burmistrz obiecał, że postara się na sesji czerwcowej przedstawić projekt uchwały z projektem ulicy Kiejstuta.

Grażyna Więch – radna

Pytanie radnej dotyczyło ul. Grabicznej. Zapytała dlaczego zdejmowana jest prawie

połowa kwoty przeznaczonej na ulicę, której, po dobrych kilkudziesięciu latach, miała być planowana budowa ? Odnośnie dokumentacji dla radnego Igora Sulicha i kosztorysu do wykonania na 550 tys, zł, to radna poprosiła o kopie tych dokumentów.

Ryszard Madziar- Burmistrz Wołomina

Nie uważał, że prośba radnej była problemem. Burmistrz starał się, jako urząd, aby jak najwięcej zrobić w kwestii realizacji ulicy Grabicznej. Na bieżący rok, było przygotowane 1 mln. zł.. Zanim zostanie rozpoczęta realizacja tej inwestycji, trzeba przygotować dokumentację z przetargiem i wszystkimi zgodami. Według informacji uzyskanych od Zastępcy Grzegorza Mickiewicza, jest mało prawdopodobnym by się udało taka kwotę 1 mln. zł. Wydać na ulicę Grabiczną. Dlatego też Burmistrz stanął przed dylematem inwestycji, które są już rozpoczęte. Wstrzymanie tych inwestycji i trzymanie tych środków na rzecz ulicy Grabicznej będącej pod znakiem zapytania, czy zostanie wykonana, doszedł do wniosku, że ulica Kościelna i Przedszkole Nr 9 muszą być dofinansowane, aby zostały ukończone. Na dzień dzisiejszy ta kwota, która jest przygotowana tj, 550 tys. zł. Na tym etapie przygotowania całego procesu inwestycyjnego wskazuje, że ta kwota będzie mogła być wykorzystana. Burmistrz wolałby aby cała kwota a nawet więcej, ale nie ma wpływu na niektóre procesy związane z inwestycją.

Grażyna Wiech – radna

Nie satysfakcjonowała radnej odpowiedź Burmistrza, dlatego , że w momencie kiedy był uchwalany budżet wstępnie rozmowy mówiły, że ul. Grabiczna ma mieć przeznaczone 2 mln. zł. W 2014 roku. Skończyło się na 1 mln. zł. Radna rozumiała, że te założenia, że wyda się te 1 mln. zł były dużo wcześniej. Radna przypomniła, że co miesiąc na każdej sesji zadawała pytanie: Jaki jest harmonogram prac dot. ulic i czy istnieje zagrożenie, że jakichś powodów realizacja tej inwestycji będzie zagrożona ? Jeszcze miesiąc wcześniej usłyszała informację, że wszystko idzie swoim trybem i nic się nie dzieje. W związku z tym zapytała, co się zadziało w ciągu miesiąca, że wiadomo, iż 450 tys. nie zostanie wydane. Radna zakładała, że rezerwując w budżecie te 1 mln. zł. , taki dokument jaki Burmistrz ma w tej chwili na 550 tys.zł istniał. Z tego dokumentu wynika, że ten 1 mln. zł. zostanie wydany, czy to były tylko założenia ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że władz samorządowych i dla radnej jako mieszkanki Ossowa zapewne też jest najważniejsze, żeby w bieżącym roku został rozstrzygnięty przetarg, bo to przypuszczalnie będzie 3-letnia inwestycja. Inwestycja będzie kosztowała 5 mln. zł. Czy w bieżącym roku wydane będzie 500 – 800 czy 900 tys. zł. To w tym roku radna ta droga nie pojedzie. Dlatego dąży się, aby w bieżącym roku został rozstrzygnięty przetarg i zostały wyznaczone kierunki do realizacji tej inwestycji. To jest najważniejsze tak dla Burmistrza , jak i dla radnej i mieszkańców Ossowa. W bieżącym roku zostanie rozstrzygnięty przetarg, i na kolejne lata środki zostaną zabezpieczone i ta inwestycja będzie realizowana. Jeżeli w bieżącym roku na ta inwestycje zostanie wydane o 450 tys. zł. Mniej, to o te 450 tys. zostanie wydane więcej w roku przyszłym, albo w roku następnym, tak aby ta inwestycja mogła być zrealizowana w tym przyjętym 3 letnim okresie. A te 450 tys. zł. nie jest kwotą, która pozwoli udrożnić tą drogę dla mieszkańców. Najważniejsze jest rozstrzygnięcie przetargu, wyłonienie firmy i przygotowanie środków na kolejne lata inwestycyjne.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Uspokajał radną Grażynę Więch. Rzeczywiście w bieżącym roku zmniejszono wysokość

środków przeznaczonych na inwestycję na ul. Grabicznej w Ossowie o kwotę 450 tys. zł., ale zostały one przesunięte na przyszły rok. Można to zobaczyć w Wieloletniej Prognozie Finansowej. W bieżącym roku na tej inwestycji zostałaby ta kwota 550 tys. zł., ale już w przyszłym roku zostało dołożone do kwoty 4 mln. Zł te 450 tys, zł, co daje w przyszłym roku na budowę ul. Grabicznej daje kwotę 4 450 tys. zł. Kolejne 2,5 mln. zł. Jest przeznaczone w 2016 roku. Tak naprawdę nie zdjęto z inwestycji tej kwoty 450 tys. zł. Tylko przesunięto ją na kolejny rok. Zdaniem Zastępcy Burmistrza jest to racjonalne działanie z tego względu, że już wiadomo które pozycje są możliwe do wykonania w bieżącym roku za kwotę 550 tys. zł. Stało się tak dlatego, że liczone iż uda się więcej zrobić. Trzeba było zaktualizować całą dokumentację. Ta inwestycja będzie kosztowała 7,5 mln. zł. Liczone, że w bieżącym roku zostanie wydatkowane te 1 mln. zł. W międzyczasie do urzędu przychodzili mieszkańcy ulicy Grabicznej, którzy mają wzdłuż tej planowanej drogi swoje nieruchomości. Pomimo tego, że tam część nieruchomości jest rolnych i leśnych, to część mieszkańców ma tam swoje nieruchomości. Trzeba było dokonać ponownych podziałów, z tego względu, że mieszkańcy, planują swoje inwestycje i cały czas stan prawny nieruchomości po obu stronach tej planowanej drogi się zmienia. Każda inwestycja żyje swoim życiem. W tej chwili wiadomo, że jeśli we wrześniu uda się rozstrzygnąć przetarg, to w październiku, listopadzie i grudniu jest możliwość wydania tych pieniędzy, jeśli aura będzie sprzyjająca. Jednak kwoty 1 mln. zł. Nie uda się wydać z różnych powodów, m.in. również z powodu tego, że przy rozpoczęciu pewnego procesu technologicznego wszystkich prac nie można zakończyć, albo żeby je zakończyć trzeba dysponować odpowiednią kwotą. Dokładnie to zostało zliczone. Najważniejsze jest rozpoczęcie inwestycji, ale wcześniej jeszcze trzeba uzyskać ZRID. ZRID gmina uzyska na koniec sierpnia. Taka jest umowa z firmą, która aktualizuje dla gminy tą dokumentację projektowo-kosztorysową. Zakres prac na tej drodze jest bardzo szeroki, bo to jest droga na nasypie. Tam trzeba wykonać operat wodno-prawny, tam trzeba uzyskać pozwolenie wodno-prawne i wiele innych różnych dokumentów. Jeżeli przetarg zostanie rozstrzygnięty we wrześniu i tzw. wbicie łopaty nastąpi, to tej inwestycji nic nie jest w stanie zatrzymać. Zastępca Burmistrza zapewnił, że postara się w bieżącym roku wydać te 550 tys. zł. i tą inwestycję rozpocząć.

Grażyna Więch – radna

Uznała, że Burmistrz nie odpowiedział na Jej pytanie: Co się takiego zadziało przez ostatni miesiąc, że teraz wiadomo, iż tych 450 tys. zł nie uda się wydać. Miesiąc wcześniej wiadomo było, że wyda się 1 mln. zł., teraz wiadomo, że wyda się tylko 550 tys. zł. A radna miesiąc wcześniej pytała o ulicę Grabiczną i czy istnieje zagrożenie nie zrealizowania tego co jest zaplanowane w budżecie.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że przed miesiącem nie wiadomo było, że będzie potrzeba dodatkowych środków na poziomie 400 tys. zł. Na budowę ul. Kościelnej i ok 400 tys., zł. na budowę Przedszkola Nr 9. Sytuacja jest dynamiczna.

Grażyna Więch – radna

Wynioskowała, że powód jest taki, iż potrzeba 450 tys. na ul. Kościelną.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zaprzeczył rozumowaniu radnej Grażyny Więch, mówiąc, że powodem zdjęcia środków z inwestycji ul. Grabicznej jest to, iż wiadomo, że te środki nie zostaną wykorzystane w br i byłoby przykro żeby zostawić w budżecie kwotę 500 tys. zł, i zostawić rozkopana ul.

Kościelną.

Grażyna Wiech – radna

Argument, że potrzebne są środki na ul. Kościelna trafia do radnej. Natomiast te 450 tys. zł. , przy dobrej woli można znaleźć gdzie indziej i pewnie znalazłoby się dużo więcej.

Odnosząc się do wypowiedzi Burmistrza powiedziała, że ma On rację twierdząc, że jeżeli ogłoszony zostanie przetarg i zostanie podpisana umowa, to inwestycja nie jest zagrożona. Ale „Jeżeli”, bo patrząc po działaniach jakie przy ul. Grabicznej są robione, to radna pamięta, że mimo tego, iż ta ulica jest w Wieloletniej Prognozie Finansowej to co najmniej od 7 lat, co roku przy planowaniu budżetu była przesuwana. Dlatego radna obawiała się, że słowo „Jeżeli” , którego Burmistrz użył, niestety się sprawdzi.

Radna pytała czy zgodnie z tym co Burmistrz powiedział, że na sesji czerwcowej jest planowanie wprowadzenie uchwały o przystąpieniu do wykonania projektu ulicy Kiejstuta, to czy nie okaże się, że potrzebne są pieniądze na ul. Kiejstuta, to zostaną wzięte pieniądze z ul. Grabicznej , bo taka jest potrzeba? Czy Burmistrz może to zagwarantować

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że tak się nie okaże.

Mariola Klimek – Naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego

Dla potwierdzenia słów Zastępcy Burmistrza Grzegorza Mickiewicza, dodała, że rzeczywiście osoby zainteresowane nieruchomościami, które są w pasie drogi ul. Grabicznej, rzeczywiście przychodzą do urzędu i są też osoby, które nie do końca są szczęśliwe z powodu budowy tej drogi. Takim osobom też trzeba wyjaśniać, w jaki sposób będzie przebiegała ta droga. Jakiej powierzchni nieruchomości gmina będzie przejmowała, tak aby przy wydawaniu tej decyzji ZRID nie było dodatkowych problemów w postaci odwołań, bo przedłuży się proces wydawania decyzji ZRID.

Grażyna Wiech – radna

Podziękowała za wyjaśnienia. Stwierdziła jednak, że na wyjaśnienia z mieszkańcami jest czas do końca sierpnia, to jest do momentu kiedy będzie gotowa dokumentacja. Tych właścicieli nie jest dużo, więc jest dużo czasu, by oczekując na dokumentację, te wszystkie wątpliwości wyjaśnić. Natomiast co do niezadowolenia mieszkańców, co do rozstrzygnięcia takiego czy innego to przykład był na toczącej się sesji. Pomimo niezadowolenia mieszkańców, pewne rzeczy radni są w stanie zrobić, uchwalić i zamknąć sprawę. Radna wierzyła, że sprawa ulicy Grabicznej i jej budowy wreszcie w bieżącym roku przybierze szczęśliwy finał.

Prosiła też, by Burmistrz zagwarantował, że te 550 tys. zł. , które prawdopodobnie zostanie na budowę ul. Grabicznej w br zostanie do końca roku wykorzystane, pod warunkiem, że będzie dokumentacja. Czy na następnych sesjach nie okaże się, iż pojawiają się potrzeby innych inwestycji i po trochę będzie się zdejmować kolejne środki z ul. Grabicznej ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że w żadnym wypadku nie może tego zagwarantować, bo równie dobrze pozwolenia na budowę może być uzyskane w miesiącu grudniu i w ciągu dwóch dni trudno będzie wydać 500 tys. zł., bo to jest niemożliwe. Burmistrz był przekonany, że z ul. Grabicznej już nic nie będzie zabierane.

W związku z tym, że Zastępca Burmistrza miał odpowiedzieć na pytanie radnego Dominika Kozaczki, radny Rafał Biały zapytał jakie było pytanie kolegi Dominika Kozaczki ?

Dominik Kozaczka – radny

Stwierdził, że trzeba było słuchać, a nie spać, ale oczywiście powtórzył swoje pytanie : W związku z tym, że przenoszone jest 410 tys. zł. na budowę przedszkola nr 9 i jest wymienionych wiele pozycji, dlatego radny zapytał ile będzie kosztowała stolarka drzwiowa i okienna

. To pytanie wiąże się z tym, że zadawał je radny Igor Sulich na posiedzeniu Komisji Gospodarki, ale nie uzyskał odpowiedzi. Radny Dominik Kozaczka nie posiada dokumentacji, którą Zastępca Burmistrza Grzegorz Mickiewicz przekazał radnemu Igorowi Sulichowi. Liczył, zaś, że zostanie Mu ona wysłana pocztą e-mail tak jak radnej Grażynie Więch. A może zostanie to wysłane e-mailem do wszystkich radnych.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Powiedział, że przekazano kilka kosztorysów, m.in. kosztorysy różnicowe. Jak wiadomo, przy realizacji inwestycji nie tylko występują roboty dodatkowe , ale również zadaniem osób nadzorujących inwestycję jest to, aby te pozycje w kosztorysie, których nie trzeba robić, które są niepotrzebne, które wiadomo, że z jakiegoś punktu widzenia nie służą inwestycji – zdjąć. Odpowiadając na pytanie radnego Dominika Kozaczki, powiedział, że jeżeli chodzi o stolarkę okienną i drzwiową wewnętrzną to kwota pierwotnie zaplanowana na te prace , w ramach robót dodatkowych, o których rozmawiano, to jest kwota 126 465 zł. W związku z tym, że uczestnicy procesu inwestycyjnego tj. projektanci, inspektorzy, pracownicy Urzędu Miejskiego z Wydziału Rozwoju Gospodarczego, weryfikują te kosztorysy ofertowe i okazało się, że niektórych z tych pozycji nie trzeba wykonywać, żeby uzyskać to, jakże ważne dla gminy pozwolenie na użytkowanie. Ostateczna kwota dotycząca stolarki okiennej i drzwiowej wewnętrznej wynosi, po tych ciecicach i po kosztorysie różnicowym i po zdjęciu kilku pozycji, wynosi 71 998 zł. Na tą pozycję składają się następujące pod pozycje: drzwi przemysłowe aluminiowe dymoszczelne, dostawa drzwi dymoszczelnych, drzwi przeciwpożarowe z kształtowników z wysoko udarowego PCV, zestaw okienno -drzwiowy aluminiowy, dostawa zestawów okienno-drzwiowych EI30 czyli 30 min. wytrzymałości przeciwogniowej. dostawa zestawów okienno-drzwiowych EI60 czyli 60 min. wytrzymałości przeciwogniowej, dostawa zestawu okienno-drzwiowego EI 60 aluminiowych. Informacja jest podana w m2, w ilościach, w cenie za poszczególne pozycje i jest wartość końcowa. Zastępca Burmistrza zaproponował, by radny Dominik Kozaczka i radny Igor Sulich spotkali się i wspólnie przejrzyli ten kosztorys. Podał kwotę potrzebną na niezbędne zakupy, by strażacy nie powiedzieli, że jest źle zrobione.

Dominik Kozaczka – radny

Powtórzył, że prosił, by te informacje zeskanować i przesłać radnym e-mailem, by On nie musiał prosić radnego Igora Sulicha i spotykać się z nim po sesji.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Proponował, by informacje zostały podane w m3 bo radny Igor Sulich woli w metrach sześciennych.

Dominik Kozaczka – radny

Oświadczył, że nie prosił w metrach sześciennych. To zaproponował Burmistrz.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Jeżeli nie w metrach sześciennych to będzie w metrach kwadratowych.

Dominik Kozaczka – radny

Stwierdził, że Burmistrz znowu kpi.

Marcin Dutkiewicz – radny

Powrócił do ul. Kościelnej. O niej rozmawiano na Komisji Gospodarki. Podziękował Zastępcy Burmistrza Grzegorzowi Mickiewiczowi, za to, że wykazał się wstrzemięźliwością i nerwy utrzymał na wodzy i nie wstrzymał inwestycji na tej ulicy, tak jak to obiecywał na posiedzeniu komisji. Pieniądze na budowę kanału deszczowego znalazły się. Rada na to się zgodzi lub nie. Jednak na posiedzeniu komisji padło sformułowanie dotyczące Przedsiębiorstwa Wodospadów i Kanalizacji w którego gestii leży wykonywanie takich zadań. Gmina musi to sfinansować. Zastępca Burmistrza powiedział, że dzieje się tak w związku z tragiczną sytuacją finansową Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Radny prosił o kilka zdań wyjaśnień na ten temat, bo to powinno być kłuczo rozważania przy tych 400 tys. zł. A nie sama zasadność wydania tych pieniędzy.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Powiedział, że z pewnością nie użył sformułowania „tragiczna sytuacja”. Stwierdził, że być może Jego wypowiedź była bardziej emocjonalna niż zwykle, choć zawsze stara się trzymać emocje na wodzy. Tak się zadziało, bo w ostatnim czasie miał kilka „wrzutek” inwestycyjnych. Nie tylko one wynikały z tego, że nagle trzeba było zrobić na tych inwestycjach. Niektórzy z radnych też przysporzyli dodatkowej pracy, proszący by wykonać to czy tamto na poszczególnych inwestycjach. Przyznał, że może ta wypowiedź była niefortunna z tego względu, że rzeczywiście pierwotne ustalenia były takie, że będzie się posiłkować Spółką PWiK, bo ustalono z Prezesem Pawłem Solisem, że wspomocze miasto w tych pracach związanych z remontem tego kanału deszczowego. Zastępca Burmistrza chciał zrewidować swoją wypowiedź z tych komisji. Prezes Paweł Solis pozyskał pieniądze zewnętrzne na dofinansowanie wielu sieci wodociagowych, kanalizacyjnych i kanału deszczowego w naszej gminie. Cały czas intensywnie i prężnie inwestuje w tą infrastrukturę wodociagowo-kanalizacyjną na terenie Gminy Wołomin. Prezes płaci też spore podatki na rzecz Urzędu Miejskiego w Wołominie z różnych powodów. W związku z bardzo dużym inwestowaniem, okazało się, że nie będzie mógł wybudować tego kanału deszczowego w ulicy Kościelnej z własnych środków, bo te pieniądze pójdą na inne inwestycje na terenie naszej gminy. Te założenia, że Spółka pomoże przy wybudowaniu tego kanału deszczowego zostały zrewidowane, już po fakcie kiedy PWiK dostało to dofinansowanie, gdzie musi dołożyć kilka mln. zł wkładu własnego na te inwestycje, na które dostał 8 mln. zł. jako dofinansowanie. Zastępca Burmistrza bardzo ubolewał nad tym, że tak się stało jak się stało. Jednak czy to Gmina Wołomin wyłoży te pieniądze, czy też robi to spółka miejska, której 100% właścicielem jest gmina, to cały czas, to są pieniądze z tej samej kieszeni. Zastępca Burmistrza powiedział, że jest taką osobą, która stara się planować te inwestycje wraz z Wydziałem Rozwoju Gospodarczego, tak by uniknąć problemów. Jednak na tych kilkaset inwestycji zdarza się tak, że pojawiają się roboty dodatkowe, uzupełniające czy zamienne. Był zdanie, że i w tym przypadku nic złego się nie stało i prosił radnych o pomoc by ta inwestycję w ul. Kościelnej można było zrealizować w terminie zaplanowanym. Jeżeli Rada wyrazi zgodę na przesunięcie tych pieniędzy to zostanie wykonany remont tego kanału deszczowego. Jest ekspertyza na kwotę tych 400 tys. zł.

Marcin Dutkiewicz – radny

Z wypowiedzi Zastępcy Burmistrza wywnioskował, że w PWiK nie jest tak źle i nie będzie redukcji etatów i wszyscy mogą być spokojni.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odkręcał wodę w łazience i woda leciała z kranu. To oznacza, że nie jest źle i PWiK działa.

Arleta Ferdyn – radna

Przekazała pytanie mieszkańców, dlaczego nie zrobiono zjazdów dla osób niepełnosprawnych na ul. Kościelnej ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że inwestycja jest w trakcie realizacji i w momencie kiedy będzie końcowy etap, to wtedy będzie można powiedzieć czy te zjazdy będą. Z informacji od Naczelnika Wydziału Rozwoju Gospodarczego wynika, że te zjazdy będą zrobione.

Andrzej Żelezik – radny

Przypomniął, że do końca kwietnia był termin na sprawozdania finansowe i opisowe spółek. Dobrze by było, żeby radni dostali to wcześniej. Na komisji była mowa o tym, że ta spółka jest w trudnej sytuacji, a może inne również. Ale odpowiedź została już radnym udzielona.

Rafał Biały – radny

Nawiązał do komunikaty Zastępcy Burmistrza Grzegorza Mickiewicza w sprawie kosztu różnicowego. Zapytał, bo chciał się upewnić, czy te 400 tys. zł. , które trzeba będzie zapłacić za remont kanału deszczowego w ul. Kościelnej to będzie zlecenie dla PWiK czy to będzie wykonywał ktoś inny np. wykonawca, który realizuje tą ulicę ?

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Wyjaśnił, iż to odbywa się w ten sposób, że firma, która wykonuje roboty podstawowe może wykonać (zgodnie z ustawą prawo zamówień publicznych) roboty dodatkowe, uzupełniające, czy też zamiennie. Ta firma, która będzie to wykonywać, jeśli będzie porozumienie co do kosztów, będzie firma Pani Michaliny Sawickiej z Kobyłki, która wygrała przetarg na remont ulicy Kościelnej. Obecnie oczekuje się na kosztorysy z pewną dozą niepewności, bo nie wiadomo jak Rada zagłosuje. Firma dostarczy kosztorysy. Musi też być protokół konieczności wykonania robót dodatkowych. Trzeba to sprawdzić czy te koszty nie są zawyżone, czy nie ma tam w tym kosztorysie jakiś niepotrzebnych pozycji. Zrobią to wszyscy uczestnicy procesu inwestycyjnego tj. projektanci, inspektorzy nadzoru, pracownicy zamawiającego. Dopiero potem można przystąpić do negocjacji. Burmistrz powołuje skład, który będzie negocjował z Panią Michaliną Sawicką. Zawsze coś z tych pieniędzy można urwać, pod warunkiem, że jest z czego. Jest nadzieja, że tych pieniędzy wystarczy. Ekspertyza mówi o kwocie 400 tys. zł. , ale Zastępca Burmistrza przyznał, że chciałby aby te prace kosztowały faktycznie mniej niż mówi o tym ekspertyza.

Rafał Biały – radny

Zapytał, czy w tym momencie Pani Michalina Sawicka bierze pod uwagę zatrudnienie PWiK jako podwykonawcę ?

Radny uzyskał odpowiedź, że firma robi to sama

Joanna Pełszyk – radna

Na ul. Kościelnej pojawiły się nowe lampy oświetleniowe. Zapytała, czy może być spokojna, że nie tylko będzie oświetlona jezdnia, ale również chodnik. Do tej pory chodnik był bardzo niedoświetlony, a dla starszych osób, wracających szczególnie w godzinach wieczornych to było utrudnienie. To doświetlenie chodnika wzdłuż ul. Kościelnej jest bardzo ważne i radna prosiła, by o tym nie zapomnieć.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zaprosił radną do Wydziału Rozwoju Gospodarczego, by porozmawiała z Panią Naczelnik i zapoznała się z planem przebudowy ul. Kościelnej.

Adam Bereda – radny

Jest wiele uwag mieszkańców w trakcie trwania tej inwestycji. Ulica będzie wykonana z kostki brukowej, więc co do zjazdów to nie będzie problemów. Co do chodnika, to radny oglądał projekt uważnie i nie zauważył lamp przy chodniku.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał dlaczego Burmistrz wcześniej nie uzgodnił z wykonawcą ile będzie kosztowało wykonanie tych prac dodatkowych o których powiedział i na które przesuwane są pieniądze? Dopiero po sesji będą negocjacje i ustalania. Dlaczego, gdy wynikł problem Burmistrz nie uzgodnił tego z inwestorem, a na sesji powinien występować już o konkretną kwotę np. 330 155 zł, bo tyle by wyszło z ustaleń i wtedy radni by przesunęli. Na odbywającej się sesji Burmistrz dostanie 400 tys. zł i dopiero zacznie negocjować. Wiadomo było, że to trzeba było zrobić, a pieniądze będą przesunięte. Zdaniem radnego nic nie stało na przeszkodzie, żeby to w trakcie uzgadniać.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Oświadczył, że tak nie robi jak mówi radny Dominik Kozaczka. Nie robi czegoś "ad hoc" i nie robi czegoś z wyprzedzeniem. Trzeba zakładać różne warianty. Wieży w rozsądek radnych i ich podejście prospołeczne dla mieszkańców i całej społeczności lokalnej, ale puki nie ma zapewnionego finansowanie, nie można rozmawiać z wykonawcą, bo później takie słowa mogą obrócić się przeciwko zamawiającemu. Zostanie coś uzgodnione, poprosi się o złożenie kosztorysu bo to musi się zrobić, a potem się okaże, że Rada Miejska przekaże na inwestycję nie całą kwotę, albo uzna, że trzeba robić bez tych dodatkowych pieniędzy. Jednak Burmistrz i jego pracownicy muszą poważnie podchodzić do takich inwestycji. Muszą wiedzieć, że na pewno mają te pieniądze. To jest bardzo krótki czas. Wystąpiono już do Pani Prezes o przedstawienie kosztorysu tych robót dodatkowych.

Zbigniew Paziewski – radny

Zwracając się do Zastępcy Burmistrza Grzegorza Mickiewicza powiedział, że w niektórych miejscach chodnik wykracza poza standardy – jest bardzo szeroki. W projekcie jest, że będzie w niektórych miejscach takiej szerokości jak było. Jest taki punkt na ul. Kościelnej, przed sklepem Pana Zycha, to czy też chodnik obejmie całą szerokość? Do tej pory tam jest krzywy chodnik i bałagan. Radny zapytał też, czy to jest teren gminy, czy to jest własność Pana Zycha.

Radny otrzymał odpowiedź, że jest to teren gminy.

Andrzej Żelezik – radny

Był na ul. Kościelnej i wydaje mu się, że ktoś bardzo bez troski podszedł do spojrzenia na

parkingi, których ciągle brakuje. W poprzednim wykonaniu na całym chodniku przy kościele można był , choć z trudem, podjechać. Te słupy oświetleniowe, czy elektryczne nie przeszkadzały. Obecnie stoi słup, do tego z jednej strony metr i z drugiej strony metr obłożone kostka. Do tego kierowca nie dojedzie do tego brzegu i zostawi z pół metra i miejsca parkingowego jest mniej. Zdaniem radnego jest to nieracjonalne planowanie tych miejsc parkingowych, których w mieście brakuje.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Prosił, by radny sprecyzował, czy chodzi o to, że te parkingi są za krótkie i wystają te samochody ?

Andrzej Żelezik – radny

Powiedział, że słupy są obudowane krawężnikami z dwóch stron. Od słupa do krawężnika jest duża odległość i z drugiej strony jest tak samo. Do tego kierowca nie stanie przy samym krawężniku, tylko się od niego odsunie. W ten sposób za dużo miejsca się traci.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Znany mu jest temat ul. Kościelnej i parkingów. Zapytał czy ulica Kościelna ma być jednym wielkim parkingiem ? Trzeba się zastanowić czy może ma to być inne miejsce. To trzeba wszystko wypośredkować. Burmistrz też chciałby, by w Wołominie było dużo miejsc parkingowych, ale z drugiej strony chce by to wszystko było funkcjonalne, żeby tamtędy można było przejść i było to wizualnie przyjemne.

Andrzej Żelezik – radny

Powiedział, że chociaż ten kościół na ul. Kościelnej jest jego kościołem parafialnym od początku, ale obecnie chodzi do kościoła na ul. Kurkowej. Jednak widzi ile w niedzielę tam jest potrzebnych miejsc parkingowych i jak trudno tam jest zaparkować samochód. Z pewnością radni też to widzą, bo dla wielu z nich tamta parafia jest ich parafią.

Radny poinformował o tym co zauważył. Przecież może być i elegancko i mogłoby być więcej miejsc parkingowych.

Grażyna Więch – radna

Nasunęło jej się pytanie, które wynikło w trakcie toczącej się dyskusji. Zastępca Burmistrza Grzegorz Mickiewicz użył sformułowania, że urząd jest na etapie przygotowania kosztorysu ile będzie kosztował ten kanał deszczowy w ul. Kościelnej. Radna rozumiała, że może się okazać, że potrzeba jest 300 tys. zł. , albo 350 tys. zł. W związku z tym zapytała czy jeśli się okaże, że ten kanał deszczowy będzie kosztował mniej, to czy ta różnica środków wróci do budżetu ul. Grabcznej ? Wcześniej Burmistrz odpowiedział, że zabiera się środki z tej inwestycji, „Bo potrzebne są na ul. Kościelną”. Rozumowała, że te nie wykorzystane środki nie pójdą np. na projekt ul. Kiejstuta, tylko wrócą tam gdzie były do tej pory.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zapytał czy radna chce, aby jeśli zostanie 50 gr, to też będzie się to przesuwalo na sesji z powrotem na ul. Grabczną ?

Grażyna Wiech – radna

Stwierdziła, że nie pyta o 50 gr. Zadała pytanie czy jeśli zostaną jakieś konkretne oszczędności np. 50 tys. zł., 40 tys. zł, lub 80 tys. zł. (tego nie wiadomo w tej chwili) to czy one wrócą do budżetu ulicy Grabcznej ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Wyjaśnił, że optymalne jest wykorzystanie 550 tys. zł. w bieżącym roku i przy tej kwocie się pozostaje.

Grażyna Więch – radna

Powiedziała, że ten dokument wykorzystania 550 tys. zł. Pojawił się w dopiero ostatnio,. Wcześniej było wiadomo, że zostanie wydany 1 mln. zł. na tą inwestycję. Po za tym Burmistrz poprzednio użył sformułowania, że te 450 tys. zł. przesuwają się, bo są potrzebne na ul. Kościelną. Stąd jej pytanie, czy oszczędności z ul. Kościelnej wrócą do ul. Grabicznej ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Uważał, że nie należy „dzielić skóry na niedźwiedziu”. Zadał też pytanie radnej, czy uważa, że jeżeli na Kościelną potrzeba będzie 450 tys. zł , to jeszcze 50 tys. zł., zostanie wzięte z Grabicznej ?

Grażyna Więch – radna

Powiedziała, że jest wiele innych bogatych źródeł do których można sięgnąć. Chociażby opłata targowa z Przedsiębiorstwa Komunalnego, która nie trafia do budżetu gminy.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Wywnioskował, że radnej chodzi o to, że jeśli zostaną środki z ul. Kościelnej to wracają do budżetu ul. Grabicznej, a jeśli zabraknie tych środków to nie będą one pochodziły z budżetu ul. Grabicznej. Dlatego uważał, że należy skończyć tą dyskusję.

Igor Sulich – radny

Dostał od Zastępcy Burmistrza Grzegorza Mickiewicza, który wywiązał się z obietnicy, kosztorys inwestorski ul. Grabicznej. Ten kosztorys go trochę niepokoi. Kosztorys jest na 6 mln. zł. Zastępca Burmistrza zaś pisze, że w br jest w stanie wykonać 30% tej inwestycji. Z tego wynika, że jest w stanie wydać 2 mln. zł. Radny nie rozumie tego kosztorysu, bo Zastępcy Burmistrza wychodzi, że 30% z 6 mln. zł to jest 510 tys. zł. Radny chciał wiedzieć jak to się stało i jak to jest, że te pieniądze są zabierane z budżetu ul. Grabicznej. Jeśli jest możliwość wykonania 30% inwestycji to oznacza, że jest możliwość wykonania prac za kwotę 2 mln. zł.

Grzegorz Mickiewicz – zastępca Burmistrza

Rozumiał, że radny Igor Sulich nie miał czasu, by zapoznać się z otrzymanym kosztorysem. W tym dokumencie, czerwonym paskiem zostało zaznaczone, odkąd należy patrzeć i trzeba przejrzeć każdą kolejną pozycję. Z każdej pozycji trzeba pozdejmować tyle procent. Jeżeli radny przejrzy każdą kartkę po kolei, to wyjdzie nie 30% z tych 6 mln. zł., tylko dokładnie 30% z poszczególnych pozycji i to da te ponad 500 tys. zł.

Igor Sulich – radny

Otrzymał kosztorys na 6 309 tys. zł., gdzie zapisano, że przyjęto do wykonania w 2014 roku odcinek długości ok. 300 m i to jest 30%.

Z tego co Zastępca Burmistrza przekazał radnemu wynika, że chce On postawić ogrodzenie za 180 tys. , które ma długość 300m. Prosił o wytłumaczenie tego, bo radny nie wie skąd się ta kwota wzięła. Z tego co przeczytał, to nie jest jakieś super ogrodzenie z podmurówka, ale jest to zwykła siatka ciągniona-jak to opisano w kosztorysie. Zapytał, czy Zastępca Burmistrza nie uważa, że taka kwota 180 tys. zł za 300 m ogrodzenia jest

kwotą znacznie zawyżona. Wychodzi ponad 700 zł/mb ogrodzenia.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Jeżeli radny dokładnie zapoznał się z tym kosztorysem, to nie jest tylko samo wybudowanie tego ogrodzenia. Po pierwsze trzeba zdemontować całe ogrodzenie, które jest. To jest jedna z pozycji, którą musi wykonawca wykonać. Musi to zdjęte ogrodzenie zutylizować. W to wchodzi nie tylko elementy metalowe, ale również elementy betonowe, które są wkopane na 1,5 m w głąb ziemi. Drugą sprawą, tak jak wspomniał, jest to kosztorys wstępny, który będzie weryfikowany, przez wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. Po trzecie są jeszcze negocjacje. Będą prowadzone rozmowy z wykonawcą. Oprócz tego to powstał jakiś błąd, bo to ogrodzenie ma być bardzo ładnym ogrodzeniem, a radny mówi o jakiejś siatce.

Igor Sulich – radny

Stwierdził, że to odczytał z otrzymanego kosztorysu, motywując wniosek, by Rada dała dodatkowe pieniądze na inwestycję. W tym kosztorysie jest napisane, że rozebranie 300 m ogrodzenia będzie kosztowało 45 528 zł. Tyle Zastępca Burmistrza zapłaci za rozebranie 300 m ogrodzenia. Następnie : Ogrodzenie z siatki o wysokości 1,5 m na słupkach stalowych, ogrodzenie panelowe z podmurówką systemową i ogrodzenie z siatki o wys. 1,2 m na słupkach stalowych, ogrodzenie panelowe z podmurówką i za to ma być zapłacona kwota 100 tys. zł. Według radnego, na podstawie własnego doświadczenia, cena powinna wynosić ok. 100 zł. za mb. Zastępca Burmistrza mówi, że będzie to jeszcze negocjował, ale radny tak nie uważa. Uważa, że dostał On ten kosztorys, którym się chwali i na podstawie tego kosztorysu będzie płacił. Będzie płacił 180 tys. zł. Za 300 m ogrodzenia.

Grzegorz Mickiewicz – zastępca Burmistrza

Powiedział, że wcale się tym kosztorysem nie chwali, bo kosztorys nie jest dokumentem, by się nim chwalić. Może się chwalić innymi osiągnięciami w trakcie kadencji Burmistrza Ryszarda Madziara, Jego dokonania, Jego dyplomami, Jego statuetkami i innymi też wspólnymi. Taka jest prawda i rzeczywistość. Niektórzy obecni na sali uważają, że nic się nie dzieje i wszystko dzieje się źle w Gminie Wołomin. Jednak nadejdzie czas, żeby pokazać wspólne dokonania wszystkich, również radnych. To radni pozwalali na realizację inwestycji, na dokonania Burmistrza Ryszarda Madziara. Potem można rozmawiać co się udało w Gminie Wołomin, przez te cztery lata zrobić. Należy przypomnieć, że pierwszy budżet, to jeszcze poprzednicy uchwalali. Tak na prawdę to Burmistrz Ryszard Madziar realizuje trzeci swój budżet, a czwarty będzie realizowała kolejna rada Miejska i kolejny Burmistrz. Wtedy będzie można te dokonania pokazać. Zastępca Burmistrza wielokrotnie o tym mówi, bo uważa, że nie ma czego się wstydzić.

Powiedział, że zwykłe ogrodzenia panelowe, takie jak na OSiR w Ząbkach, które okala Miejską Pływalnię, kosztuje 250 zł/m. Radny mówi o kwocie 00 zł. Zastępca Burmistrza zapewnił, że to będzie dużo ładniejsze ogrodzenie. Prosił też o wzięcie pod uwagę, że to są kwoty brutto i od tego trzeba odjąć 23% podatku VAT i 19% podatku dochodowego. Przy zyskowności 5 czy 7% nie uważał, by wykonawca zażądał za dużo.

Igor Sulich – radny

Zwrócił uwagę, że w kosztorysie jest 15% zyskowności.

Grzegorz Mickiewicz – zastępca Burmistrza

Przyznał, że być może na tym ogrodzeniu jest 15% zyskowności. Ale na wielu elementach

tej inwestycji jest 5 lub 7%. I tak te przetargi, które są rozstrzygane, to ostatnio jeden z nich był z zyskowością 3%

Igor Sulich – radny

Wytknął nieścisłości w tym co mówił Zastępca Burmistrza. Mówił On o fundamentach pod ogrodzenie na wysokość 1,5 m w dół, czyli tak samo jak pod salą konferencyjną urzędu. W przypadku sali wywieziono 16 wywrotek ziemi, tak samo w posiadanym kosztorysie na ogrodzenie jest dokładnie obliczone ile tego betonu będzie. Jest mowa o tym, że obsadzone są w gruncie i obetonowane na wysokości 30 cm., a nie 1,5 m. Jeśli chodzi o m³ wywiezionego gruzu to jest 133 m. Według radnego to jest jedna ciężarówka, a więc nie są to ilości o których mówił Zastępca Burmistrza. Zdejmowane jest ogrodzenie za 45 tys. zł. Radny rozumiał, że to ogrodzenie też jest złomem i w żaden sposób nie jest ujęte w kosztorysie. Brak jest dbałości o gospodarkę tym co jest. Kiedyś zebrano bruk z ulicy Warszawskiej i wywieziono w nieznanym kierunku, Radny domyśla się, że tak samo jest w tym przypadku, że zapłaci się 45 tys. zł za zdjęcie złomu. Zamiast płacić te 45 tys. zł. To można by było dostać dodatkowe pieniądze, jeśli by ktoś przyjechał i to ogrodzenie zdjął, i oddał sobie na złom. Zdaniem radnego to są wyrzucone pieniądze.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Zapewne wielu z radnych budowało domy i wiedzą oni ile kosztuje zwykłe drewniane, czy też metalowe ogrodzenie do domu. Są to kwoty, przy działce 400,500, czy 600 m², kwoty min. 25 -30 -40 tys. zł. To jest w zależności od tego, jak jest brama. W omawianym przypadku są dwie bramy. Jest 300 mb ogrodzenia. Planuje się by to ogrodzenie było ładne. Zastępca Burmistrza przypominał, że mówił o kosztach, które są w koszcie brutto wykonania tego ogrodzenia. Po za tym, nikt za darmo tego nie będzie robił. Jeżeli do domu jednorodzinnego jest ogrodzenie o wartości 25 030-40 tys. zł. To tutaj, z demontażem starego ogrodzenia, z dwoma bramami, z zapewnieniem bezpieczeństwa dla dzieci, to zdaniem Zastępcy Burmistrza, takie ogrodzenie nie może kosztować mniej niż 100 tys. zł. Radny mówi o 180 tys. zł., czyli zyskowość nawet przy tych 15% dla wykonawcy, po odliczeniu jego kosztów, podatków pośrednich i bezpośrednich tj kwota kilkunastu tysięcy złotych.

Andrzej Żelezik – radny

Sądził, że wystarczyło powiedzieć, że sprawa zostanie przeanalizowana. Wszyscy będą siedzieli do późna, zastanawiając się czy dwie bramy, czy jedna.

Igor Sulich – radny

uważał, że to jest przykład niegospodarności. Zastępca Burmistrza pokazuje, że zapłaci 45 tys. zł. za rozbiórkę 300 mb ogrodzenia.

Burmistrz jako urząd zainwestował w wygląd tego ogrodzenia wieszając tam banery. Radny prosił o udzielenie informacji o która prosił na posiedzeniu komisji: Ile kosztowały te wywieszone banery ?

Piotr Matusiak – Naczelnik wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej.

Poinformował, że koszt tych banerów tj. ok 1000 zł. Szczegółowe informacje przedstawi radnemu później.

Igor Sulich – radny

Chciał znać dokładne koszty, bo tych banerów dużo tam wisi. Nie dość, że te banery zostały tam powieszone, to teraz ogrodzenie zostanie rozebrane. Nie wiedział, jaka w tym

jest gospodarność. Nie widać w ogóle gospodarza.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina
Stwierdził, że radny może stać i trzymać te banery.

Na sali obrad nieobecni radni to: Wojciech Plichta, Dimitar Jugrew, Michał Milewski, Krzysztof Wytrykus

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych na sali obrad, za – 13 głosów, przeciw-1 głos, wstrz.-3 osoby

Uchwała Nr XXXVIII-55/2014 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Wołomin na lata 2014-2024;

Anita Grabowska – Skarbnik Gminy
Przedstawiła uzasadnienie do projektu uchwały. Treść tego uzasadnienia została załączona do egzemplarza archiwalnego uchwały.

Salę opuścił radny Marcin Dutkiewicz g. 17:30

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych na sali obrad, za – 12 głosów, przeciw-1 głos, wstrz.-3 osoby

Grażyna Więch – radna
Powtórzyła swój wniosek z początku sesji. Wtedy zapytała jak nasza gmina jest przygotowana do aktualnego okresu programowania funduszy unijnych. Wie, że potrzebne są dokumenty strategiczne. Na jakim etapie jest przygotowanie tych dokumentów

Jarosław Szajner – Wydział Planowania i Rozwoju
Odpowiadając na pytanie radnej, powiedział, że na obecnym etapie trwają przygotowania do nowej perspektywy finansowej. Obecnie prowadzone są prace nad Strategią Zrównoważonego Rozwoju . Do niej będzie również dostosowany Plan Gospodarki Nisko emisyjnej, który obecnie jest bardzo istotnym elementem pozyskiwania środków w nowej perspektywie 2014 -2020. Prace będą toczyły się w drugiej połowie roku. Jeśli chodzi o przygotowanie to czuwa się nad tym, by w porę mieć niezbędne dokumenty, potrzebne do aplikowania o te środki. Robione to jest wspólnie z Zespołem Pozyskiwania Środków Zewnętrznych.

Daniel Kowalski – Zespół Pozyskiwania Środków Zewnętrznych
Jeśli chodzi o kwestie dokumentów strategicznych, Gmina Wołomin uczestniczy w szerokiej konsultacji nowych dokumentów programowych, które są obecnie uzgadniane ostatecznie w Brukseli, m in. gmina Wołomin uczestniczy w konsultacjach nad Regionalnym, Programem Operacyjnym Województwa Mazowieckiego, który został przekazany jak podobnych 16 programów operacyjnych na nową perspektywę, w ostatecznym kształcie do uzgodnień w Brukseli. Niedługo będzie znany, już zaakceptowany projekt tego regionalnego Programu Operacyjnego, w ramach, którego Zespół chciałby się skupić w nowym okresie programowania na pozyskiwanie środków zewnętrznych. Będzie on przekazany gminie , jako przyszłemu beneficjentowi środków na przełomie listopada i grudnia. W związku z tym będą już znane inne dokumenty

programowe, które będą pozwalały na przygotowania w zakresie zadań inwestycyjnych, na które będzie można pozyskać fundusze zewnętrzne w nowej perspektywie. Gmina uczestniczy również w szeregu konsultacjach z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju w zakresie nowego programu Infrastruktura i Środowisko, w ramach którego planuje się skupić na pozyskiwaniu różnego typu środków zewnętrznych na różne inwestycje. Wspólnie z Wydziałem Planowania i Analiz Zespół Pozyskiwania Środków robi szeroki zakres konsultacji, jak powinien wyglądać Plan w zakresie Gospodarki Niskoemisyjnej. Gmina również uczestniczy w pracach nad nowymi instrumentami finansowymi tj., Zintegrowane Inwestycje Terytorialne i Regionalne Inwestycje Terytorialne. Łącznie 39 gmin jest zintegrowanych w tych inwestycjach terytorialnych. Wspólnie z Wydziałem Rozwoju Gospodarczego i z Wydziałem Zarządzania Nieruchomościami, Zespół Pozyskiwania Środków Zewnętrznych przygotowuje gotowe projekty, które obecnie są konsultowane przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Chodzi o budowę ścieżek rowerowych na terenie gminy, infrastruktury około rowerowej. Chodzi również o projekty polegające na budowie dwóch parkingów „parkuj i jedź”, w pobliżu dwóch węzłów przesiadkowych. Gmina skupia się również na projektach w zakresie wsparcia działalności gospodarczej. Pracownicy uczestniczą w dwóch projektach na które dofinansowanie otrzyma gmina w drodze pozakonkursowej. Gmina będzie dysponentem przyznanych, określonych środków finansowych na realizację tych projektów. Z automatu, będzie można przekazać te projekty do współfinansowania i pozyskać na nie środki. Tutaj jest wsparcie działalności gospodarczej, wsparcie „start upów”, czyli osób, które chcą założyć własną działalność gospodarczą. System mikrolokalizacji w budynkach użyteczności publicznej, to też są rodzaje projektów na których zamierza się skupić Zespół Pozyskiwania Środków w nowej perspektywie. Są to projekty, które są w fazie wstępnego uzgadniania. Również Wołomińską Strefę Działalności Gospodarczej planuje się przygotować pod uzbrojenie terenów inwestycyjnych. Skupia się na tych projektach, aby móc w przyszłości, w nowej perspektywie, na początku 2016 roku te środki wykorzystać na uzbrojenie terenów pod działalność gospodarczą. Zespół uczestniczy również w szeregu konsultacji nowych programów operacyjnych Infrastruktura i Rozwój; Wiedza, Edukacja, Rozwój; Kapitał Ludzki; Wspólnie z innymi gminami zastanawia się na temat partycypacji, by różne projekty realizować w komplementarności do nich w ramach zintegrowanych inwestycji terytorialnych obszaru funkcjonalnego. Na pewno Zespół skupi się na lokalnym programie rewitalizacji wydzielonej części miasta i na szeregu nowych dokumentów programowych, które zostaną opracowane, by być przygotowanym.

Grażyna Więch – radna

Podziękowała za obszerną wypowiedź, ale stwierdziła, że nie uzyskała odpowiedzi na swoje pytanie. Do aplikowania o środki unijne, gminie potrzebne są takie dokumenty jak: Strategia Rozwoju Gminy, Program Gospodarki Niskoemisyjnej, Lokalny Program Rewitalizacji, Plany Odnowy Miejscowości. Plany Odnowy Miejscowości wprowadzić są, ale wszystkie są nieaktualne. Te wszystkie dokumenty powinny być gotowe na koniec grudnia bieżącego roku. Stąd Pytanie radnej, czy w ogóle gmina przystąpiła do realizacji tych dokumentów i czy pracownicy urzędu są w stanie zrobić je sami, czy trzeba ich wykonanie zlecać na zewnątrz? Czy są na to pieniądze w budżecie? Radna powiedziała, że to nie są żarty. Obawiała się, że władze gminy obudzą się za późno za rok czy dwa. Kiedy przyjdzie do aplikowania o pieniądze to nie będzie dokumentów strategicznych co wykluczy gminę znowu. Radna powtórzyła pytanie na jakim etapie jest przygotowywanie dokumentów strategicznych, jakie są na ten cel środki w budżecie i kiedy planuje się

zakończeniu prac i posiadanie gotowych opracowanych dokumentów ?

Jarosław Szajner – Wydział Planowania i Rozwoju

Powiedział, że jeśli chodzi o dokumenty strategiczne tj, Strategie Zrównoważonego Rozwoju, to zgodnie z harmonogramem planuje się, żeby została uchwalona w miesiącach wrzesień - październik br. Jednocześnie przy prowadzeniu prac nad Strategią Zrównoważonego Rozwoju będzie prowadzona aktualizacja poszczególnych planów na zasadzie współpracy. Na poprzedniej sesji omawiano jak będzie wyglądała praca nad Planem Zrównoważonego Rozwoju. Będzie to współpraca z poszczególnymi sołectwami i osiedlami, by jednocześnie być przygotowanym do aktualizacji tych planów odnowy miejscowości, tak by zgodnie ze strategią móc jednocześnie te plany, które będą tworzone, były przełożeniem celów strategicznych Planu Zrównoważonego Rozwoju. Te plany odnowy wsi będą zaktualizowane w pracach nad strategią.

Jeśli chodzi o Plan Gospodarki Niskoemisyjnej to są prowadzone rozmowy, z różnymi wykonawcami, tak aby jak najlepiej przystosować rozwiązania jakie mają być, do specyfiki naszej gminy. Trwają przymiarki do stworzenia Planu Zrównoważonego Rozwoju Transportu w Gminie Wołomin. Te prace będą prowadzone w drugiej połowie br. Jest nadzieja, że do końca roku uda się większość tych dokumentów stworzyć.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Poprosiła, by odpowiedzi na pytania radnej udzielona w formie pisemnej, przypominając jednocześnie, że trwa realizacja punktu podjęcia uchwał.

Grażyna Więch – radna

Zgodziła się na zaproponowane, przez Przewodniczącą obrad rozwiązanie. Jednakże zadała pytanie, na które nadal nie uzyskała odpowiedzi. Poprosiła o odpowiedź na piśmie na wszystkie pytania które zadała. Nie jest jej winą, że to tak długo trwa. Ona zadała pytanie, ale nie otrzymała odpowiedzi, a zupełnie inne informacje.

Szczególną uwagę zwróciła na fakt, że przygotowanie programu odnowy miejscowości, w którym Ona sama brała udział przy jego tworzeniu w Ossowie, trwało ponad pół roku. Jeśli planowane jest, że one będą gotowe we wrześniu, to zdaniem radnej dawno już należało przystąpić do ich aktualizacji, a nie o nich mówić. Im szybciej to zostanie zrobione to tym lepiej, bo to da pole do popisu radnym i daje się margines czasowy na tzw. poślizg.

Jarosław Szajner – Wydział Planowania i Rozwoju

Sprostował, stwierdzając, że mówił o terminie do końca roku.

Grażyna Więch – radna

Przypomniała, że Jarosław Szajner wspomniał o Lokalnej Strategii Rozwoju, która będzie się opierać o plany odnowy miejscowości i mówił, że planuje się jego zakończenie na wrzesień – październik.

Jarosław Szajner – Wydział Planowania i Rozwoju

Powiedział, że jeśli chodzi o Strategie Zrównoważonego rozwoju to projekt tego dokumentu w tym wspomnianym terminie i do tego projektu będą dostosowywane Plany Odnowy Miejscowości.

Grażyna Więch – radna

Uważał, że powinno być odwrotnie. To do poszczególnych, cząstkowych małych powinien być jeden ogólny. W takim razie poprosiła o informacje na piśmie.

Uchwała Nr XXXVIII-56/2014 w sprawie emisji obligacji oraz zasad ich zbywania, nabywania i wykupy;

Na sali obrad nieobecni byli radni: Wojciech Plichta, Dimitar Jugrew, Michał Milewski, Krzysztof Wytrykus, Grażyna Więch, Marcin Dutkiewicz, Igor Sulich godz. 17:40

Anita Grabowska – Skarbnik Gminy

Na wstępie poprosiła o wprowadzenie autopoprawki do projektu przedłożonej uchwały w § 1 pkt 3. Treść tego pkt powinna brzmieć :” Emisja nastąpi poprzez propozycje nabycia skierowane do indywidualnych adresatów w liczbie nie większej niż 149 osób.”.

Zmiana jest spowodowana zmianą ustawy o ofercie publicznej w warunkach wprowadzenia instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz w spółkach publicznych. Teraz emisja niepubliczna może być skierowana do nie większej niż 150 osób liczby. Pozostała treść uchwały nie jest zmieniona w stosunku do otrzymanej przez radnych.

Skarbnik Gminy przedstawiła uzasadnienie do uchwały którego treść została załączona do egzemplarza archiwalnego uchwały. Gmina Wołomin planuje wyemitowanie 1850 obligacji o wartości nominalnej 10000 zł. Każda. Obligacje będą dokumentami na okaziciela, niezabezpieczone. Celem emisji, zgodnie z uchwałą budżetową, którą Rada podjęła w grudniu 2013 roku, sfinansowanie planowanego deficytu budżetu gminy oraz spłata wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Obligacje będą oprocentowane na podstawie stawki WIBOR 6-miesięczne oraz marża inwestorów. Okres spłaty obligacji jest zaplanowany od 2015 -2023 roku, zgodnie z harmonogramem, podanym w treści uchwały.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 14 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-57/2014 w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów w jednostce budżetowej działającej w systemie oświaty i wychowania;

Anita Grabowska – Skarbnik Gminy

W związku z faktem, że od września planowane jest otwarcie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Leśniakowiznie i będzie tam prowadzone żywienie dzieci w formie stołówki, to jest konieczność otwarcia rachunku dochodów własnych na który będą gromadzone wpłaty rodziców za żywienie dzieci.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 14 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-58/2014 w sprawie uchwalenia Regulaminu targowiska miejskiego nr 1 przy ul. 1-go Maja w Wołominie;

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Prosił o podjęcie uchwały, dotyczącej regulaminu targowiska miejskiego. Została ona pozytywnie zaopiniowana przez komisję, choć niejednogłośnie. Zmiana regulaminu jest spowodowana koniecznością zmiany niektórych zapisów tego regulaminu w związku z rozliczeniem dotacji na modernizację tego targowiska.

Dominik Kozaczka – radny

Przypomniał, że na posiedzeniu komisji był zgłoszony wniosek, żeby zaproszone zostało stowarzyszenie, które opiniowało projekt regulaminu. Zapytał, czy te osoby są na sali obrad ?

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Oświadczył, że zaproszenie zostało przekazane, ale przedstawiciele kupców nie zgłosili się.

Dominik Kozaczka – radny

Obawiał, że przyjdą te osoby za miesiąc, jak przepisy wejdą w życie, twierdząc, że te przepisy im się nie podobają.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Powtórzył, że treść regulaminu była konsultowana z ludźmi, którzy handlują na targowisku. Również przewodniczący tej grupy został zaproszony na sesję.

Dominik Kozaczka – radny

Powiedział, że w kuluarach mówi się, że regulamin opiniowało stowarzyszenie, które handluje na targowisku przy Al. Armii Krajowej.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Podał nazwisko Pani Ireny Suskiej, jako osoby będącej przedstawicielem kupców niehandlujących na targowisku przy ul. 1-go Maja.

Janusz Krawczyk – radny

Wnioskował o zakup kasy fiskalnej, aby nie były już wypisywane rachunki jak kiedyś w GS.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Wyjaśnił, że przedstawiony regulamin jeszcze tych kas nie wprowadza, ale trzeba to przemyśleć w najbliższym czasie.

Janusz Krawczyk – radny

Stwierdził, że Zastępca Burmistrza wprowadza kasy fiskalne już 4 lata. Skończy się kolejna kadencja samorządu, a kasy nie będą wprowadzone

Andrzej Żelezik – radny

Poinformował, że Komisja Bezpieczeństwa zaopiniowała pozytywnie uchwałę. Były tylko zastrzeżenia co do możliwości wprowadzenia niektórych punktów i egzekwowania ich. To jest trudny regulamin. Ten regulamin wnosi bardzo mało zmian w stosunku do tego, który obecnie funkcjonuje. To jest tylko dostosowanie do tej nowej szaty targowiska. Dlatego radny uważał, że powinien zostać przyjęty.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym, za – 12 głosów, przeciw-0, wstrz.-2 osoby

Uchwała Nr XXXVIII-59/2014 w sprawie udzielenia bonifikaty od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości przy ul. Matejki ;

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami

Uzasadniając konieczność podjęcia uchwały powiedział, że projekt uchwały dotyczy udzielenia bonifikaty od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości przy ul. Matejki. Z takim wnioskiem zwrócił się do Burmistrza użytkownik wieczysty, czyli w tym przypadku jest PSS Spółem. Wniosek obejmował udzielenie 50% bonifikaty. Natomiast z analizy Wydziału Zarządzania

Nieruchomościami dotychczasowych algorytmów obliczania , ustalono , że jest możliwe udzielenie bonifikaty w wysokości 11%. w tym przypadku jest to kwota pierwotnej opłaty 138 367 zł. Kwota ta została pomniejszona o kwotę 15 200 zł.

Na salę obrad powrócił radny Wojciech Plichta godz. 17:50

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał, czy ta uchwała jest następstwem ugody z PSS Spółem odnośnie terenów po byłym „Globi” ?

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami

Odpowiedział, że w tym przypadku nie były łączone żadne tematy i to zawarte porozumienie nie miało związku z rozpatrywaniem wniosku w ramach postępowania o przekształcenie.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym, za – 13 głosów, przeciw-0, wstrz.-2 osoby

Uchwała Nr XXXVIII-60/2014 w sprawie nabycia nieruchomości;

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami

Poinformował, że projekt uchwały dotyczy wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości, składającej się z dwóch działek. Jest to realizacja ustaleń miejscowego planu zagospodarowania uchwalonego dla terenu Osiedla Wiosenna- Nowa wieś. Od ubiegłego roku są prowadzone czynności wydzielenia tych gruntów, które są pod nowo powstałymi drogami które są wyznaczone w planie zagospodarowania przestrzennego. Jest to pierwsza z cyklu uchwał dot. nabycia. Zostały przeprowadzone negocjacje z właścicielem tych nieruchomości. Została ustalona cena tj. 26 700 zł. Jednocześnie konieczne jest wyrażenie zgody na ustanowienie na tych gruntach służebności dojazdu z uwagi na to, że te grunty, które są wydzielane pod projektowane drogi, nie mają połączenia z istniejącymi drogami publicznymi. W związku z tym, aby nie pozostawić działek bez dostępu do drogi publicznej, konieczne jest zachowanie ciągłości poprzez ustanowienie służebności. W momencie, kiedy planowane drogi staną się drogami publicznymi taka służebność stanie się bezprzedmiotowa i zostanie wygaszona. Odpłatność jest symboliczna, ryczałtowa - 100 zł, z uwagi na to, że będzie pomniejszała kwotę wykupu.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 15 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-61/2014 w sprawie wyrażenia zgody na zamianę nieruchomości i ustanowienia służebności przesylu;

Salę obrad opuścił radny Leszek Czarzasty.

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami

Uzasadniając, powiedział, że uchwała to konsekwencja kilka lat wcześniej zawartych porozumień dotyczących przebudowy układu komunikacyjnego w rejonie ul. Lwowskiej, Wiosennej. Te drogi dojazdowe mają wpływ na ul. Mazowiecką i udrożnienie fragmentu przy skuzynowaniu z ul. Lwowską, oraz ustaleń planu zagospodarowania przestrzennego Osiedla Wiosenna – Nowa Wieś, który zmienił przebieg drogi ul. Wiosennej. Ta zamiana ostatecznie rozwiązuje problem, który w tamtym terenie był. Były dokonane wcześniejsze zamiany poszerzające ten odcinek ul. Mazowieckiej. Będzie też ten drugi trójkąt

widoczności na skrzyżowaniu ul. Mazowieckiej i Lwowskiej. Jest kwestia zbycia dwóch działek, które są w tym starym, nieaktualnym przebiegu drogi ul. Wiosennej. Dlatego zawarcie porozumienia takiej zamiany jest zasadne.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 14 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-62/2014 w sprawie ustanowienia służebności gruntowych;

Radny Leszek Czarzasty powrócił na salę obrad

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
projekt uchwały wynika z podjętej w styczniu br uchwały dot. nieodpłatnego nabycia nieruchomości stanowiących działki 38/2 i 308/12 w rejonie ul. Kresowej. Konieczność ustanowienia tej służebności wynika z tego, że te nabywane grunty nie będą stanowiły w momencie ich nabycia drogi publicznej, w związku z tym nie mogą być traktowane w umowie cywilnej jako coś, do czego każdy ma dostęp w każdym czasie. Jest to część nieruchomości. Aby nie odciąć formalnie dostępu do drogi publicznej właścicielom pozostałych części gruntów, którzy pozostaną po nieodpłatnym przekazaniu,. Musi być ustanowiona służebność, umożliwiającą dostęp do drogi publicznej z ich działek. Podobnie jak w przednich uchwałach jest przyjęta opłata ryczałtowa za ustanowienie takiej służebności gruntowej w wysokości 100 zł.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 15 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-63/2014 zmieniająca uchwałę w sprawie sprzedaży nieruchomości;

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
Projekt uchwały dot. zmiany uchwały podjętej w 2013 roku przeznaczającej teren części nieruchomości wzdłuż ul. Sienkiewicza. Z tych czterech nieruchomości udało się skutecznie zbyć tylko trzy nieruchomości. W przypadku czwartej nieruchomości nie uzyskano porozumienia z właścicielem nieruchomości przyległej. Z uwagi na prowadzone na ul. Sienkiewicza prace projektowe i możliwości wykorzystania jej na cel pasa drogowego, bo jest to nieruchomość przy samym skrzyżowaniu z ul. Asnyka, musi być wyłączona z planów sprzedaży.

Janusz Krawczyk – radny

zapytał jaka była proponowana cena zbycia tej nieruchomości ?

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
Dokładnie nie pamiętał, ale sądzi, że było to 200-280 zł.,

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 15 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XXXVIII-64/2014 w sprawie wyrażenia zgody na dzierżawę nieruchomości na okres do 5 lat przy ul. Marszałkowskiej w Wołominie;

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
Projekt uchwały dotyczy wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy na okres do 5 lat. Jest to konieczne z uwagi na to, że powierzchnia tej nieruchomości przekracza 200m², a w tym przypadku jest to 3 120m². Zgoda taka nie byłaby wymagana na kontynuację, ale z

uwagi na podjętą w 2011 roku uchwałę, zmieniającą zasady gospodarowania i wydzierżawiania nieruchomości gminnych taka zgoda jest konieczna. Dotychczas ta nieruchomość było objęta umową dzierżawy, nie było zaległości w płatnościach. Nie istnieje możliwość zagospodarowania tego w inny sposób, z uwagi na nieuregulowany stan prawny tej nieruchomości.

Andrzej Żelezik – radny
Zapytał o nazwisko osoby wynajmującej.

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
Nie pamięta nazwiska, ale poinformował, że jest to właściciel nieruchomości przyległej – ul. Marszałkowska 11. To jest odpłatne wydzierżawienie, więc jest to dochód dla gminy.

Rafał Biały – radny
Zapytał jaka jest cena dzierżawy za ten grunt ?

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
Wyjaśnił, że ona wynika z zarządzenia Burmistrza, które było aktualizowane w ubiegłym roku. Ponieważ jest to teren zielony pod powiększenie nieruchomości sąsiedniej, to wynosi ok. 1 zł/m²

Adam Bereda – radny
Czy ten grunt jest dzierżawiony od kilku lat przez tą samą osobę ?
Uzyskawszy odpowiedź twierdzącą, zapytał, czy nie ma groźby zasiedzenia ?

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
Właśnie gmina chce to zasiedzieć i najlepszym sposobem ku temu jest bycie wydzierżawiającym

Salę obrad opuścił radny Emil wiatrak godz. 18:00

Adam Bereda – radny
Zapytał za ile czasu gmina dokona zasiedzenia ?

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
Odpowiedział, że jeszcze albo za 15, albo za 20 lat.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 8 głosów, przeciw-1 głos, wstrz.-5 osób

Uchwała Nr XXXVIII-65/2014 w sprawie nadania nazwy ulicy w Wołominie;

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
Uchwała dotyczy nadaniu nazwy drodze wewnętrznej na terenie Wołomina. Droga ta znajduje się pomiędzy ul. Kościelną, a ul. Lipińską. Droga wewnętrzna jest własnością osób prywatnych, współwłaścicieli, którzy zwrócili się do Burmistrza Wołomina o nadanie nazwy. Zaproponowali nazwę Ul. Świętej Rity. Z uwagi na to, że jest możliwość nadawania nazw drogom wewnętrznym, prywatnym, dlatego taki projekt uchwały. Nazwa taka nie występuje w gminie i nie wiąże się z negatywnymi odczuciami.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym, za-12 głosów, przeciw-1 głos, wstrz.-1 osoba.

Uchwała Nr XXXVIII-66/2014 w sprawie powołania Wołomińskiej Rady Seniorów;

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej

Uchwała dot. powołania Wołomińskiej rady Seniorów. Ma być organem opiniodawczym i doradczym. Ma się składać z 18 osób. Z czego 15 osób ma być delegowanych przez organizacje seniorskie z terenu Gminy Wołomin, Natomiast 3 osoby mają być delegowane przez Burmistrza. Rada ma być powołana na czas nieokreślony. Kadencja poszczególnych osób będzie trwała 2 lata. Osoby zasiadające w radzie będą te funkcje pełniły społecznie, w związku z tym rada nie generowałaby żadnych kosztów.

Andrzej Żelezik – radny

Nie negował próby tworzenia tej Rady Seniorów, ale uważał, że należy sobie zdawać sprawę, że jest to kolejny twór sztuczny i PR. Środowiska seniorskie, które będą reprezentowane w Radzie Seniorów nie mają prawie wspólnych zainteresowań i oczekiwań. Niektóre z nich jak np. Uniwersytet III wieku, Związek Niewidomych, czy Arka, pracują prężnie i chyba nie oczekują na potrzebę kierowania ich działaniem przez Radę Seniorów. Zarządy tych organizacji dają sobie doskonale radę. Nie wiadomo, czy Rada Seniorów utrudni czy ułatwi im działanie. Radny oświadczył, że zgłasza za powołaniem Rady, ale określa to jako nie do końca przemyślaną próbę PR.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Wyraziła swoją opinię. Jej zdaniem to będzie pomocne dla tych starszych osób, bardziej w seansie organizacyjnym. Część pracy takiej jak telefony, sms, i umawianie spotkań przejmie Urząd Miejski. To będzie pomocą dla tych osób.

Wojciech Plichta – radny

Prosił o wytłumaczenie, dlaczego to jest 15 osób nominowanych i 3 wydelegowanych przez Burmistrza, a nie 18 nominowanych przez różne środowiska i organizacje ?

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej

Odpowiedział, że te 3 osoby delegowane przez Burmistrza, są rodzajem takiej „furtki”, gdy jakaś osoba nie będzie reprezentowała żadnej organizacji, a Burmistrz będzie uważał, że powinna znaleźć się w takim gronie. Nie wszystkie osoby należą do organizacji seniorskich, sformalizowanych. Czasami warto mieć taką osobę w Radzie Seniorów.

Dominik Kozaczka – radny

Jest Młodzieżowa Rada i jak powiedział radny Krzysztof Wytrykus, odbyły się wybory. Dlaczego do tej omawianej rady nie zdecydowano się na taką samą formułę jak do Młodzieżowej Rady Miasta, tylko senior musi praktycznie należeć do jakiejś organizacji pozarządowej. Żadna z organizacji pozarządowych nie będzie mianowała seniora, który do niej nie należy. Będzie delegowała kogoś seniora ze swojego grona. Duża część seniorów, którzy nie należą do żadnej organizacji pozarządowej, zostanie wykluczona z tej Rady. A tak jak do Młodzieżowej Rady, senior mógłby się zgłosić, zaaktywizować swoich znajomych by na niego głosowali.

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej
Powiedział, że nie chciano tego aż tak formalizować. Nie wie dokładnie jak miałyby wyglądać głosowanie wśród seniorskich organizacji.

Dominik Kozaczka – radny
Odpowiedział, że tak samo jak do młodzieżowych. To też jest jakoś zorganizowane.

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej
Powtórzył, że nie chciano tego aż tak formalizować. Te trzy osoby, które ma prawo powołać Burmistrz, spośród osób, które nie są zaangażowane w żadne stowarzyszenie, daje inne możliwości. Natomiast inne organizacje będą nominowały swoją osobę do Rady.

Do tej pory odbyły się dwa spotkania ze środowiskami seniorskimi. To było 12 maja i 3 kwietnia. Wszystkie osoby, które były na tych spotkaniach wyraziły zgodę i poparcie, by coś takiego powstało w mieście Wołomin.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina
Poinformował, że zanim został przygotowany ten projekt uchwały, to odbyły się dwukrotne spotkania z przedstawicielami tych różnych organizacji i stowarzyszeń seniorskich. Ten pomysł spotkał się z olbrzymią aprobatą i zainteresowaniem. W czasie rozmów zastanawiano się, czy ta formuła jest dobra, czy może seniorzy mają pomysł na inny sposób powoływania członków Rady Seniorów. Na zasadzie rozmowy, debaty i wymiany poglądów, to co zostało przedstawione Radzie, to jest to co seniorzy życzyliby sobie i chcieli aby tak właśnie wyglądała ta uchwała. Dlatego w takiej formie została ona przedstawiona Radzie Miejskiej.

W kwestii dodatkowych wyborów, gdzie trzeba by było organizować miejsca i lokale dla tych wszystkich seniorów, zdaniem Burmistrza nie jest wskazane. Uczniowie przebywają w szkołach i tam jest ich łatwo zebrać i takie wybory przeprowadzić. Jest akceptacja ze strony seniorów, aby przedstawiciele tych organizacji gdzie są skupieni seniorzy. Będą mogli ze swego grona wybrać osobę, która będzie ich przedstawicielem. Z tymi osobami władze gminy będą mogły się spotykać i rozmawiać a także zastanawiać się w jaki sposób wołomińskim seniorom pomóc.

Dominik Kozaczka- radny
Czy to będą tylko organizacje pozarządowe, które skupiają seniorów, czy też Związek Wędkarski czy Klub Biznesu też ? Z definicji różne organizacje są organizacjami pozarządowymi, a ich głównym nurtem działalności nie jest pomoc osobom starszym. Jakie organizacje będą to zgłaszać i co w przypadku, jeżeli te organizacje zgłoszą więcej niż 15 osób.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina
Poprosił Piotra Matusiaka, o odczytanie listy organizacji, które uczestniczyły w dotychczasowych spotkaniach. Według tej listy tych organizacji nie ma więcej niż 15.

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej
Poinformował, że ma zapisane 9 organizacji skupiających seniorów, plus dwa uniwersytety i to jest: Związek Kombatantów, Związek Inwalidów, Związek Sybiraków, Klub Seniora Słoneczna, Klub Seniora Tramp, Związek Emerytów i Rencistów Koło Nr 1, Związek Emerytów i Rencistów Koło Nr 2, Liga Kobiet, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Dwa Uniwersytetu III wieku. Burmistrz zwróci się do wszystkich organizacji. Jedynym kryterium

uczestnictwa w Radzie seniorów jest wiek powyżej 65 roku życia. Jeżeli Związek Wędkarski wydeleguje taką osobę, to oczywiście zostanie ona przyjęta w grono Rady Seniorów. Nie przewiduje się, by było więcej niż 15 osób ze strony organizacji. Jeżeli będzie więcej to wtedy trzeba będzie zastanowić się co zrobić.

Dominik Kozaczka – radny

Uważał, że inicjatywa jest dobra, ale ma dwa minusy: jest bardzo spóźniona, dlatego jest zarzut, że jest to robiony kolejny PR. W ocenie radnego część seniorów może zostać zmarginalizowana lub nie mieć możliwości uczestnictwa z prostej przyczyny – nie będą należeli do żadnej organizacji, choć mogą być liderami społecznymi na swoich osiedlach ale nie będą mogli się w tej Radzie znaleźć.

Będąc przy temacie seniorów radny zapytał, na jakim etapie jest znalezienie lokalu dla Związku Emerytów. Powołuje się Radę, a lokalu dla seniorów ciężko znaleźć.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Poinformował, że konsultacje nad tą uchwałą trwają już od początku roku. Starano się, by ta uchwała była przygotowana jak najbardziej pod kątem seniorów i odpowiadała ich oczekiwaniom. W kwestii lokalu dla seniorów z ul. Szopena, to powiedział, że na razie nie ma odpowiedniego lokalu. Potrzebny jest lokal o powierzchni ok. 100 m². Na dzień dzisiejszy gmina w swoich zasobach takiego lokalu nie ma. Seniorzy spotykają się tam gdzie dotychczas. Jeśli będzie odpowiedni lokal i będzie taka możliwość, to zostanie on udostępniony seniorom.

Janusz Krawczyk – radny

Zastanawiał się nad § 2 ust. 1: Zapobieganie i przełamywanie marginalizacji seniorów. Jego zdaniem ten zapis jest trochę dziwny.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że seniorzy widząc ten projekt nie uważali, że ten zapis ich razi.

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej

Wyjaśnił, że tu chodzi o takie wykluczenie społeczne, żeby te osoby nie czuły się niepotrzebne.

Zbigniew Paziewski – radny

Miał okazję być na tym spotkaniu założycielskim. W jego wypowiedzi chodziło mu o to, że jest Młodzieżowa Rada i jest Rada Miejska - to są ludzie młodzi. To nie chodzi, że to jest marginalizacja. Ta Rada Seniorów nie jest wybierana na 25 lat. Ta Rada sama się wybierze, bo to są ludzie starsi i to może się szybko zmieniać. To są ludzie starsi i współpraca z nimi nie będzie łatwa. To nie jest robienie PR. Życzył wszystkim radnym by robili sobie PR z takimi emerytami.

Wojciech Plichta – radny

Zapytał, czy dobrze zrozumiał, że już są wybrani przewodniczący ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Wyjaśnił, że na tych spotkaniach byli przedstawiciele różnych organizacji, by z nimi przedyskutować ten projekt uchwały, której treść została przedstawiona Radzie Miejskiej do uchwalenia. Chciano poznać ich uwagi do tego projektu. Ten projekt jest przenegocjowany z seniorami.

Wojciech Plichta- radny

Prosił o wymienienie ilości osób, które uczestniczyły w tych dwóch spotkaniach, które reprezentowały obszary wiejskie naszej gminy.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że te spotkania nie było organizowane pod kątem obszarów wiejskich, czy miejskich. Były to organizacje, które działają na terenie miasta i gminy Wołomin. Nie dzielono seniorów pod kątem miejskie czy wiejskie,. Są to organizacje z terenu miasta i gminy Wołomin, które są pod opieką OPS i Domu Kultury. Te właśnie organizacje zostały zaproszone. Jeśli radny Wojciech Plichta zna jakieś organizacje, które działają na terenach wiejskich i uważa, że ich przedstawiciel powinien znaleźć się w spektrum zainteresowania Rady Seniorów, to poprosił aby taka informację przekazał do prowadzącego sprawę Piotra Matusiaka.

Wojciech Plichta – radny

Wywnioskował, że liczba, o którą pytał równa się 0, jeśli chodzi o przedstawili Rad Sołeckich i różnych innych organizacji działających przy parafiach itd.

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej

Na pytanie radnego nie umiał odpowiedzieć, natomiast jeśli będzie się zachęcało osoby do wstępowania do Rady Seniorów, ta informacja będzie ogólnie dostępna. Będzie wydrukowane w Pulsie Wołomina i na stronie internetowej. Informacja będzie skierowana do mieszkańców całej Gminy Wołomin.

Dominik Kozaczka – radny

Burmistrz ma trzy miejsca. Radny liczy, że jedno z tych miejsc przypadnie dla seniora Rady Miejskiej radnego Andrzeja Żelezika.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zazwyczaj nie „dzieli skóry na niedźwiedziu”. Rada musi najpierw przyjąć uchwałę, by następnie Burmistrz mógł podjąć pewne działania zgodne z tą uchwałą.

Dominik Kozaczka – radny

Stwierdził, że burmistrz chce się wycofać.

Janusz Krawczyk – radny

Zapytał, czy ta omawiana Rada powstaje na wniosek seniorów, czy Burmistrza ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że na Jego wniosek. To On zaprosił seniorów do współpracy. Zapraszał ich na spotkania i miał okazje rozmawiać z nimi przy okazji różnych uroczystości. Na podstawie tych spotkań wywnioskował, że brakuje Mu, jako Burmistrzowi, takich spotkań żeby można było seniorów wysłuchać. Tak więc pomysł na Radę Seniorów powstał w wyniku spotkań z seniorami.

Igor Sulich – radny

Czy burmistrz będzie miał czas się spotykać, bo na Komisję Gospodarki burmistrz nie przychodzi. Również na kolejne spotkania z radnymi i mieszkańcami też nie ma czasu, a

tworzy kolejną Radę

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że Rada będzie miejscem, gdzie będzie słyszany głos wszystkich seniorów. Jak najbardziej będzie tam bywał, by ten głos móc usłyszeć. Teraz ten głos jest rozproszony, a dzięki Radzie Seniorów, będzie skupiony w jednym miejscu.

Igor Sulich – radny

Zapytał, czy Burmistrz będzie przychodził też na Komisje Gospodarki, skoro ma czas na Radę Seniorów i tworzenie nowych Rad?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że Komisja Gospodarki, jest Komisja Gospodarki, a spotkanie z seniorami jest spotkaniem z seniorami. W miarę możliwości Burmistrz stara się być wszędzie lub wysłać swoich współpracowników.

Eugeniusz Dembiński – Przewodniczący Zarządu Osiedla Lipińska

Zaprosił radnego Dominika Kozaczkę, który z pewnością nigdy nie był w towarzystwie seniorów powyżej lat 70, na sobotę na godz. 15:00 na comiesięczną potańcówkę, w Osiedlowym Klubie TRAMP. Odbywa się ona w każdą ostatnią sobotę miesiąca. Ci ludzie są sobie życzliwi.

Rafał Biały – radny

Przypomniał, że cztery lata wcześniej, gdy z Jego inicjatywy był otwierany klub na Osiedlu Niepodległości, to pod Jego adresem były kierowane różne żarciki i dowcipy, że jako młody człowiek zadaje się z seniorami. Miło radnemu usłyszeć, że koledzy radni dojrżeli, do tego by stwierdzić, iż jest to bardzo ważna grupa społeczna. Podziękował, że radni przyłączyli się do Niego i miał nadzieję, że nie będzie to na chwilę lecz na dłużej. Zaprosił wszystkich do Klubu Seniora na Słonecznej, gdzie podobnie jak Eugeniusz Dembiński, również te osoby mają wiele radości w sobie. Zapraszał więc radnych by tam poszli i zarazili się tą pozytywną energią.

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej

Zauważył, że przepis, który pozwala na powołanie Rady Seniorów, wszedł w życie dopiero w listopadzie 2013 roku, więc nie jest to spóźniona inicjatywa.

Na sali obrad nieobecni radni to: Dimitar Jugrew, Grażyna Więch, Michał Milewski, Krzysztof Wytrykus.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 15 głosów, przeciw-2 osoby, wstrz.-0

Prowadząca ogłosiła kilkunastominutową przerwę w obradach.

Po przerwie o godz. 18:25 kontynuowano realizację porządku obrad.

Pkt 7

Interpelacje i zapytania radnych

Rafał Biały – radny

Słuchając wszystkich wypowiedzi Zastępcy Burmistrza Grzegorza Mickiewicza, stwierdził, że należy powołać komitet, który uchwali konkurs „Złote usta”. Tyle ciepłych jakie

Zastępca Burmistrza Grzegorz Mickiewicz powiedział pod adresem Burmistrza, oraz elokwencji w jego wypowiedziach, radny nie słyszał nigdy, dlatego jest zbudowany tym co usłyszał. Proponował, by Burmistrz powołał komitet, który będzie obserwował radnych i burmistrzów, prezesów oraz kilku innych liderów „Złotych ust”. Można więc taki konkurs powołać, niech kształcą następnych.

Kilka dni wcześniej był „Dzień Samorządowca”. Z wielu samorządów lokalnych np. z naszego powiatu, były spotkania i wyjazdy. Radny zapytał czy Burmistrz otrzymał takie zaproszenie, lub z inicjatywy Burmistrza ktoś z gminy Wołomin brał udział w takich wydarzeniach w tym dniu ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Nie przypomina sobie, by ktoś w urzędzie w tym dniu gdzieś wyjeżdżał. Dla pracowników urzędu jest to kolejny dzień ciężkiej pracy na rzecz naszej lokalnej społeczności.

Rafał Biały – radny

Zdaje sobie sprawę, że Burmistrz ciężko pracuje w pocie czoła. Jednak wielu radnych, wójtów i burmistrzów nawet publikowało sobie zdjęcia z takich imprez w internecie

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że nie ma czasu na takie sprawy.

Rafał Biały – radny

Rozumiał, że Burmistrz jest tak zajęty.

Radny w kolejnym swoim pytaniu powrócił do sprawy oświetlenia przy parkanie Zespołu Szkół Nr 3, tam gdzie ostatnio Burmistrz pobudował boiska. Pomimo tego, że te boiska są już wybudowane i działają, Burmistrz obiecywał, że zostaną tam wybudowane latarnie. To jest podobna sprawa, jak ta przy ul. Kościelnej, o której wcześniej mówiła radna Joanna Pelszyk. Radny tam wieczorami chodzi i biega, ale jest tam nieprzyjemnie bo jest ciemno. Dlatego sugerował, by tam zainstalować latarnie, by to miejsce stało się bezpieczne dla tych wszystkich przechodniów.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Dokładnie nie pamięta, ale wie, że na tym terenie sportowym przy Zespole Szkół Nr 3. miały powstać korty. Na tych kortach też miało być oświetlenie. Jednak trzeba było ten projekt zmienić(Burmistrz ubolewa nad tym, że te korty nie powstały), ponieważ powstała bieżnia, która jest oświetlona i można po niej bezpiecznie biegać. Burmistrz dba o bezpieczeństwo radnego.

Rafał Biały – radny

Zdaje sobie sprawę z tego, że Burmistrz boleje nad tym, że nie ma kortów, bo to jest również bolączka radnego. Uspokajał Burmistrza, mówiąc, że tam jest jeszcze dość miejsca, by się zmieściły korty.

Jednak jeżeli na boisku jest wyłączone oświetlenie, to tam jest ciemno. Sugerował by postawić tam 2-3 latarni, które oświetlą ten chodnik.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Poinformował, że gdy projektowaniu rozważano postawienie latarni przy ogrodzeniu, które oświetliłyby również ten chodnik. Przypominał ile było modyfikacji tej inwestycji, i trudno ustalić dlaczego te latarnie nie powstały.

Rafał Biały – radny

Prosił, by Burmistrz w jakiś sposób sprawił, żeby tam zostały zainstalowane trzy latarnie na tej części chodnika.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zgodził się z radnym, że tam jest ciemno, bo również uczęszczał tymi alejkami.

Rafał Biały – radny

Zapytał Burmistrza czy widzi możliwość, by na terenie boiska przy ZS nr 3 pobudować kort tenisowy.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że w perspektywie czasu tak, ale nie w bieżącym roku. Na taka inwestycję potrzeba ok. 300 tys. zł.

Rafał Biały – radny

Problem zgłaszał już na posiedzeniu Komisji gospodarki, a chodzi o ten most w Czarnej, który jest obecnie remontowany. Prosił, by Burmistrz zastanowił się jak odróżnić ścieżkę i objazd do Radzymina.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zapytał, czy radnemu chodzi o obecne objazdy, by je zmienić ?

Rafał Biały – radny

Zastanawiał się, czy można by było postawić tymczasowe mosty, obok istniejącego obiektu.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że obecnie ruch rozkłada się przez Zagościniec i przez Czarną. Znając szybkość działania województwa, to szybciej zostanie wybudowany nowy most, niż zostanie zorganizowany dodatkowy objazd. Będą pisane pismo do starostwa i do województwa, więc w tych pismach można zawrzeć wniosek o dodatkowy objazd. Z doświadczenia jednak wiadomo, że ciężko będzie zorganizować przeprawę.

Andrzej Żelezik – radny

Przypomniął, że Starosta taki mostek ustawia w Ossowie.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Dlatego ten mostek będzie w bieżącym roku potrzebny w Ossowie.

Rafał Biały – radny

Prosił, by podjąć działania, w porozumieniu ze starostwem, w celu wyremontowania nieistniejącego chodnika w kierunku cmentarza w Wołominie. Należy też wykonać przejście dla pieszych przez ul.1-go Maja. Tam cały czas jest problem z przejściem przez jezdnię przez pieszych, przez rowerzystów i z komunikacją. Tam właściwie nie ma przejścia przez drogę. Teraz żeby przejść, to trzeba wykazać się cierpliwością i szybkością biegu. Tam samochody wcale nie zwalniają.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Prosił swojego zastępcę o zajęcie się sprawą. Będzie działał w kwestii przejścia, natomiast w kwestii remontu tego chodnika będzie trudno.

Rafał Biały – radny

Radny podał to jako przykład, bo obserwował, jak kobiety z dziećmi, chcąc przejść przez ul. 1-go Maja miały trudności i wyglądało to bardzo tragicznie. Dzieci jeżdżą na rowerach, chodzą, a to jest krok od śmierci. Prosił więc, by Burmistrz wziął to pod uwagę bardzo poważnie i czynił starania u starosty, by być może małym remontem tego chodnika, wycięciem traw i poszerzeniem tego chodnika będzie pomocne.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Poinformowała, że do Biura Rady wpłynęła odpowiedź na interpelację radnego Leszka Czarzastego dot. pogotowia gazowego w Wołominie. Radny otrzymał tą odpowiedź.

Arleta Ferdyn – radna

Przychyliła się do prośby radnego Rafała Białego ws. oświetlenia chodnika, bo to jest potrzebna inwestycja.

Pytanie radnej dotyczyło ul. Lipiny Katy. W ubiegłym roku była ona poprawiana, a w bieżącym roku miała być położona nawierzchnia, jak tylko będzie pogoda.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Również liczył na to, że w bieżącym roku udałoby się położyć nakładkę asfaltową na ul. Lipiny Katy, ale może to nastąpić w drugiej części roku, jeżeli będą oszczędności. Wiadomo, że dodatkowe 800 tys. zł. Przeznaczone zostało na ul. Kościelną i na przedszkole nr 9. Gdyby nie ta potrzeba, to część z tych środków można by było przekazać na tą inwestycję o której mówi radna. W tej chwili Burmistrzowi trudno było odpowiedzieć zobowiązująco. Jeśli będą oszczędności, to na ul. Lipiny Katy położą się nakładkę asfaltową.

Arleta Ferdyn – radna

Powiedziała, że stan tej ulicy jest krytyczny i miała nadzieję, że radny Kazimierz Tarapata przychyli się i zgodzi się z radną w tej kwestii.

Radna chciała się również dowiedzieć, co się dzieje z parkingiem przy PKP w Słonecznej? Czy on powstanie w br czy też nie?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

poinformował, że został ogłoszony drugi przetarg, gdyż w pierwszym przetargu zgłoszone oferty dużo przekraczały planowaną wartość inwestycji. Dzień po sesji nastąpi otwarcie ofert w drugim przetargu.

Arleta Ferdyn- radna

W przeddzień sesji wybuchł pożar na ul. Słowackiego. Została poszkodowana rodzina w tym dwóch chłopców, którzy w ubiegłym roku stracili mamę. Czy można im jakoś pomóc i czy taka pomoc jest planowana.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Potwierdził, że jest planowane udzielenie pomocy. W czasie trwania sesji w urzędzie był tata tych chłopców. W imieniu Burmistrza rozmawiała z nim Olga Ludwiniak – Pracownik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej.

Olga Ludwiniak – Pracownik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej.

Poinformowała, że już dzień wcześniej kontaktowano się z tą rodziną. Jest to rodzina wielodzietna. Dwa lata wcześniej dzieci straciły matkę. Obecnie jest to młode małżeństwo,

które pełni rolę rodziny zastępczej dla dwójki chłopców: 14 letniego, 18 letniego i 21 letni jest pełnoletni. Spaleniu uległo poddasze mieszkalne i całkowicie dach. Szkoła do której uczęszcza ten najmłodszy z chłopców tj. ZS Nr 4, podjęła działania, organizując zbiórkę odzieży. Pomaga również Ośrodek Pomocy Społecznej. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie będzie prowadziło zbiórkę pieniędzy na terenie gminy. Wystąpili o stosowne zezwolenie. Dach budynku został zabezpieczony plandeką przez Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Osoby, które zostały dotknięte tą tragedią były w Urzędzie i Pani Olga Ludwiniak z nimi rozmawiała. Prosilili o podstawienie kontenera na usunięcie pozostałości po pożarze. MZO podstawilo jeden kontener w przeddzień sesji, a kolejny w dniu sesji. Osoby te prosiły o pomoc przy odbudowie dachu i remoncie. Ta prośbę przekazano Przewodniczącemu Rady Gospodarczej, który ma lepszy dostęp do przedsiębiorców z terenu Wołomina, którzy chcieliby i mogliby pomóc. Prośba też jest skierowana do obecnych na sesji, aby jeżeli mają taką wolę i możliwości kontaktu z firmą, która zechciałaby przekazać materiały budowlane, okna lub mogła udzielić pomocy przy remoncie, to taka pomoc jest mile widziana. Ta rodzina nie jest dobrze sytuowana, więc każda pomoc się przyda.

Arleta Ferdyn – radna

Zapytała, czy już wiadomo co było przyczyną pożaru ?

Olga Ludwiniak – Pracownik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej.

Rozmawiała z osobami poszkodowanymi, ale oni jeszcze nie wiedzą co mogło być przyczyna pożaru.

Marek Górski – radny

Zapytał, czy kierownictwo wie, że oprócz papieru toaletowego są jeszcze ręczniki papierowe. W urzędzie do wycierania rąk w toaletach jest papier toaletowy.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Poinformował, że w łazienkach jest suszarka do osuszania rąk.

Marek Górski – radny

Jego zdaniem, niektórzy wolą wytrzeć sobie ręce papierem, typu ręcznik, dlatego prosił by je zakupić.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że się oszczędza.

Marek Górski – radny

Stwierdził, że znowu zostaną zabrane pieniądze przeznaczone na remont ulicy.

Przekazał wniosek Przewodniczących Rad Osiedli i Sołtysów o zorganizowanie wspólnego szkolenia wyjazdowego. Jest ogromne zainteresowanie z ich strony i zdaniem radnego ze strony rady również. Uważał, że warto ten temat przemyśleć.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Podpowiedział, że z okazji Dnia Samorządowca można taki prezent zrobić.

Marek Górski – radny

Zapytał, czy to prawda, że na ulicy powiatowej w Zagościńcu, w chodniku stoją słupy energetyczne i teraz one będą wrywane ? Będzie niszczona ta położona kostka i potem

to będzie łątane z powrotem.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Ostatnio nie miał okazji rozmawiać na ten temat. Powiat deklarował, że w momencie uzyskania zgody na usunięcie tych słupów to one zostaną osunięte. Jeżeli te prace będą wykonywane, to Burmistrz nie sądził, że będą one tak wykonywane, że zostanie zniszczona kostka. Kostka zostanie rozebrana, słupy zostaną wyciągnięte i kostka zostanie położona od nowa. Nie sądził więc by była to dewastacja. Ale szczegółów nie zna.

Marek Górski – radny

Z praktyki wie, że słup na dole jest szerszy, więc jak będzie wyciągany to chodnik się rozsypie. Ta uwaga radnego jest po to, by na inwestycjach gminnych nie doprowadzać do takich sytuacji, gdzie jednego dnia jest budowane, a drugiego rozwalana.

Przypomniał, że kiedyś Zastępca Burmistrza Grzegorz Mickiewicz obiecał, że jak będą jakieś odbiory inwestycji w rejonach danych radnych, to będą oni zawiadamiani. W ostatnim czasie zostało to zaniedbane. Radni nie byli zawiadamiani. Były różne odbiory i nie wiadomo dlaczego tak się stało.

Zwracając się do Naczelnika Wydziału Organizacji i Komunikacji społecznej Piotra Matusiaka zapytał na jakiej zasadzie powstają komitety społeczne. Dochodzi do absurdów, że Komitety społeczne, które nie działają zgodnie z prawem, bo takich organizacji już nie ma, uczestniczą w podpisywaniu umów. Nie wiadomo czym są one przedstawicielem. Radny prosił żeby się zastanowić, że jeżeli jest komitet społeczny, który nie wiadomo kogo reprezentuje, to może należy pominąć takie różne pomysły.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Rozmawiał z Wydziałem i postarają się naprawić tą sytuację.

Marek Górski – radny

Pomysł budowy szpitala w Zagościńcu. Chodzi o to, że Miejski Samodzielny Publiczny Zakład opieki zdrowotnej Nr 2 w Wołominie wystąpił z inicjatywą budowania obiektu, który będzie zajmował się rehabilitacją. Radny chciał, by na najbliższe posiedzenie Komisji Gospodarki zostały przygotowane informacje, które dotyczą powstania tej inwestycji. Przypomniał, że jest to inicjatywa tego Zakładu opieki zdrowotnej nr 2, który chce to budować za własne środki. Prosił o przygotowanie dokumentacji, sposobów finansowania, kwestie pozyskiwania środków, aby na posiedzeniu Komisji gospodarki radni otrzymali już pełną informację, co tam ma powstać, jak to ma funkcjonować, skąd te środki mają być pozyskane. Stwierdził, że inicjatywa jest bardzo, bardzo potrzebna. Pan Dyrektor Janusz Blusiewicz jest na tyle solidna firmą, że radny wierzy w Jego możliwości twórcze. Pokazał, że bardzo dobrze rządzi ZOZ Nr 2 z filia w Zagościńcu. Ma oszczędności ze swoich własnych funduszy i potrafi pozyskać środki na budowę tego obiektu. Radny przypomniał, że miałby to być obiekt rehabilitacyjny, służący mieszkańcom naszej gminy. Dożyliśmy takich czasów, gdzie wylewy, udary i różnego rodzaju choroby paraliżujące układ ruchowy człowieka często dotyczą naszych mieszkańców. Powstaje taka inicjatywa, do której gmina niewiele musiałaby dołożyć, dlatego radny prosił by poważnie się tym zainteresować i zrobić wszystko, by pomóc tym pomysłodawcom.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zapytał czy to miałyby być na terenie filii ?

Marek Górski – radny

Potwierdził, że to miałyby być na terenie Ośrodka w Zagościńcu przy ul. Kolejowej.

Docierają do radnego sygnały z miejscowości Nowe Grabie, gdzie ktoś prywatny próbuje stworzyć schronisko dla zwierząt. Na razie tylko dla psów bez żadnego zezwolenia i bez jakichkolwiek pozwoleń na budowę, z sanepidu ani z weterynarii. Ten człowiek zaczyna wprowadzać to w życie. Mieszkańcy zaczynają się buntować. Dotarli do radnego twierdząc, że jest tam już ok. 10 psów, które są tam umieszczone w jakichś boksach. Nie są zachowane odległości od obiektów mieszkalnych. Wymagalna odległość to 150 m. Radny uważał, że to jest kpina z władz miasta i ze wszystkich służb, które powinny na to wpłynąć. Jeżeli Burmistrzowie coś wiedzą na ten temat to prosił o stosowną informację i co planują z tym zrobić.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Poinformował, że pierwsze sygnały w tym temacie dotarły do urzędu już rok wcześniej. Dowiedziano się od mieszkańców, że na jednej z posesji w Nowym Grabiu jakaś fundacja chce by tam powstało schronisko. Przez rok nic się nie działo. Zastępca Burmistrza skontaktował się ze stowarzyszeniami wspierającymi lub współpracującymi, z tym panem który wynajmuje im nieruchomość. Dowiedziano się, że oni chcą zakończyć współpracę. Od tamtej pory nie było sygnałów, by tamtych psów przybywało. Obecnie jest tam 8-10 psów. Takie są informacje. Ta osoba mówi, że to są jego psy. Natomiast nie jest to schronisko. Żadne pozwolenia na prowadzenie schroniska na terenie gminy nie zostały przez nikogo wydane. Zastępca Burmistrza nie słyszał nawet o staniach formalnych któregoś ze stowarzyszeń, oprócz szukania terenu, Jednakże podziękował za to zgłoszenie. Obiecał skierowanie w tamto miejsce Straży Miejskiej, by sprawdziła czy te psy mają szczepienia i czy są w dobrych warunkach przechowywane, czy ich uciążliwość dla sąsiadów nie jest za duża, aby przypomnieć właścicielowi o obowiązkach względem swoich sąsiadów.

Marek Górski – radny

przyznał, że każdy ma prawo mieć 10 katów czy 10 psów, bo nie ma przepisów zabraniających. Jednak aby jakieś pierwsze działania były, to Straż Miejska powinna sprawdzić czy te psy mają jakieś dokumenty, czy są szczepienia aktualne przeciwko wściekliźnie. Może się okazać, że już na tym etapie są zaniedbania. Podziękował za to, że Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński wykazuje jakież zainteresowanie.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Obiecał, że postara się by tam co jakiś czas była kontrola Straży Miejskiej czy tam coś zadziało się złego na tej działce.

Grzegorz Szewczyk – radny

Ponownie wrócił do sprawy zmodernizowania sieci energetycznej w Nowych Lipinach. Kiedyś o tym wspominał o tym, a Burmistrz powiedział, że wystosował stosowne pismo. Jednak to trwa tak długo, więc radny chciał o tym przypomnieć, dlatego, że ta linia o której mówi jest w złym stanie. To może potwierdzić sołtys i mieszkańcy. Słupy stoją w ulicy, na posesjach. Rozpadają się, a prawdopodobnie na modernizację linii energetycznych na terenach wiejskich energetyka miała jakieś pieniądze. Radny prosił, żeby ponowić pismo w tej sprawie, bo może się okazać, że gmina będzie daleko spóźniona. Sprawę należy nagłośnić, bo trzy czy cztery miesiące minęły i nie ma żadnej odpowiedzi.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Stwierdził, że brak odpowiedzi, jest również pewnego rodzaju odpowiedzią. Oprócz pisma o którym była mowa, to odbyło się również spotkanie w starostwie z przedstawicielami PGE. Tam Zastępca Burmistrza podnosił ten temat, że w kilku miejscach, a szczególnie w tym o którym mówi radny, potrzebna jest wymiana infrastruktury przesyłowej. Dyrektorzy przyjęli to do wiadomości, ale nie ma informacji zwrotnych. Obiecał, że ponownie zadzwoni i napisze kolejne pismo. Zgodził się z tym, że takie działanie jest niezbędne.

Dominik Kozaczka – radny

Jego pytanie dot, ul. Armii Krajowej. Mieszkańcy zasugerowali mu, by rozwiązać tam problem szybkiej jazdy samochodów, szczególnie w okolicy przejścia dla pieszych przy Szkole na ul. Aleja Armii Krajowej 81, z racji tego, że jakiś czas temu policja tam przeprowadzała kontrolę i ktoś jechał z szybkością 171 km/h. Jedną z propozycji jest taki, żeby na początek (mały koszt) zamontować tablicę z fotoradarem. Radny zapytał czy jest takie coś możliwe ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Poinformował, że to jest droga powiatowa i trzeba wystąpić w tej sprawie do zarządcy drogi.

Dominik Kozaczka – radny

Prosił by zostały podjęte działania w tej sprawie. Burmistrzowie mają lepszą wiedzę na temat tego jak spróbować zadziałać i przy przejściu przed szkołą spowolnić ruch.

W związku z tym, że Urzędnicy nie odpisują mieszkańcom na pisma, choć obiecują, że zrealizują, a tego nie robią. Mieszkańcy piszą pismo np. ws. postawienia latarni i ani nie otrzymują odpowiedzi, ani inwestycja nie jest zrealizowana. Przed sesją radny otrzymał od mieszkańca pismo, które było przysłane do urzędu w dn. 3 września 2013 r. To było następstwem spotkania z mieszkańcami na ul. Sasina, które od czasu do czasu organizuje Pani Przewodnicząca Rady Osiedla Maria Małgorzata Szatybelko. Miała być postawiona latarnia na ul. Lipowej. Nie została postawiona, ani żadna informacja nie została udzielona mieszkańcom w tej sprawie. Radny prosił, by ta jedna latarnie tam postawić, szczególnie, że Górki jest to teren leśny, a mieszkańcy tam mieszkają. W nocy jest tam bardzo ciemno.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Zapytał czy radnemu chodzi o latarnie na słupie, czy postawienie latarni.

Dominik Kozaczka – radny

Wyjaśnił, że chodzi mu o latarnie, żeby rozświetlić tam okolice.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że jeżeli są słupy to będzie łatwiej, a jeżeli ich nie ma to potrzebna jest inwestycja.

Dominik Kozaczka – radny

To pismo otrzymał przed sesją. Prosił Burmistrza by podjął działania by ta latarnia tam powstała i poinformował mieszkańców, którzy 10 miesięcy wcześniej złożyli pismo i nie otrzymali informacji i nie ma realizacji.

Na poprzedniej sesji miał więcej pytań, niż te na które udzielono mu odpowiedzi, ale już z Panią Olgą zaznaczył, że mu niektóre pytania uściśli.

Jedno z pytań dotyczyło tego, czy był ogłoszony konkurs na stanowisko Sekretarza

Gminy. Radny otrzymał od Burmistrza odpowiedź, że „i owszem był”, tylko ten konkurs był ogłoszony 17 lipca 2013 roku. Później była informacja, że konkurs był nierozstrzygnięty. Następnie w kwietniu Burmistrz powołał Pana Romana Kronera na stanowisko Sekretarza gminy. Radny zapytał Burmistrza, czy po tej informacji, że konkurs był nierozstrzygnięty wrócił do tego nierozstrzygniętego konkursu, czy powołał pana Romana Kronera już bez konkursu.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Poprosił Pana Romana Kronera o przybliżenie sprawy radnemu Dominikowi Kozaczce, bo tych działań w sprawie jest dużo i nie chciał popełnić błędu przy przekazywaniu informacji.

Roman Kroner – Sekretarz Gminy Wołomin

Wyjaśnił, że konkurs zakończył się, ale nie było rozstrzygnięcia w tym sensie, że nie zostały ocenione aplikacje, które wpłynęły. To oceniła dopiero komisja konkursowa, wyłoniona przez Burmistrza.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał czy prawie po roku czasu ? W piśmie jest informacja, że ogłoszenie o naborze na stanowisko Sekretarza Gminy zostało opublikowane w dn. 17 lipca 2013 roku w Biuletynie Informacji Publicznej, oraz na tablicy ogłoszeń urzędu Miejskiego w Wołominie. Później w BiP była informacja, że konkurs na Sekretarza nie został rozstrzygnięty. W BiP jest zazwyczaj informacja, że z konkursu ktoś został wybrany, jest imię i nazwisko lub imiona i nazwiska jeżeli był nabór na kilka stanowisk. Radny to ma zapisane w swoim komputerze. W BiP była informacja, że konkurs nie został rozstrzygnięty. Zapytał, czy to rok czasu trwało wyłanianie kandydata z tego konkursu, czy Pan Roman Kroner został powołany bez konkursu.

Roman Kroner – Sekretarz Gminy Wołomin

Poinformował, że konkurs nie został rozstrzygnięty w tym sensie, że komisja nie wyłoniła kandydata. Dopiero po powołaniu komisji konkurs został rozstrzygnięty.

Dominik Kozaczka – radny

Uważał, że to dziwna sprawa rozstrzygnięcie konkursu po tak długim czasie.

Do tematu powróci gdy odnajdzie w komputerze informacje z BiP, które były w międzyczasie zamieszczane.

Radny przypomniał, że na poprzedniej sesji radny Rafał Biały poruszył temat nagrywania przez Naczelnika Piotra Matusiaka. Radny miał otrzymać płytę z tymi materiałami, które on nagrał. Takiej płyty radny nie otrzymał, więc zapytał w czym jest problem.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Rozmawiał na ten temat z Piotrem Matusiakiem i poprosił go o wyjaśnienie radnemu w czym jest problem,

Piotr Matusiak – Naczelnik Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej

Poinformował, że problem jest z nośnikiem informacji. Zgodnie z obietnicą przegrał radnym zdjęcia. Natomiast jeśli chodzi o film to prosił o zgłoszenie się do Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej z dyskiem zewnętrznym, który jest na tyle pojemny, żeby te filmy udostępnić.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał jak wielki musi być ten dysk, żeby gdy radny przyjdzie, nie okazało się, że jest on za mały. Poprosił o przesłanie e-maila w tej kwestii.

Kolejne pytanie radnego dotyczyło restrukturyzacji w Miejskim Zakładzie Dróg i Zieleni. W dniu 29 kwietnia zostały zwolnione dwie panie w ramach likwidacji stanowisk pracy. A kilka dni wcześniej na podobne stanowisko została zatrudniona osoba. Jak to jest, skoro z jednej strony zwalnia się panie z Wołomina, a zatrudnia się na podobne stanowisko -księgowa, osobę z Otwocka.

Paweł Majewski – Dyrektor MZDiZ w Wołominie

Oświadczył, że informacja, która podaje radny nie jest do końca prawdziwa. Prawdą jest, że zostały zwolnione dwie osoby bo była likwidacja stanowisk pracy. Natomiast Główna Księgowa została zatrudniona na zastępstwo za Główną Księgową, która przebywa obecnie na urlopie macierzyńskim. Ta osoba na zastępstwo jest zatrudniona w MZDiZ jest od lutego.

Dominik Kozaczka – radny

Doprecyzował swoje pytanie: Dlaczego zostało zlikwidowane stanowisko osoby, która zajmowała się księgowością ? Czy nie mogła ona być przesunięta zamiast tej osoby zatrudnionej jako księgowa ? Czy było ogłoszenie na zastępstwo Głównej Księgowej ?

Paweł Majewski – Dyrektor MZDiZ w Wołominie

Odpowiedział, że nie mogła być ta osoba przesunięto, bo w momencie gdy Główna Księgowa była zatrudniana na zastępstwo, to jeszcze nie było takiego planu restrukturyzacji. W związku z tym trzeba by było cofnąć się w czasie, a takich możliwości nie ma. Drugą kwestią było to, że osoba o której mówi radny była zatrudniona na stanowisku inspektora ds księgowości i płac – takie stanowisko zostało zlikwidowane i ta osoba nie miała kompetencji wymaganych do zajmowania stanowiska Głównego Księgowego zgodnie z przepisami.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał czy dyrektor planuje dalszą likwidację stanowisk w MZDiZ ?

Paweł Majewski – Dyrektor MZDiZ w Wołominie

Poinformował, że restrukturyzacja jest prowadzona w dalszym ciągu. Jednak dalsze zmiany są związane raczej z przesunięciami między stanowiskami. Nie ma w planie likwidacji kolejnych stanowisk.

Dominik Kozaczka – radny

Kolejne pytanie radnego dotyczyło zbiórki wielkogabarytowych rzeczy, która jest planowane w Wołominie na dzień 31 maja czyli w sobotę po sesji. Radny widział problem w tym, że o ile wszystko jest dobrze zorganizowane w osiedlach domków jednorodzinnych to na osiedlach domów wielorodzinnych pojawia się problem. Radny próbował dowiedzieć się o szczegóły akcji w MZDiZ, ale telefonicznie był odsyłany do kilku kolejnych osób, a na koniec odesłano Go do MZO. Zapytał więc gdzie na terenach spółdzielni mieszkaniowych ludzie mają wystawić te meble. Pojawiały się różne pomysły: czy to ma być wystawione przed blok, czy przed klatkę schodową, tak aby te rzeczy zostały zabrane, nie zostały. Później mieszkańcy w niedzielę będą dzwonili do radnego, że mieli wystawiać, a te rzeczy stoją i straszą ?

Paweł Majewski – Dyrektor MZDiZ w Wołominie

Informacja o zbiórce jest przekazywana SMS-em przez Wydział Organizacji i Komunikacji Społecznej. Zbiórka, która będzie miała miejsce w obszarach zamieszkania zbiorowego, to tam są altany śmietnikowe, które są naturalnym miejscem gromadzenia takich odpadów wielkogabarytowych. Najbliższe sąsiedztwo altan jest naturalnie do tego przeznaczone. Mieszkańcy dobrze wiedzą, bo to nie jest pierwsza tego typu akcja. Jednak być może słuszna jest ta uwaga i należy zastanowić się, czy nie należałoby dodatkowo poinformować spółdzielni gdzie dokładnie będą odbierane te sprzęty.

Dominik Kozaczka – radny

Prosił, by w ogłoszeniach doprecyzować, bo On nie chce w niedziele odbierać telefonów, że te rzeczy nie zostały zebrane, a On będzie dzwonił do Burmistrzów czy do Dyrektora MZDiZ, żeby te rzeczy zabrać.

Prezes MZO obiecywał kosze o których się dużo mówi, ale ich jeszcze nie ma.

Krzysztof Kuśmierowski – Prezes Miejskiego Zakładu Oczyszczania sp. z o.o.

Powiedział, że „Czysta ziemia – Czystość w Wołominie”, to projekt z Regionalnego Programu Operacyjnego, na który MZO otrzymało dofinansowanie w wysokości 85% kosztów kwalifikowanych. W ramach tego pojemniki od wtorku znajdują się już na terenie MZO przy ul. Łukasiewicza. Obecnie są znakowane. Dopinane są ostatnie elementy techniczne, aby można je były ustawić. Od najbliższego poniedziałku będą one ustawiane sukcesywnie w miejscach, które zostały wytypowane we wniosku aplikacyjnym, który został złożony ws. dofinansowania. Będzie to m.in. na terenie Spółdzielni Mieszkaniowych, na terenach miejskich i w sołectwach. Stana tam takie zestawy trzy pojemnikowe. To są zestawy pojemników typu „BÓBR” do segregacji o pojemności 110 l, oraz pojemniki typu „DZWON” 2,5 m na papier i plastik, oraz 1,5 m na szkło.

Dominik Kozaczka – radny

Prosił o udzielenie odpowiedzi, dlaczego nie został zaproszony gdy ostatnio była podpisywana umowa, ze zdjęciami, na termomodernizację Przedszkola Nr 10. Został tam zaproszony radny Dimitar Jugrew. Zapytał, czy to ma służyć tylko promocji radnych z ugrupowania Burmistrza, ewentualnie potencjalnych kandydatów. To robi wrażenie jakby reszta radnych nie interesowała się tematem. Burmistrz organizuje spotkanie, podpisuje umowę, zaprasza otoczenie swoich radnych.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Cieężko mu odpowiedzieć na ten temat. Jeżeli jest możliwość podpisania aneksu do tej umowy, to prosił Naczelnika Wydziału Organizacji i Komunikacji Społecznej aby radnego zaprosić o obecność przy podpisywaniu aneksu.

Dominik Kozaczka – radny

Prosił, by Burmistrz nie kpił sobie i nie był maksymalnie złośliwy.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że nie jest złośliwy. Obiecał, że uwzględni deklaracje radnego Dominika Kozaczki. Dotychczas nie zgłaszał On deklaracji uczestniczenia w takich uroczystościach.

Dominik Kozaczka – radny

Przypomniał, że o tym mówiono na sesji miesiąc wcześniej.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Obiecał, że przy najbliższej okazji postara się zapraszać radnych wszędzie w tym na na odbiory. Od razu zaprosił radnych na Piknik Ekologiczny w dniu 31 maja 2014 roku.

Dominik Kozaczka – radny

Miał nadzieję, że Burmistrz słowa dotrzyma i że to stanie się faktem.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Na wielu uroczystościach nie zawsze radni są obecni.

Dominik Kozaczka – radny

Wie, że na podpisanie tej umowy na termomodernizację Przedszkola Nr 10 Burmistrz ozdrowiał.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Oświadczył, że Go tam nie było i radny Go wszędzie widzi, a to najbardziej świadczy o zdrowiu.

Dominik Kozaczka – radny

Fotki niebawem będą to wtedy się zobaczy.

Następne pytanie dot. ul. Marszałkowskiej. Na poprzedniej sesji temat był poruszany. Zastępca Burmistrza Sylwester Jagodziński nie bardzo wiedział kto tam jest inwestorem. Inwestor się ujawnił poprzez lokalną prasę, z racji tego, że w każdej zamieścił obszerny wywiad z sobą, opisując tą inwestycję. Radny chciał się dowiedzieć, czy te odcinki zostaną połączone ?. Czy Burmistrz rozmawiał z tym inwestorem, czy z tymi mieszkańcami, którzy płacą, żeby były te odcinki asfaltu. Oni tam deklarowali chęć, że gdy urząd pomorze, to żeby była cała ul. Marszałkowska zrobiona. Czy wiadomo coś w tej kwestii.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Podziękował za to pytanie. Wnioskował, że radny zauważył słuszność tej idei. Tam mieszkańcy chcieli, we własnym zakresie, poprawić przejezdność. Jeśli mieli taką możliwość i mieli możliwość wydania środków, bo wiadomo, że poprawa przejezdności wiąże się z dość dużymi środkami, choć nie jest to inwestycja, lecz tylko poprawa przejezdności. Z punktu widzenia miasta, dobrze by było, żeby mieszkańcy mogli we własnym zakresie tą przejezdność poprawić dalej. Ale czy to zrobią, jeszcze nie wiadomo.

Dominik Kozaczka – radny

uważał, że należy sprawdzić, czy to będzie zrobione. Czy może to miasto ma się tego podjąć. Dobrze by było, żeby ta ulica nie wyglądała tak jak obecnie, że jest kawałek asfaltu, później kawałek ulicy gruntowej i znowu asfalt. Nawet jeśli mieszkańcy zrobili część, to można by było w ramach urzędu dokończyć. W wywiadzie była zawarta informacja, że mieszkańcy chcą dokończyć, tylko muszą to uzgodnić z urzędem.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Nie uważał, że wygląda dziwnie, ale funkcjonuje dobrze. Poprawa przejezdności została wykonana w tych miejscach gdzie najbardziej to było potrzebne. Natomiast teraz pojawiła się potrzeba połączenia tych miejsc, które są pokryte asfaltem. W bieżącym roku gmina nie ma na to środków. Jeśli mieszkańcy będą chcieli i będą widzieli potrzebę poprawienia przejezdności również na pozostałych odcinkach, to należy z nimi współpracować w tym zakresie.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał, czy we wszystkich spółkach komunalnych Burmistrz odbył już walne zebrania ?

Ryszard Madziar – burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że pozostały jeszcze PWiK i ZEC

Dominik Kozaczka – radny

Miał nadzieję, że do kolejnej sesji te zebrania się odbędą bo terminy się kończą. Radny poprosił Burmistrza by mu udostępnił kopie protokołów z walnych zebrań oraz protokołów Rad Nadzorczych wszystkich czterech spółek komunalnych.

Igor Sulich – radny

Również prosił protokoły z walnego zgromadzenia i protokoły Rad Nadzorczych, a także sprawozdania wszystkich spółek stanowiących własność gminy. Może to być przekazane drogą e-mail. Taki cały zestaw świadczący o tym jak spółki radziły sobie w zeszłym roku.

Pytanie dotyczyło uporządkowania terenu przy Przedszkolu Nr 9. Radny rozmawiał z dyrektorem MZDiZ, że coś tam ma się dziać, ale prosił o przybliżenie tego i podanie przybliżonego terminu zakończenia tych robót.

Paweł Majewaki – Dyrektor MZDiZ

Poinformował, że MZDiZ został zobowiązany do tego, żeby uporządkować, nie tyle teren przedszkola, co fragment chodnika, trawnika od strony ul. Piłsudskiego tj. fragment terenu przylegającego bezpośrednio do ogrodzenia przedszkola. Wstępny kosztorys, który został wykonany opiewa na kwotę ok. 20 tys. zł. W ramach tych prac można wymienić resztki zniszczonego chodnika, przesunąć go bliżej ogrodzenia przedszkola, obniżyć krawężniki i wykonać kostkę na powierzchni ok. 140m². Tu chodzi o nieduży fragment chodnika od ul. Piłsudskiego od Al. Armii Krajowej, aż do wejścia – wjazdu do przedszkola. To jest miejsce po zlikwidowanym kiosku ruchu.

Igor Sulich – radny

Prosił o podanie terminy wykonania tych robót. Dyrektor mówi o 140m², a wcześniej była mowa nie tylko o miejscu po kiosku, tylko o całym froncie przedszkola tj. od skrzyżowania ulicy Piłsudskiego z Al. Armii Krajowej do granicy terenu przedszkola. Radny chciał zobaczyć dokumentację tego co Dyrektor MZDiZ chce zrobić. Za te 20 tys., skoro na nowe ogrodzenie jest przeznaczony 180 tys. zł, to wydawało mu się za mało poważne robienie parkingu za 20 tys. zł. To nie jest realne. Te 140m² to jest 6-8 miejsc parkingowych.

Paweł Majewaki – Dyrektor MZDiZ

Powiedział, że w tamtym miejscu nie ma mowy o robieniu jakiegoś dużego parkingu. Mówi się o tym, żeby poszerzyć na tyle chodnik i ułożyć tam ekokostkę, żeby tam mogło zatrzymać się kilka samochodów rodziców dowożących dzieci do przedszkola. Wzdłuż ogrodzenia przedszkola, między istniejącym chodnikiem na długości ul. Piłsudskiego, a ogrodzeniem przedszkola, jest dość szeroki trawnik na którym rosną stare, ale zdrowe i pięknie wyglądające drzewa. Jeżeli chciałoby się je wyciąć, to wymagałoby to dość dużych opłat ze strony gminy, ponieważ drzew w tym stanie za darmo się nie usuwa. Ponieważ w budżecie jednostki nie było zaplanowanych środków na ten rok, na tego typu prace, to MZDiZ postara się zrobić to co jest w tej chwili możliwe do zrobienia, żeby ułatwić rodzicom dostęp do przedszkola, żeby ten fragment terenu wyglądał lepiej.

Igor Sulich – radny

Poprosił na pocztę – e-mail dokumentację jak to ma wyglądać, bo to co dyrektor chce zrobić, to jest jakaś wersja minimalistyczna. Była mowa, że jeżeli budowane przedszkole i robi się ogrodzenie za 180 tys. zł., to też należy zrobić tak, by i przed przedszkolem wyglądało przyzwoicie, a nie w jakiejś ograniczonej wersji.

Pozostając przy Przedszkolu Nr 9, poprosił o informacje na temat kosztów banerów. Poprosił o dokumenty potwierdzające to.

Paweł Majewski – Dyrektor MZDiZ

Poinformował, że banery kosztowały 1284 zł.

Igor Sulich – radny

Poprosił o kopię faktury która wskazuje, że to są te banery.

Rozmawiano o skutkach finansowych przyjęcia planu dla Osiedla Sławek. Była przestroga Naczelnika Wydziału Urbanistyki, by nie uchylać za dużo. Radny zapytał czy Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami podsumował, jakie to są wydatki ?

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami

Nie ma jeszcze informacji o pełnych wydatkach. Na toczącej się sesji radni podjęli uchwałę dot. wykupu nieruchomości pod drogę publiczną. Jest to jeden z pierwszych wykupów. Na uzasadnieniu do uchwały jest cena. Podziały w tej chwili są w toku. Jeśli chodzi o kwoty podziału, to w zeszłym roku było wydane 15 tys. netto. W tym roku zamówienia przetargowe obejmowały wydzielenie kilku nieruchomości w granicach 5-6 tys. zł. To są w tej chwili bieżące koszty, nie licząc odszkodowań, które są wypłacane. Było wypłacone za jedną nieruchomość w granicach 100 zł/m². Tam było ok. 120 m² czyli ok. 12 tys. zł. W pozostałych przypadkach postępowania się toczą. Można sięgnąć do sprawozdania finansowego, gdzie są opisane te wszystkie przypadki.

Igor Sulich – radny

Przypomniał, że podliczenie tego. Sprawozdanie dotyczy całej gminy i tam nie ma wskazania gdzie i jakie działki są wykupywane. Zdaniem radnego to rola i obowiązkiem Naczelnika Wydziału Zarządzania Nieruchomościami jest pilnowanie jakie są koszty dla tego planu i jakie są skutki finansowe.

Sebastian Bała – Naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami

Oświadczył, że doskonale zna swoje obowiązki. Prosił, by nie oczekiwać od niego, że w ciągu dwóch dni poda precyzyjną kwotę. Zobowiązał, że pisemną informację prześle do radnego e-mailem w ciągu dwóch tygodni.

Igor Sulich – radny

Przypomniał, że na posiedzeniu Komisji Gospodarki rozmawiano na temat ronda na ul. Geodetów, a przynajmniej takiego w ramach objazdu, czy poprawy przejezdności. Zastępca Burmistrza zobowiązał się, że uzyska informację, czy jest to do zrobienia. Radny poprosił więc o informację czy jest to do zrobienia i czy coś zostało załatwione lub w ciągu ilu dni taka informacja będzie. Problem jest bardzo pilny jeśli chodzi o wyjazd, bo tworzą się korki w tamtym miejscu.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Tym problemem się zajmie i ciągle się nim zajmuje tak jak powiedział radny Michał Milewski.

Igor Sulich – radny

Stwierdził, że nie chodzi o to by się zajmować, lecz o to by sprawę załatwić.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Kwestia pomysłu radnego na rondo jest do przeanalizowania czy najlepszym rozwiązaniem jest takie tymczasowe rondo, czy też inne rozwiązanie. Pomysłów jest kilka. Ktoś proponował by postawić tam tymczasowe światła lub ogólnie zmienić organizację ruchu, żeby pierwszeństwo mieli ludzie wyjeżdżający z ulicy Łukasiewicza. Jest kilka różnych wariantów. Dlatego nie może ostatecznie coś zostanie zrobione.

Igor Sulich – radny

Zapytał czy Zastępca Burmistrza zobowiązuje się coś zrobić i kiedy. Ufał, że nie będzie to 15 grudnia.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Obiecał, że nadal będzie działał tak jak dotychczas w tej kwestii. Dużo się już udało zrobić tak jak powiedział radny Michał Milewski. W tej kwestii o której mówił radny Igor Sulich też będzie starał się coś zrobić i na początku przyszłego tygodnia poinformuje o wynikach swoich działań.

Igor Sulich – radny

Zrozumiał, że pod koniec tygodnia będzie już konkretne rozwiązanie.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Próbował wyjaśnić radnemu, że nie jest to jego droga, tylko to jest droga wojewódzka, więc nie może mu powiedzieć i zobowiązać się za województw, że coś zrobi.

Igor Sulich – radny

Pytał jakie są możliwe rozwiązania tej kwestii ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Wyraził żal, że w Sejmiku województwa nie ma Marszałka Strzałkowskiego, bo On jest znany z szybkości działania, bo pewnie to rondo by już było.

Igor Sulich – radny

Kolejne pytanie dotyczyło kosztów certyfikatu ISO. W tej części sesji ta informacja miała być podana.

Jarosław Szajner – Wydział Planowania i Analiz

Poinformował, że koszt certyfikacji przez jednostkę to jest 9600 zł.

Igor Sulich – radny

Zapytał, czy są jeszcze inne koszty związane z certyfikatami czy są jakieś koszty przygotowania do oceny ?

Jarosław Szajner – Wydział Planowania i Analiz

odpowiedział, że przygotowanie do certyfikacji kosztowało 8500 zł. Audyt to jest razem z certyfikacją i wynosił (tak jak wcześniej powiedział) 9600 zł. To oznacza, że łączny koszt brutto wyniósł ok. 20 tys. zł. Cały proces wdrażania przy udziale firmy opiekującej się urzędem trwał ponad rok. Trwało to dość długo i wydaje się, że ta cena nie jest

wygórowana. Można sprawdzić jakiej wysokości są ceny na rynku. Jest to jedna z najniższy cen jakie można było zapłacić za tą pracę.

Adam Bereda – radny

- Prosił o wynik swojej interpelacji sprzed kilku miesięcy dot. położenia tzw. „śpiących policjantów” wokół Placu 3 -go maja. Kiedy uda się to wykonać ?

- Został otwarty plac po spalonym „Globi”. Tam zostały wykonane te prace. Radny zapytał kiedy ten plac zostanie otwarty dla korzystania przez mieszkańców. Jeżeli już zostanie otwarty to radny chciałby żeby gmina podjęła jakieś działania w kwestii uwolnienia parkingu przy Miejskiej Bibliotece Publicznej. Obecnie wiele osób parkuje tam samochody, i komunikacja PKP udaje się do Warszawy. Natomiast mieszkańcy chcący skorzystać z usług tej biblioteki nie mają możliwości zaparkowania tam samochodu. Proponował by administracyjnie, lub w jakikolwiek inny sposób wprowadzić tam ograniczenia czasu parkowania np. do 2 godzin.

- Powrócił do czyszczenia wiaty przy remontowanej obecnie ul. Kościelnej. Wybita szyba została wymieniona, ale te szyby nie zostały wyczyszczone. Jej obecny stan nie będzie licował przy nowowypudowanej ulicy.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

W sprawie progów rozmawiał z mieszkającymi w okolicy ludźmi i oni nie tyle zgłaszają tam problem szybko jeżdżących samochodów, co rzadkich kontroli policji w tamtym rejonie. Zastępca Burmistrza rozmawiał z Komendantem Policji, którego poprosił, by patrole policyjne częściej się tam pojawiały. Również strażnicy miejscy częściej się tam pojawiają. Sytuacja od tamtej pory się zmieniła. Najprawdopodobniej nie będą konieczne progi zwalniające na ul. Kościelnej.

W kwestii placu to on został doprowadzony przez Społem do porządku. Wprawdzie nie jest to parking, natomiast można tam parkować.

Adam Bereda – radny

Jeżeli będzie można korzystać z tego placu, to może gmina powinna przeprowadzić akcje informacyjną, która unormowałaby sytuację na placu przy Miejskiej Bibliotece Publicznej. Cały czas stoją tam samochody mieszkańców dojeżdżających do Warszawy do pracy komunikacja PKP. Nikt poza nimi nie może skorzystać z tego parkingu. Teraz stworzono możliwość przeniesienia tych samochodów, a to byłoby pożądane. Zdaniem radnego rozwiązaniem byłoby stosowne oznakowanie, lub tak jak to było robione w Warszawie w formie informacyjnej, przy pomocy wolontariuszy, którzy udzielali by tam informacji, że istnieje inna możliwość parkowania. Nie trzeba tego zrobić nakazowo. Wystarczy, że przez tydzień lub dwa poinformuje się ludzi, że można parkować gdzieś indziej to przynajmniej połowa miejsc zostanie tam uwolniona. Mieszkańcy nie mają świadomości, że można tam parkować.

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady

Powiedziała, że sugestie radnego zostały przyjęte do wiadomości i poprosiła Burmistrza o odpowiedź na pytanie dot. wiaty przystankowej.

Sylwester Jagodziński – zastępca Burmistrza

Stwierdził, że odpowiedź odnośnie wiaty jest oczywista i tak się stanie jak radny chce.

Adam Bereda – radny

Poinformował, że na nowo budowanej ul. Kościelnej został wykonany wlot do przyszłej ul.

Asnyka, ale pozostał tam słup energetyczny. Radny zapytał kiedy on będzie przestawiony, bo został już otoczony kostką. Rany wie, że ta ulica będzie otwarta w przyszłym roku, ale chciałby się dowiedzieć co z tym słupem. Na wysokości kaplicy jest wlot do projektowanej ulicy Asnyka. Wjazd na tą ulicę jest już wykonany z kostki, a na środku, w wyniku tej czynności został słup energetyczny. To jest duży słup i skupia kilka linii z tej okolicy. W związku z tym procedura jego przesunięcia, albo trwa, albo będzie trwała długo. A jeżeli zostanie utworzona ulica Asnyka, a w przyszłym budżecie będzie ona budowana, bo obecnie jest wykonywany projekt, to zdaniem radnego może być problem.

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Był u dyrektora Rusaka w PGE Legionowo, w tej sprawie, żeby skablować wszystkie słupy te średniego i niskiego napięcia. Miał nadzieję, że coś dobrego z tego wyjdzie. Ulica Kościelna weszła do budżetu w grudniu ubiegłego roku. To jest remont, ale zawsze chce się, żeby to było zrobione dobrze. Dyrektor Rusak prosił, by gmina zrobiła również przepusty, po to by On przeciekiem mógł skablować tą linię, która tam pozostała. Niestety trzeba będzie rozebrać kostkę. Jednak jest to ustalone z dyrektorem Rusakiem i będzie to zrobione.

Adam Bereda – radny

Została zdjęta kostka na ulicy Kościelnej na odcinku od ul. Sikorskiego do ul. Daszyńskiego. Jest to kostka brukowa, która zdaniem radnego jest jeszcze zdalna do użytku. Zapytał, czy ta kostka weszła na własność tej firmy, która ją zdejmowała, czy jest do wykorzystania przez naszą gminę ?

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Odpowiedział, że jest do wykorzystania przez gminę.

Marcin Dutkiewicz – radny

W sprawach o których mówił monitował wielokrotnie. Teraz prosił i zaprosił obecnych na wycieczkę do miejscowości Nowe Grabie. Jak się jedzie do Nowego Grabia ulica Ręczajską, na wysokości ulicy Turystycznej jest mostek nad rowek melioracyjnym. Ten mostek do połowy szerokości jezdni zarwał się. W bieżącym tygodniu zostały ustawione deski białe czerwone informujące, że tam jest ta wyrwa. Natomiast po raz pierwszy radny monitował w tej kwestii w sierpniu ubiegłego roku. Wydaje Mu się, że sprawa nabrała mocy i powinno się z tym coś zrobić. Chyba, że oczekuje się na to, że jakiś samochód tam wpadnie.

Na końcu miejscowości nowe Grabie jest cmentarz. Wiedzie do niego droga gminna, asfaltowa, prosta i wiedzie prosto na cmentarz. Tam jest grupa ludzi, która próbuje na ten cmentarz się dostać, czyli urządzają sobie tam wyścigi samochodowe i motocyklowe. Asfalt jest pokryty czarną warstwą gumy. Wielokrotnie sołtys Nowych Grabii i radny Marcin Dutkiewicz prosili, by zainstalować tam spowalniacze, takie o których wspominał radny Adam Bereda. Przed sesją postawiono tam jeden znak z napisem „UWAGA SPOWALNIACZ”. Spowalniacza nie ma, choć jest ten znak. To jednak nie działa. Na pytanie dlaczego tylko jeden, choć była mowa o trzech spowalniaczach bo droga ma ok. 600 m, radny usłyszał, że MZDiZ nie ma pieniędzy na ten cel. Radny zapytał więc ile kosztuje taki jeden spowalniacz ? Może należałoby zorganizować jakąś zbiórkę społeczną na ten cel. To co się tam dzieje jest uciążliwością dla obydwu sołectw tj. dla Nowego i Starego Grabia. Prosił o wzięcie jego prośby pod uwagę, tym bardziej, że cmentarz to takie miejsce gdzie powinna być zachowana cisza i powaga.

Kolejną rzeczą jest sprawa ulicy Willowej. Inwestycja, która rozkręciła się na ulicy Willowej

wymaga korzystania z objazdów. Objazd jest poprowadzony ulicą Ogrodową, z którego nikt nie korzysta, dlatego, że jest on w drugiej części Duczek. Wszyscy jeżdżą ulicami Krotka, Zachodnią, Miłą i Nową gdzie brakuje 150m i jest to droga gruntowa i ruch ciężarowy, który się tam odbywa, spowodował, że ta droga jest nieprzejezdna. Radny prosił o polepszenie jej stanu. Przypomniawszy, że mówi o odcinku drogi Nowej pomiędzy ulicami Miłą a Szosa Jadowską. Jest to ok. 150m.

Powracając do Starego Grabia na tzw. ul. Radzymińską tj. drogę między Nowym, a Starym Grabiem. Jest to droga bardzo często wykorzystywana przez okolicznych cyklistów. Radny również był tam na wycieczce. Była późna pora i radnemu wydawało się, że jest mgła. Jednak okazało się, że jest tam jakieś wysypisko śmieci, które się paliło. Ten dym z palących się plastików i innych rzeczy unosił się w całej okolicy. Prosił o sprawdzenie tego. Nie jest problemem określenie właściciela tej nieruchomości. To jest działka mocno zaniżona, która wykorzystuje się jako miejsce na zwałkę śmieci przywożonych samochodami i tam wysypywanych. To wszystko się tam pali.

Radny przypomniawszy, że Przedszkole w Duczkach działa już trzeci rok w nowym budynku przy ul. Długiej. Tyle lat Burmistrz obiecuje, że wykona tam parking przy tym przedszkolu. Bardzo dużo dzieci tam uczęszcza i rodzice zostawiają tam samochody, żeby odprowadzić swoje pociechy. Niestety tam jest ogromne błoto. Dwa lata temu został zdemontowany parking przy szkole, który był ułożony z ekokostki. Tą kostkę można by było wykorzystać, żeby położyć ją przed przedszkolem. To będzie działanie bezinwestycyjne i nie wymaga zaangażowania żadnych pieniędzy. Radny uzyskał informację, że ta kostka została przewieziona do MZO kiedy zarządzał tym Dyrektor Radosław Wasilewski. Prosił o sprawdzenie czy ta kostka jeszcze tam jest i o wykonanie tej inwestycji. To bardzo ułatwi funkcjonowanie rodzicom przy tym przedszkolu. Zdaniem radnego jego koncert życzeń nie był zbyt wymagający finansowo, wystarcza odrobina dobrej woli.

Wojciech Plichta – radny

Poinformował kolegę radnego, że otrzymał informacje odnośnie ul. Nowej. Obiecano mu, że ul. Nowa zostanie wyrównana w bieżącym tygodniu. Miał nadzieję, że Dyrektor MZDiZ dotrzyma słowa.

Zapytał, dlaczego Zastępca Burmistrza Grzegorz Mickiewicz nie poinformował wszystkich radnych o odbiorach np. pierwszego etapu ul. Willowej w Duczkach. W protokole z jednej z poprzednich sesji jest zaprotokołowane, że radny miał otrzymać telefon, pismo czy e-maila z informacją kiedy taki odbiór nastąpi. Sam trafił na datę tego odbioru i bardzo się zdziwił, że na tym odbiorze nie było nikogo z Urzędu Miasta w Wołominie. Zapytał więc dlaczego ?

Grzegorz Mickiewicz – Zastępca Burmistrza

Nie wiedział dlaczego tak się stało, ale przedstawiciele gmin y nie zostali zaproszeni na odbiór częściowy ulicy Willowej w Duczkach. Natomiast zostali zaproszeni na odbiór końcowy ulicy Willowej, czyli na koniec czerwca 2014 roku. Być może powiat uznał, że zaprosi przedstawicieli gminy na całkowity, kompletny odbiór całej ulicy Willowej, bez etapowania i zapraszania na poszczególne etapy.

Wojciech Plichta – radny

Prosił o poinformowanie radnych o terminie końcowego odbioru inwestycji.

W dniu 14 kwietnia w Duczkach, na miejscu spotkania przy ul. Długiej 18, odbyły się oględziny urządzeń wodnych, usytuowanych pomiędzy Szosą Jadowską, ul. Długą i ul. Sosnową, byli przedstawiciele Starostwa. Radny zapytał czy są wnioski po tych oględzinach.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Ze strony Urzędu Miejskiego również było tam spotkanie w sprawie kwadratu tych ulic. Poprosił dyrektora MZDiZ o informację i sugestie jakie działania będą podejmowane. Tam jest zaniżony teren i jest problem odprowadzenia wód z tego kwadratu.

Paweł Majewski – Dyrektor MZDiZ

Potwierdził, że tuż przed sesją spotkał się z mieszkańcami ulicy Sosnowej i Szosy Jadowskiej. Grupa mieszkańców poinformowała, że jest zgoda właściciela działek ciągnących się wzdłuż ulicy Sosnowej, ale za rzędem domów tzn. działek które rozciągają się pomiędzy ulicą długą, a Szosa Jadowską, na poprowadzenie tamtędy rowu odwadniającego. Zgoda ta niestety dotyczy wyłącznie rowu przykrytego albo drenażu i wpuszczenia go do rowu wzdłuż Szosy Jadowskiej. Chodzi o odcinek ok. 300 m, czyli jest to dość kosztowna inwestycja. W związku z tym zostanie opracowana koncepcja. Należy spotkać się również z tym właścicielem, który nie był na odbytym już spotkaniu z mieszkańcami, gdyż właściciel tych działek mieszka w Warszawie. W przyszłym tygodniu zostanie opracowana koncepcja i bardzo wstępny kosztorys. Wtedy MZDiZ zwróci się do Burmistrza w celu ustalenia dalszych kroków w tej sprawie.

Wojciech Plichta – radny

Zapytał, czy jest to odcinek, który pokrywa się z projektem chodnika przy Szosie Jadowskiej ?

Paweł Majewski – Dyrektor MZDiZ

Zaprzeczył, informując, że chodzi o odcinek prostopadły do Szosy Jadowskiej i chodzi o odwodnienie posesji przy ul. Sosnowej.

Wojciech Plichta – radny

W związku z tym, że za chwile rozpoczną działalność nowi radni Młodzieżowej Rady Miasta, zapytał kto z ramienia urzędu będzie odpowiedzialny za działanie Młodzieżowej Rady Miasta ?

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Wojciech Plichta – radny

Zasugerował, żeby tak jak to było podczas pierwszej kadencji MRM, kiedy to On był członkiem MRM, żeby comiesięcznie jeden z przedstawicieli Młodzieżowej Rady Miasta odwiedzał Radę Miejską i składał sprawozdanie z działalności. Kilka lat temu przewodniczący czy zastępca gościli na sesjach Rady Miejskiej i informowali na bieżąco o działalności Młodzieżowej Rady Miasta.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że radny Krzysztof Wytrykus jest na bieżąco w kontakcie z młodymi radnymi i na bieżąco monitoruje ich pracę.

Wojciech Plichta – radny

Wyjaśnił, że chodzi mu o sprawozdanie na każdej sesji z działalności Młodzieżowej Rady Miasta przedstawiane przez jednego z młodych radnych, a nie radnego Krzysztofa Wytrykusa, który czasem coś powie, a innym razem nie powie.

Wiadomo, że do Wydziału Urbanistyki składane są wnioski o rozważenie propozycji przy

miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Centrum Duczek. Radny chciał otrzymać informację, ile takich wniosków wpłynęło i kiedy taki plan zostanie wyłożony do wglądu mieszkańców ?

Paweł Seweryniak – Naczelnik Wydziału Urbanistyki

Nie wie ile wniosków wpłynęło do planu miejscowego dla Centrum Duczek. Zostały wysłane zawiadomienia do instytucji, oraz obwieszczono informację o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego. Te wnioski spływają i nie zamknięto jeszcze kompletu list.

Wojciech Plichta – radny

Zadał pytanie o losy nieudanej inwestycji pod nazwa Dieret Park. Teren trochę straszy i radny zapytał czy miasto ma jakiś pomysł na ten teren. Kiedyś proponował, żeby teren włączyć do terenu szkoły. Może tam powstać jakaś inwestycja np. kortów tenisowych.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Liczono, że może wpłynie jakiś wniosek do budżetu obywatelskiego odnośnie tego terenu. Jednak nic nie wpłynęło. Na dzień dzisiejszy nie ma żadnego pomysłu odnośnie zagospodarowania tego terenu. Prosił radnych o ewentualne sugestie.

Wojciech Plichta- radny

Miał przed sobą nowy numer „Pulsu Wołomina” i tam na stronie nr 10 jest artykuł : „Półtora miliona na remont dróg i chodników”. Radny zapytał o planowane remonty nawierzchni dróg i chodników. Jest tam pozycja ul. Sportowa, ul. Sikorskiego. Rozumiał, że modernizacja chodnika na ul. Szkolnej w Duczkach nadal jest brana pod uwagę i jest to po prostu niedopatrzenie, ponieważ jest ta inwestycja współfinansowane przez Fundusz Sołecki. Na swoje pytanie otrzymał odpowiedź, że start remontu chodnika przy ul. Szkolnej rozpocznie się z dniem rozpoczęcia wakacji, żeby ułatwić prace remontowe w okresie gdy nie trwa rok szkolny.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Powiedział, że środki finansowe są takie jakie są i tymi środkami trzeba dysponować. Środki z Funduszu Sołeckiego zostaną wydane zgodnie z celem. Zapytał czy radny pamięta jaka to kwota. Posiada informację od Zastępcy Burmistrza, że w okresie wakacyjnym planuje się wykonanie odcinka tego chodnika za 25 tys. zł. Jeżeli gmina będzie miała swoje środki to uzupełni.

Wojciech Plichta – radny

zapytał ile centymetrów chodnika powstanie za te 25 tys. zł.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Odpowiedział, że powstanie tyle ile będzie możliwe. Już z środków przeznaczonych na budowę ul. Grabicznej więcej nie można wziąć, bo jej bardziej nie można skrócić.

Andrzej Żelezik – radny

W wielu wystąpieniach i pisemnych interpelacjach, w prasowych prośbach, wraz z Przewodniczącym Rady Osiedla Sosnówka zwracał się o zadbanie o inwestycje, równo w różnych częściach Wołomina. Uważają, że wjazd od strony Warszawy jest bardzo zaniedbany. Jedynie od kiedy powstała nowa pływalnia to ten jeden fragment jest lepszy. Osiedle Sosnówka jest zaniedbane. Chodnik przy wjeździe od strony Warszawy jest w

tragicznym stanie. Pierwszy zjazd w lewo w ul. Fieldorfa pierwszy jest parking przy dużych blokach – wysokościowcach. Wiele osób przyjeżdża do Wołomina samochodem. Wpada w półmetrowe doły na tym parkingu. Ten parking w części należy do spółdzielni, od strony ul. 1-go Maja należy do powiatu, a być może i do miasta. Parking może należy do powiatu, ale mieszkańcy są nasi. Na Osiedlu Niepodległości, gdy był robiony pasaż, to nie patrzono na to, czy to jest teren spółdzielni czy miejski, ale zrobiono piękny pasaż. Radny nie oczekuje takiego pasażu we wspomnianym miejscu. Jednak chociaż minimum równości trzeba w tym mieście zachować, a wspomniany parking jest w tragicznym stanie. Prosił o wystąpienie z urzędu do Spółdzielni Mieszkaniowej, żeby też tym się zajęła. Innego wyjścia nie ma.

Radny Rafał Biały martwił się, że na obchodach święta samorządowca nie było przedstawicieli Gminy Wołomin. Radny Andrzej Żelezik powiadomił, że Gmina Wołomin była reprezentowana na uroczystościach organizowanych przez Prezydenta RP. Był to przedstawiciel ziemi Wołomińskiej zaproszony przez Zarząd Związku Miast Polskich.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Wyjaśnił, że wspomniany teren jest terenem Spółdzielni budownictwa Mieszkaniowego. Spółdzielnia dysponuje własnym budżetem, jak również poprzez członków Rady Nadzorczej powinna mieć informacje na temat tego co jest najbardziej potrzebne. Skoro środki nie są wydawane, to oznacza, że ci mieszkańcy nie wskazują tego jako najbardziej pilną potrzebę. Natomiast władze gminy tą potrzebę widzą. Zastępca Burmistrza obiecał, że spotka się z Zarządem Spółdzielni i zapyta ich o możliwości spółdzielni i w jakim zakresie można by było ich wspomóc. Należałoby się zastanowić nad interesem gminy. Przyznał, że na tym parkingu należałoby zrobić porządek.

Andrzej Żelezik – radny

Przypomniał też o części ul. Wiejskiej od ul. Fieldorfa do wejścia bocznego na stadion i pływalnię. Ta ulica również jest w tragicznym stanie.

Zbigniew Paziewski – radny

Przypomniał to o czym rozmawiano na posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa. Zwracano wtedy uwagę na niedokładne wykaszanie traw. Jeździ duża kosiarka, ale nikt za nią nie jeździ i nie podkasz.

Ulice mają być sprzątane siedmiokrotnie w ciągu roku. Już jest czerwiec, a dopiero raz były sprzątnięte ulice. W niedługim czasie maszyny powinny wejść na ulice. Wykonuje to firma zewnętrzna i ta firma nie bardzo wie w jakich godzinach można sprzątać ulice w Wołominie. Są ulice np. przy blokach, których po południu się nie sprzątnie, bo są zastawione samochodami. W ciągu dnia, w mieście gdzie są sklepy, czy jakieś punkty usługowe, też się nie posprząta ulicy. Po pierwszej turze sprzątania wiele ulic nie zostało posprzątanych. Radny poprosił, by ktoś z pracowników MZDiZ wyjaśnił, w jakich godzinach i jakie ulice można sprzątać.

Radny rozmawiał z Dyrektorem MZDiZ Pawłem Majewskim, który przekazał, że prawdopodobnie jest obowiązujący już przepis, chodnik przy posesji, nawet jeśli dzieli go kawałek trawniczka, to właściciel posesji musi go posprzątać. Trudno obciążać Straż Miejską, żeby chodziła i mandatami obciążała właścicieli. Jednak należałoby ogłosić czy to w Pulsie Wołomina, czy to w prasie lokalnej i przypomnieć mieszkańcom o obowiązkach na nich spoczywających, przed karaniem mandatami. Nie jest też problemem wydrukowanie 2000 tys. małych ulotek z przypomnieniem, że właściciel ma obowiązek posprzątać chodnik przed posesją, które zostałyby wrzucone do skrzynek.

Należy spojrzeć co się dzieje w Wołominie: firma zewnętrzna nie kosi tych przyległych do

ogrodzenia trawniczków i miasto nie kosi. Wtedy jest ogólny bałagan. Radny prosił więc o poinformowanie mieszkańców, że mają obowiązek sprzątać przyległy do ogrodzenia teren, nawet wtedy gdy jest to trawa.

Joanna Pełszyk – radna

Podniosła kwestie zmiany kierunku ruchu busów lokalnych. Został zlikwidowany przystanek przy szkole w Zagościńcu. Nie ma żadnej informacji ani na stronach internetowych urzędu, ani na tym przystanku gdzie on został przeniesiony, gdzie jest najbliższy, jakie są godziny jazdy, czy się zmieniły. Radna sama to sprawdziła, przechodząc odcinek od przystanku do samej stacji kolejowej. W domu sprawdziła na stronach internetowych, ale niestety nie ma żadnej informacji. Kwestia tego przystanku jest bardzo istotna dla mieszkańców.

Wchodząc do lokalu wyborczego radna była świadkiem sytuacji, kiedy jedna starsza pani, bardzo zdenerwowana, nie mogła znaleźć miejsca do głosowania. Wyjaśniła sprawę z Panią Olga Ludwiniak, i wpadły obie na taki pomysł by na miesiąc przed zbliżającymi się wyborami lokalnymi, należy poprosić proboszczów wszystkich parafii wołomińskich o przekazanie informacji, że niektóre lokale wyborcze są zmienione i żeby mieszkańcy zainteresowali się gdzie głosują. Nie chodzi o to aby całe obwieszczenie ksiądz czytał. Ale podanie do wiadomości ludziom starszym, że są takie informacje, gdzie one są i gdzie oni głosują jest potrzebne, by mieszkańcy nie biegali w dniu wyborów. Ostatnie wybory były do europarlamentu i frekwencja była niska. Jednak w wyborach lokalnych zależeć będzie na tym, by jak największa liczba mieszkańców poszła do wyborów.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Temat jest znany jemu i pracownikom zajmującym się przygotowaniem wyborów. Rozmawiał z Panią Olga Ludwiniak i z Panem Romanem Kronerem. Kilkakrotnie były wywieszane obwieszczenia i były informacje w prasie. Jednak każdy, gdy wychodzi rano do głosowania to się tym tematem zajmuje. Tylko cztery lokale komisji wyborczych zostały zmienione. Zastanawiał się czy nie należałoby wysłać do mieszkańców pism z informacją. Zobacz, jakie to będą koszty, by w ten sposób mieszkańców poinformować.

Joanna Pełszyk – radna

Jest na to dużo czasu, bo kolejne wybory odbędą się jesienią. Wspomniany przypadek się zdarzył, ale dobrze, że była okazja to zobaczyć.

Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina

Uważał, że teraz ta lekcję należy odrobić, by przy kolejnych wyborach była lepsza informacja.

Sylwester Jagodziński – Zastępca Burmistrza

Odnosnie przystanku komunikacji miejskiej w Zagościńcu, poprosił Dyrektora MZDIZ Pawła Majewskiego o sprawdzenie tej sytuacji, że brak jest informacji o zmianie lokalizacji przystanków.

Joanna Pełszyk – radna

Uważała, że musiał to zrobić ktoś z urzędników, bo nie była to kartka odręcznie napisana, tylko wydrukowana komputerowo. Taka informacja, że przystanku nie ma w tym momencie, bo został zawieszony na jakiś czas, to kpina ze społeczeństwa.

Leszek Czarzasty – radny

Swoje pytanie skierował do Dyrektora MZDiZ i do Zastępcy Burmistrza Sylwestra Jagodzińskiego. Zapytał, jak to jest z tym koszeniem ? Zauważył bowiem, że na ulicy Głowackiego i Tęczowej dziwną zasadę. Przy jednych posesjach koszone, a przy innych nie. Jedne omijali, zgodnie z zasadą, uważając, że tam powinien wykosić właściciel nieruchomości sąsiadującej, ale przy innych było wykoszone. To radnego zdziwiło. Przy niektórych nieruchomościach były duże powierzchnie i były one wykaszane, a przy niektórych opuszczane, a panowie szli dalej.

Przypomniał swoje sugestie względem ławeczek. Obecnie jest kostka np. zdjęta z ul. Kościelnej. Radny proponował, by nią właśnie wyłożyć pod tymi ławeczkami, bo kamienie są zmorą. Są wysypywane na ulice i chodniki. Jak jada samochody to strzela spod kół. Radny prosił, by stosowne służby zajęły się tą sprawą.

Podziękował również za te 3 kosze, które pojawiły się na ulicy Głowackiego i Tęczowej, jednak myślał, że będzie ich więcej. Te trzy ustawione przy ławeczkach to jest za mało.

Pkt 9

Informacje Przewodniczącego Rady

Katarzyna Lubiak – Przewodnicząca Rady Miejskiej

- Przypomniała o obowiązku usprawiedliwiania nieobecności na posiedzeniach komisji u przewodniczących komisji, w ciągu 7 dni od spotkania. Przewodniczący Komisji mają obowiązek wpisywania usprawiedliwień w listach obecności do końca każdego miesiąca. Jest prośba o uzupełnienie.

- Prosiła również o uzupełnienie braków w oświadczeniach majątkowych. Informacja do osób w których oświadczeniach stwierdzono braki została wysłana. Sprawa jest pilna, gdyż oświadczenia Przewodnicząca Rady musi przesłać do urzędu skarbowego.

- Przypomniała również, że radnym dostarczono sprawozdanie finansowe gminy za 2013 rok, które łącznie ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Wołomin za 2013 rok stanowi podstawę do wypracowania wniosku ws. absolutorium dla Burmistrza za 2013 rok. Komisja Rewizyjna taki wniosek musi przekazać do Biura Rady do dnia 10 czerwca 2014 roku. Sesja absolutoryjna planowana jest na dzień 26 czerwca 2014 roku tj. czwartek.

- Kolejną informacją było przypomnienie, że w dniu 2 czerwca o godz. 17:30 odbędzie się posiedzenie Komisji Gospodarki.

Dominik Kozaczka – Przewodniczący komisji Gospodarki

Poinformował, że w dniu 2 czerwca 2014 roku tj. poniedziałek, w sali konferencyjnej UM odbędzie się spotkanie członków Komisji Gospodarki. Zaplanowano do omówienia kilka tematów min. ;

- sprawozdanie z wykonania budżetu

- będzie rozmowa na temat planowanego przedsięwzięcia dot. ośrodka rehabilitacyjnego w Zagościńcu

- radni powrócą do tematu RIPOK

- zaopiniowany zostanie wniosek komitetu budowy pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej.

Przewodniczący Komisji prosił Burmistrza, by zaprosił wszystkich zainteresowanych w tym przedstawicieli z komitetu budowy tego pomnika. Osobę, która chce zbudować tą jednostkę rehabilitacyjną i innych pracowników, którzy będą w stanie odpowiedzieć na zadawane przez radnych pytania. Oczywiście zaproszenie kierowane było również do Skarbnika Gminy Anity Grabowskiej, bo z pewnością padnie kilka pytań dotyczących sprawozdania z wykonania budżetu.

Przewodniczący Komisji Gospodarki zaprosił na to wspomniane spotkanie wszystkie

zainteresowane osoby.

Pkt 10

Zbigniew Paziewski – radny

Radni otrzymali informacje o imprezach organizowanych przez MDK. Jest również impreza organizowana w dniu 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka. W kościele na ul. Kurkowej o godz. 13:00 jest msza. Po mszy rusza ulicami miasta marsz, który tworzy go Komitet w obronie życia i rodziny. Ulicami miasta przejdzie korowód z orkiestrą. Będą szły dzieci w tym niepełnosprawne. Pochód przejdzie na stadion i o godz. 14:40 będzie piękny piknik z bogatym programem. Zawody sportowe dla dzieci i wiele zabawy. Będą też punkty gastronomiczne.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodnicząca Rady Katarzyna Lubiak zamknęła XXXVIII sesję Rady Miejskiej w Wołominie o godz. 20:15 w dniu 29 maja 2014 roku. Wszystkie podjęte w trakcie trwania sesji uchwały stanowią integralną część niniejszego protokołu.

Protokołowała

Sekretarz Obrad

Przewodnicząca Obrad

Grażyna Płaneta

Rafał Biały

Katarzyna Lubiak